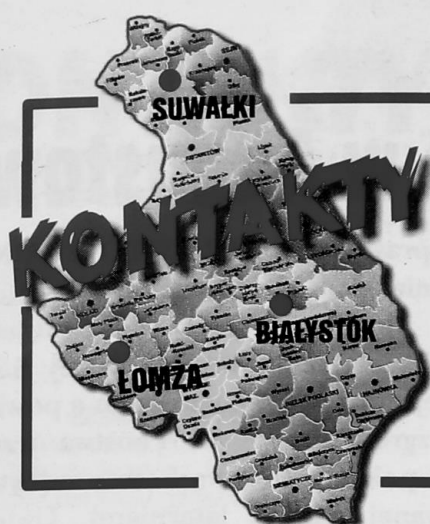




**TAJEMNICA W GROBIE
ŚMIERĆ PIERWORODNEGO
PTAKOM PODOBNI
KRZYK AMAZONEK
BANK KAWAŁÓW**



KONTAKTY

29 (976)

18 LIPCA 1999

CENA 2 zł

PAULINA KORYBUT

Koniec świata w Ćwikłach

W ogródku Haliny Gołaszewskiej z Ćwikł Rupy pyszną się intensywnymi kolorami nasturcje.

— I Pan Bóg nie miałby litości i zniszczyłby moje piękne kwiaty? To nie możliwe. Zesłać koniec świata i zniszczyć zboże, warzywo, bydło, czy nawet te domy, na które ludzie latami pracują? Nie wierzę — kręci głową.

Słyszała dwa dni temu w telewizji, że według przepowiedni Nostradamusa w lipcu 1999 roku będzie koniec świata. Nie dowierza, choć czasami myśli o tym.

— O końcu świata to wie Pan Bóg i może Ojciec Święty, który zna trzecią tajemnicę fatimską. Ale On ludziom nie powie, bo przecież oszaleliby, pozabijali się nawzajem — rozważa Halina Gołaszewska przy myciu okien.

str. 7

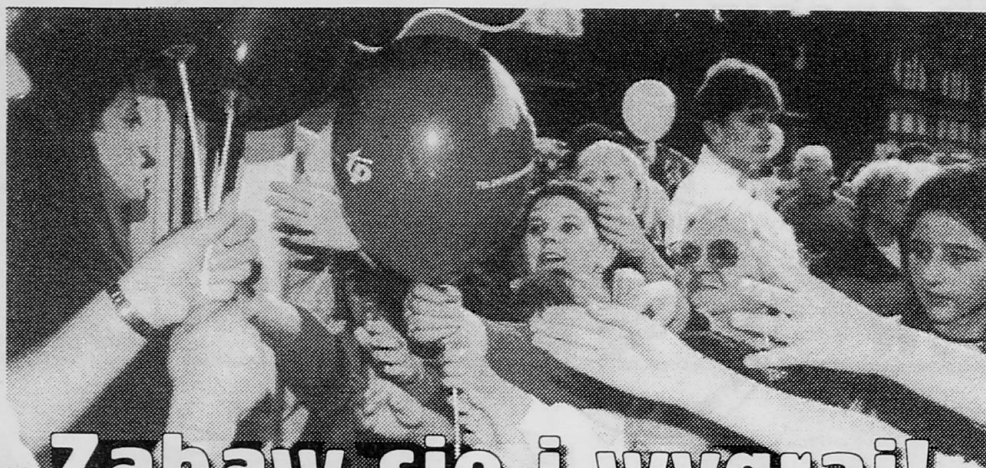


Lato...

Fot. Gabriela Szczęsna, Gabor Lörinczy

KONTAKTY





Zabaw się i wygraj!

Zapraszamy Państwa na festyn rodzinny STUDIO LATO '99. Podczas wspólnej zabawy odbędą się konkursy dla dzieci. Milusińscy mogą liczyć na sympatyczne nagrody: maskotki, koszulki, kubeczki i... higieniczne komplety podróżne. Na dorosłych czekają liczne atrakcje telefoniczne: nowe karty i książki telefoniczne gratis. Prosimy tych z Państwa, którzy nie posiadają telefonu, o zabranie ze sobą dowodu osobistego. Na miejscu będziemy przyjmować Wasze zamówienia. Spotkajmy się 18 lipca o godzinie 15.00 na terenie Miejskiego Ośrodka Kultury przy ulicy Ludowej 19 w Wysokiem Mazowieckiem.

Mapa, którą widzą Państwo, jest nie tylko aktualną mapą polityczną Europy. Przedstawia także pierwszą w historii Polski sieć bezgotówkowych połączeń telefonicznych. System ten nazwaliśmy dla Państwa wygody krócej — TELEKARTA TP S.A.

Będą Państwo mogli w każdej chwili swobodnie z niej skorzystać, jeśli posłużycie się barwnym kartonikiem, który przedstawiamy poniżej.

Dzięki Telekarcie TP nie będą musieli Państwo płacić za rozmowę według stawek obowiązujących poza granicami naszego kraju. Zarówno gdy są to rozmowy prywatne, jak i służbowe.

Rozmowy z wyróżnionych na mapie krajów do Polski i pomiędzy nimi opłacane są według stałych stawek Telekomunikacji Polskiej S.A. Nie muszą zatem Państwo martwić się już o wysokość opłat telefonicznych za granicą.

Telekarta TP pozwoli Państwu dzwonić za złotówki z podróży, której trasa przebiega przez kilka krajów.

Jeśli wysyłacie dzieci na obóz czy do krewnych za granicą, zapewnicie swoim pociechom kontakt z domem, niezależnie od stanu kieszonkowego córki czy syna. A sobie — spokój o ich los.

Dzięki Telekarcie TP nie obciążacie Państwo rachunku telefonicznego znajomych, u których jesteście z wizytą. Tak w Polsce, jak i za granicą.

Unikniecie też wysokich marż, narzucanych przez hotele na rozmowy telefoniczne.

Telekarta TP umożliwia pracodawcom racjonalne planowanie rozmów służbowych, prowadzonych przez pracowników z zagranicy. Na Telekarty TP wystawiane są faktury VAT, co pozwala opłaty wliczyć w koszty działalności firmy.

Telekarta TP S.A.



Automobile w Augustowie!

Miłośników motoryzacji zapraszamy na TP AUTO TOUR, który odbędzie się od 13 do 15 sierpnia na plaży miejskiej przy amfiteatrze w Augustowie. W programie: muzeum motoryzacji, podróże po internecie, prezentacja usług Telekomunikacji Polskiej S.A. oraz konkursy, gry i zabawy dla całej rodziny. Pod namiotem o powierzchni 800 metrów kwadratowych zgromadzimy dla Państwa trzydzieści starych pojazdów z różnych epok. Zwiedzanie będzie odbywało się wzdłuż stylizowanej, brukowanej ulicy z latarniami. Uwiecznimy Państwa wraz z rodziną na fotografii, którą ofiarujemy Wam na pamiątkę miłego spotkania. Do zobaczenia!



Sposób użycia Telekarty TP jest niezwykle prosty. Najpierw wybierają Państwo numer dostępowy, podany obok nazwy kraju, w którym przebywacie. Następnie za pomocą klawiatury wprowadzacie numer swojej karty. Potem już wystarczy postępować zgodnie ze wskazówkami automatycznego operatora systemu.

Telekarta TP dostępna jest w dwóch nominałach: 25 i 50 złotych. Opłata za rozmowę liczona jest dopiero od momentu połączenia się z wybranym przez Państwa rozmówcą. Po zakończeniu rozmowy system automatycznie odlicza od nominału karty opłatę za połączenie.

Wszystkie Placówki Usług Telekomunikacyjnych na terenie byłego województwa łomżyńskiego prowadzi już sprzedaż Telekarty TP. Mogą ją Państwo nabyć w Łomży (Aleja Legionów 1 i ul. Księcia Janusza 1), w Grajewie (ul. Kolejowa 6) oraz w Wysokiem Mazowieckiem (Piłsudskiego 57).

Życzymy miłej Telepodróży!

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
ŁĄCZY NAS CORAZ WIĘCEJ



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska

Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoński **Felieton:** Wiesław Wenderlich

Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Na początku była Wanda Szuman. Doktor psychologii, ze słynnej „encyklopedycznej” rodziny Szumanów. Jej ojciec założył przed wojną znaną nie tylko w Toruniu klinikę. Gdy ją poznałem, zajmowała w niej bodaj dwie klitki jako lokatorka. Nigdy ani słowem nie wspomniała o krzywdzie, jaką wyrządziła Jej rodzinie powojenna władza. Ba! Nawet o tym, że mieszka w zabranym przez państwo domu, dowiedziałem się przypadkiem i wcale nie od Niej! Nie żyła przeszłością, wspominkami damy z dobrego domu. Żyła pasją, którą sama, jako psycholog, wymyśliła. Nie na papierze. Od razu ruszyła z nią do tych, którym, jej zdaniem, mogła pomóc: niepełnosprawnych. Bez rąk, bez nóg, niewidomych, z porażeniem mózgowym. Pod Jej wpływem (nikt nie nazywał tego szumnie: rehabilitacja przez sztukę) i najczęściej za jej pieniądze (farby, pędzle, płótno, papier, sztalugi etc.) zaczęli malować, rzeźbić, pisać, haftować. Ustami, palcami stóp. Miała siedemdziesiąt kilka lat, ja byłem na IV roku studiów. Coś zaiskrzyło, że nagle zapragnąłem poznać Jej „artystów”. Jeden z nich mieszkał w Domu Pomocy w Śremie. Nazywał się Jerzy Omelczuk. Gdy go zobaczyłem, pokreconego straszliwą chorobą, w wózku, wśród starców i chorych psychicznie, dopadło mnie przygnębienie. Na krótko. Bo Omelczuk nie płakał nad swoim losem. Buntował się przeciw stosunkom w Domu, zepsutej od miesięcy windzie, z powodu której nie mógł wyjechać do pięknego parku tuż wokół murów. I malował, bo postanowił, że musi być wystawa jego prac. Wybił mnie z przygnębienia swym temperamentem do tego stopnia, że z miejsca poszedłem do dyrekcji i nie przebiegając w słowach, zrobiłem nieziemską awanturę.

Jurek potrzebował jednego: papieru i farb, farb i papieru. Gdy wróciłem do Torunia, udało mi się naciągnąć kolegę, akurat uczelnianego działacza Zrzeszenia Studentów Polskich, na zakupienie farb i papieru za 1500 zł (wtedy zupełnie przyzwoite pieniądze) i wysłać je do Śremu. Potem Jurek przysłał mi kajet z próbami literackimi, potem rzuciło i nim, i mną po Polsce. Kontakt się urwał. Wiedziałem, że pochodzi z Suwalszczyzny, marzył, żeby wrócić w rodzinne strony (miał matkę, więc myślał o domu pomocy bliżej jej domu), ale mnie nawet nie przychodziło do głowy, że mogę osiąść w północno-wschodniej Polsce. Osiadłem i ten przypadek pozwolił mi przeczytać krótką informację, nadesłaną przez dziennikarza „Kontaktów” z Białegostoku, zatytułowaną „Bohater naszych czasów” (str. 4). Dawno nic tak mnie nie ucieszyło. Człowiek, owszem, to ręce, nogi, oczy. Ale przede wszystkim wola!

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

TEGO JESZCZE NIE BYŁO! NOWE DAEWOO ZA 1,5% ROCZNIE!

Najbliższe 5 dni to ostatni dzwonek na zakup nowego samochodu Daewoo.

Tylko wtedy kupisz Tico, Matiza, Poloneza, Lanosa, Nubire na raty w oprocentowaniu 1,5% rocznie.

Dodatkowo do podpisania umowy wystarczy 3% wartości + dowód tożsamości.

Nie wymagamy przy tym zbędnych formalności w postaci żyrantów lub poręczycieli. Bez zaświadczeń o dochodach.

Wszystko co piękne i dobre szybko się jednak kończy.

ALÉ UWAGA!

Uruchomiliśmy dla Państwa telefoniczną rezerwację umów, Tel. (0-86) 216-62-66

Dla osób spoza Łomży dodatkowo przygotowaliśmy 5 umów promocyjnych.

Oferta bardzo, bardzo ściśle ograniczona ilościowo.

SALON SPRZEDAŻY DAEWOO
ŁOMŻA, UL. SENATORSKA 1
(przy Starym Rynku)
tel. (0-86) 216-62-66



Sprzedaje samochody
DAEWOO

k.z.

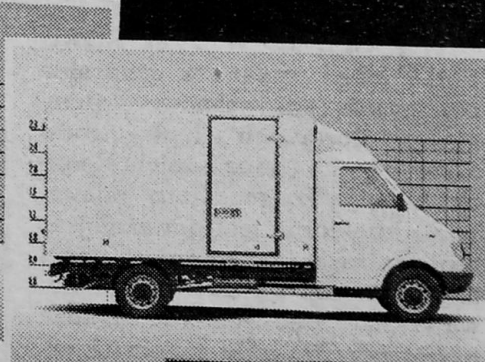
paka za pół darmo



SKRZYNIOWY



IZOTERMA



KONTENER

upust nawet 4500zł*

szczegółowe informacje w punktach
dealerskich Daewoo Motor Polska



w firmie „AKCES”
Al. Piłsudskiego 115, 18-400 Łomża
tel. (0-86) 219-04-41

LUBLIN 3

KONTAKTY



Wie ma prowadzić
bez równie donosnego
jaka oskarżenie dom
obrony.

Leon Kieres

LEON KIERES, senator niezależny

NAD NOWA „MAPA BEZROBOCIA” w Polsce rozpoczął prace Zespół Rządowo-Społeczny (przedstawiciele kilku ministerstw, organizacji związkowych i pracodawców, samorządów). Jednym z głównych zadań Zespołu będzie ułożenie listy powiatów zagrożonych strukturalną recesją i degradacją społeczną. Wniosek o wpisanie do wykazu złożył samorząd łomżyńskiego powiatu ziemskiego przy poparciu marszałka województwa podlaskiego. Powiaty szczególnie zagrożone bezrobociem otrzymają większą pomoc z budżetu państwa.

ZAKAZ WSTĘPU DO LASÓW z powodu suszy w siedmiu nadleśnictwach Podlaskiego ogłosiła Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku. Obejmuje lasy całego byłego suwalskiego, Puszczy Augustowskiej i nadleśnictw: Augustów, Głęboki Bród Płaska, Pomorze, Szczurba, Białobrzegi, Rajgród.

„ZGROMADZIŁA NAS BIEDA. Miałoby być lepiej, a tymczasem z przemian w Polsce korzystają różni bandyci, złodzieje i cwaniacy. Musimy tworzyć grupę nacisku, bronić się przed Unią Europejską, bo wtedy dla rolnika nie będzie już miejsca”, mówił w Raczkach w ubiegłym tygodniu Andrzej Lepper. Pytany o to, czy będzie ubiegał się o fotel prezydenta, stwierdził, że nie wyklucza tego.

PODLASKA IZBA ROLNICZA ZAPEŁOWAŁA DO HODOWCÓW trzody chlewnej o przyjęcie jednolitego stanowiska w sprawie negocjowania nowych umów z Zakładami Mięsnymi w Białymstoku. Umowy będą mogli podpisać tylko ci rolnicy, którzy dostarczą najmniej 100 sztuk trzody rocznie.

W BIAŁOWIEŻY ODBYŁA SIĘ KRAJOWA KONFERENCJA ROLNA. Wzięło w niej udział 140 delegatów z Izby Rolniczych (w tym województwa podlaskiego i innych województw), przedstawiciele władz samorządowych i administracyjnych. Byli także przedstawiciele Komitetu Integracji Europejskiej, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, radca generalny w ministerstwie rolnictwa, Maria Zwolińska, i Józef Waligóra, prezes Krajowej Izby Rolniczej. Na konferencji w sprawach wsi nic nowego nie padło.

NIE BĘDZIE W TYM ROKU PODWYŻKI opłat za centralne ogrzewanie ani wakacyjnej przerwy w dostawach ciepłej wody. Okresowo na zimne kąpiele skazane będą tylko te rejon miasta, gdzie konieczna jest poważniejsza modernizacja urządzeń i sieci ciepłowniczej. Te dwie dobre nowiny dla mieszkańców Łomży przekazało Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej.

PIĘCIU ZATRUTYCH SALMONELLĄ znalazło się w łomżyńskim szpitalu zakaźnym z powodu kurczaków z różną lub ciastek z kremem, kupionych w jednym z lokali w Łomży. Sanepid zaleca szczególną ostrożność w przygoto-

waniu pokarmów, zwłaszcza w okresie upałów, oraz unikanie dań, do których używane są surowe jajka. Artykuły spożywcze należy przechowywać w lodówce, a przed spożyciem poddać starannej obróbce termicznej.

SUWALSKI BANK ŻYWNOŚCI ROZDAŁ BIEDNYM 12 ton żywności. Zbiórka była przeprowadzona przed dwunastoma sklepami w mieście. „Mieszkańcy wykazali się wielką ofiarnością”, powiedział prezes organizacji „Guadium et Spes”, Romuald Turczyński. Żywność została rozdzielona przez organizację zajmującą się pomocą społeczną dla ubogich.

WŚCIEKLIZNE, STWIERDZONO U CZTERECH KRÓW z gospodarstw położonych na terenie gminy Nowinka (pow. Augustów). Bydło musiało być wiośn pogryzione przez wściekle zwierzęta leśne. Od początku roku w powiecie augustowskim zanotowano 11 przypadków wścieklizny u zwierząt dzikich. Wśród nich były lisy, wilk i jenoty.

WIĘCEJ PIENIEDZY otrzymał w tym roku oddział Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Łomży niż w czasach wojewódzkiej samodzielności. Największe zadania to renowacja kaplicy i obrazu Matki Bożej Łomżyńskiej w Katedrze, kontynuowane prace przy unikalnych polichromiach w kościele Najświętszej Marii Panny w Łomży (kościół seminarialny), kapliczka cmentarna w Zambrowie (również odkryto w niej ciekawe polichromie).

KOSZTEM OKOŁO 160 MILIONÓW ZŁOTYCH rozbudowane będzie przejście graniczne w Kuźnicy Białostockiej. Szef Głównego Urzędu Cel Zbigniew Bujak zaakceptował koncepcję rozbudowy.

POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY podpisała Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Łomży z Podlaską Kasą Chorych. Umowa zapewnia udział przedstawicieli środowiska pielęgniarskiego w procedurze zawierania kontraktów na przyszły rok.

GIMNAZJUM SPORTOWE ZDECYDOWALI SIĘ UTWORZYĆ radni Supraśla. Szkoła powstanie w ramach zadań własnych gminy, choć radni powiatowi byli temu przeciwni. Istniejąca już Sportowa Szkoła Podstawowa ma duże osiągnięcia w narciarstwie biegowym. Gmina oczekuje pomocy z Ministerstwa Finansów oraz Podlaskiego Związku Narciarskiego.

OKOŁO 500 OSÓB DZIENNIE KORZYSTA Z WYCIAGU narciarskiego na jeziorze Necko, niedawno oddanego do użytku w Augustowie.

Z AKCJAMI PROTESTACYJNYMI DO CZASU ROZPATRZENIA przez Zgromadzenie Wspólników ich wniosku o odwołanie wiceprezesa Celiny Szulc postanowili wstrzymać się związkowcy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Łomży. W

sprawie odwołania poparli ich prezes Grzegorz Lewańczuk i Rada Nadzorcza MPWiK.

ODDZIAŁ REHABILITACJI ZACZNIE FUNKCJONOWAĆ w Suwałkach od września. Nie będzie jednak częścią suwalskiego szpitala, lecz zacznie działać przy Ośrodku Rehabilitacji i korzystać z jego pracowni leczniczo-zabiegowych.

ODBYŁ SIĘ II MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIEŚNI CHÓRALNEJ „HORA CANTAVI”. Miało wystąpić pięć zespołów, przyjechały trzy, (z Białorusi nie został wypuszczony ze swojego kraju). Występy konkursowe nie były jednak tak ważne jak imprezy towarzyszące. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach zapewnił im doborową obsadę. I tak, codziennie wieczorem, po zmaganiach konkursowych, w suwalskich kościołach, a także w pałacu Grand Sythe, odbywały się koncerty sław. Wystąpiły m.in. Camerata Silesia — chór, który w tym roku zdobył dwie nagrody Fryderyk, i Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego.

145 ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W ŁOMŻY, którzy zaliczyli egzaminy wstępne do Liceów Ogólnokształcących, ale zabrakło dla nich miejsc w wybranych szkołach, nie będzie musiało szukać sobie innych możliwości kształcenia. Władze miasta zdecydowały, że w II, III i IV LO powstanie łącznie pięć dodatkowych klas, które przyjmą uczniów.

MAŁGORZATA NIEDZIELKO Z BIALEGOSTOKU, LEON TARASEWICZ Z WALIĘ KOŁO GRÓDKA I KONRAD KUZYSZYN Z WARSZAWY (URODZONY W BIAŁYMSTOKU) wystawiają w Toyanie w Japonii. Wernisaż ich prac zorganizowało Muzeum Sztuki Współczesnej pod patronatem Ministra Spraw Zagranicznych Japonii oraz ambasady japońskiej w Polsce.

BOHATER NASZYCH CZASÓW

Cichy bohater naszych czasów, Jerzy Omelczuk, otworzył wystawę malarstwa w Galerii imienia Śleńdzińskich w Białymstoku. Jest pierwszym polskim artystą przyjętym do Światowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Nogami z siedzibą w Lichtensteinie. Od 1982 roku jest stypendystą Stowarzyszenia. Brał udział w 77 wystawach zbiorowych i 32 indywidualnych. W Niemczech, Francji, Stanach Zjednoczonych, na Ukrainie, w Białorusi. Cały dorobek liczy ponad siedemset obrazów malowanych akwarelami i temperą, a ostatnio farbami olejnymi. Artysta pragnie pięć swoich płócien podarować Domowi Pomocy Społecznej w Zaściankach, gdzie wiele lat spędził z diagnozą: niesprawny, upośledzony umysłowo. Urodził się z porażeniem mózgowym, z bezwładem rąk i nóg. Dzisiaj ma żonę i córkę.

„NOCE” W PROKURATURZE

Mieszkańcy ulicy Zarzecze w Augustowie złożyli do prokuratury skargę na działalność Centrum Rozrywki „Nad Netą”. Centrum to wielki namiot ustawiony przez Podlaskie Centrum Informacji, w którym przez całe lato mają odbywać się koncerty muzyki rockowej. Dotąd zorganizowane „Augustowskie Noce” były tak głośne, że mieszkańcy Zarzecza nie wyobrażają sobie kolejnych. Mówią, że od hałasu trzęsą się domy, nie śpią do pierwszej, drugiej w nocy. Najpierw interweniowali u władz miasta, te jednak zignorowały ich skargę. W tej sytuacji postanowili dochodzić swoich praw na drodze prawnej.

Znaki czasu

• Zakończył się protest pielęgniarek. Rząd umorzył pożyczkę, jakiej kasy chorych udzieliły ZOZ-om na trzynastki. W ten sposób placówki służby zdrowia mają o ok. 800 mln zł więcej w tegorocznym budżecie.

• Ok. 620 mln zł zabraknie w tym roku na pomoc społeczną, aż 500 mln zł brakuje na wypłatę obywatelskich zasiłków, alarmuje Ministerstwo Pracy.

• Za rządzących, „aby przejęli się słowami Ojca Świętego, że nie ma solidarności bez miłości i stanowili ludzkie i sprawiedliwe prawa”, modliło się ok. 200 tys. wiernych, uczestników VII pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasnej Górze.

• „Będziemy wzywać rolnicze związki zawodowe do przeprowadzenia ostrzegawczego protestu”, zapowiedział Władysław Serafin, prezes Kolek Rolniczych, bo rząd nie wywiązał się z terminu przygotowania „Paktu dla rolnictwa”. Lider AWS M. Krzaklewski twierdzi, że prace nad dokumentem są na ukończeniu.

• Średnio 50 złotych ma kosztować jednego mieszkańca w tym roku utrzymanie i działalność starostwa powiatowego, 7 zł — rady powiatowej, a 1,20 zł sejmiku Wojewódzkiego.

• Pięć luksusowych aut (z klimatyzacją, sprzętem radiowym) za ponad 450 tys. zł kupiła w ubiegłym roku Agencja Rynku Rolnego. Choć nie naruszyła przepisów, NIK zarzuca jej niegospodarność. Długi Agencji na koniec ubiegłego roku sięgały 620 mln zł.

• Rodacy wystawili papieżowi co najmniej 40 pomników, 79 szkół nosi imię Jana Pała II, 85 placów i ulic, 25 miast i regionów nadało mu honorowe obywatelstwo, poinformowała Katolicka Agencja Informacyjna.

TEATR W STODOLE

W Puńsku odbył się jedyny w swoim rodzaju festiwal teatrów stodołanych.

Wystawianie sztuk teatralnych w stodołach to tradycja typowo litewska, sięgająca końca ubiegłego wieku. Jesienią i zimą, kiedy gospodarze mieli mniej pracy, każda wieś przygotowywała własne przedstawienie. Wszystko robiła własnymi siłami; aktorami, reżyserami, scenografami byli sami rolnicy i ich rodziny. Wiosną, gdy sztuka była gotowa, a stodoły jeszcze puste, organizowano premiery.

W tegorocznym przeglądzie wzięło udział pięć zespołów: ze wsi Klejwy, z Puńska, Sejnu i dwa z Litwy.



KONTAKTY

Z CHICAGO DO ŁOMŻY

W Chicago powstał pomysł powołania fundacji, która zajmie się odnowieniem i utrzymaniem cmentarza żydowskiego przy ul. Wąskiej. Na zlecenie łomżyńskiego lekarza, pracującego w USA, zostały ostatnio wycięte krzaki. Poprzednie porządkowanie kirkutu odbyło się siedem lat temu z okazji wizyty w Łomży ówczesnego prezydenta Izraela Chaima Herzoga. Wszelkie prace na cmentarzu muszą być dokonywane przy udziale środowisk żydowskich i Instytutu Żydowskiego, aby zachować wierność judaistycznym tradycjom pogrzebowym.

ZIEMNIAK „DO ODSTRZAŁU”

Poważne zagrożenie dla przyszłości przemysłu ziemniaczanego w Polsce stwarza postawa urzędników Ministerstwa Gospodarki, uważają przedstawiciele łomżyńskich zakładów ziemniaczanych PEPEES S.A. po kolejnej fazie rozmów na temat ochrony krajowego rynku skrobi. Resort jest za dalszą liberalizacją przepisów celnych, co w przyszłym roku może doprowadzić do upadku wielu zakładów przetwórczych i zrujnować plantatorów. „Skrobiowe lobby” skierowało do Sejmu projekt ustawy regulującej problemy przemysłu ziemniaczanego, a do premiera Jerzego Buzka i Mariana Krzaklewskiego specjalne wystąpienia.

PO NAUKĘ

Do Ciechanowa wybrali się przedstawiciele łomżyńskiego powiatu ziemskiego, aby sprawdzić, jak funkcjonuje jedno z nielicznych w kraju byłych miast wojewódzkich, które nie skorzystało z prawa przyjęcia statusu powiatu grodzkiego. Starosta Wojciech Kubrak uznał, że ze względów finansowych, organizacyjnych i podziału kompetencji takie rozwiązanie byłoby korzystniejsze także dla Łomży. Wypowiedzi starosty wywołały bardzo ostrą reakcję samorządu miejskiego w Łomży. Przewodniczący Rady Zbigniew Lipski określił je jako „politykierskie” i przedwcześnie. Jego zdaniem dyskusję należy rozpocząć przynajmniej po roku działania nowego układu i nie w mediach tylko między zainteresowanymi samorządami.

DOBRE WIADOMOŚCI

Niedawna wizyta w Łomży i w Białymstoku dwóch przedstawicieli Komisji Europejskiej wskazała na pewne szanse, które rysują się przed województwem podlaskim. Nasz region ma nadzieję uzyskać w ciągu najbliższych dwóch lat 80 milionów złotych z funduszy i programów Unii Europejskiej przeznaczonych na inwestycje w regionach zacofanych. Jest więc o co walczyć.

Istnienie takich funduszy nie było dla nikogo tajemnicą. Unia stworzyła je już dawno na potrzeby innych europejskich regionów; trafiały już także do Polski, choć dostać się do nich było nadzwyczaj trudno. Wystarczy wspomnieć program „Aktywizacji terenów wiejskich” wspierany pieniędzmi Banku Światowego, który ominął Podlasie. Do dziś ani nasi parlamentarzyści, ani władze wojewódzkie nie są w stanie dokładnie ustalić, kto i na jakich zasadach typował polskie regiony do tego programu. Tym razem stało się inaczej: pieniądze same do nas przyjechały. No, może nie same pieniądze, lecz ich forpocztą w postaci komisarzy z UE. A to daje nadzieję, iż kryteria przyznawania pomocy finansowej będą bardziej jasne niż dotychczas.

Ale na tym kończą się dobre wiadomości. Goście wielokrotnie powtarzali, że ich podstawowym zadaniem jest pilnowanie, aby pieniądze europejskich podatników były dobrze wydawane. W praktyce oznacza to, iż żadna złotówka nie trafi do województwa, jeśli wniosek nie będzie poparty odpowiednim planem inwestycyjnym. Jak trudno jest zadowolić unijnych ekspertów, niech świadczy przykład byłego szefa Komitetu Integracji Europejskiej Ryszarda Czarneckiego, który stracił kilkadziesiąt milionów dolarów, bo firmowane przez niego programy nie odpowiadały standardom.

Jednak nasz główny problem nie polega na tym, że podlaskie gminy czy powiaty nie są w stanie przygotować sensownych programów inwestycyjnych. Zagrożenie wynika z tego, iż Komisja Europejska wymagać będzie zapewne, aby wszystkie te plany były zgodne z wieloletnią strategią rozwoju województwa. A tej, jak wiadomo, nie ma i na dobrą sprawę nie wiadomo, kiedy będzie.

Z niektórych wypowiedzi wynika, że ma być gotowa w październiku. Jest to jednak termin fantastyczny. Trwają ledwie wstępne fazy prac przygotowawczych, polegające na ocenie sytuacji i potrzeb. Najistotniejszym zadaniem strategii jest jednak wybór celów (kierunków rozwoju, najpotrzebniejszych inwestycji), ułożenie ich w odpowiedniej kolejności i wskazanie źródeł ich finansowania. A do tego jeszcze daleka droga. Zanim sejmik wojewódzki zatwierdzi strategię, rozegra się twarda, chwilami brutalna, wojna interesów. Staną do niej byłe województwa, branże, grupy interesów. Trzeba będzie bowiem ustalić, czy wydać ograniczone przeciw środkami na budowę infrastruktury turystycznej na Suwalszczyźnie, drogi na Białostocczyźnie, czy pod Łomżą. Czy przeznaczyć unijne fundusze na wsparcie wsi, czy turystyki, czy też budowę portu lotniczego. Nietrudno zgadnąć, że w przetargi te zaangażują się politycy, parlamentarzyści i naukowcy, że szantażowanie ewentualnym wystąpieniem z województwa podlaskiego będzie na porządku dziennym.

Niestety, tę burzę trzeba będzie przeżyć, gdyż bez niej nie ma mowy o opracowaniu dokumentu, który będzie strategią, a nie koncertem życzeń. Realnie patrząc, nie ma szans, aby udało się to przed końcem tego roku. Może więc nam przytrafić się najgorsze: pieniądze będą, lecz my nie będziemy gotowi po nie sięgnąć. (Czytaj też — str. 6).

JUBILEUSZ BISKUPA

Czterdziestolecie święceń kapłańskich obchodził biskup diecezji łomżyńskiej Stanisław Stefanek. Otrzymał je w 1959 roku w Towarzystwie Chrystusowym w Poznaniu. Ordynariuszem łomżyńskim został w 1996 roku. Podobny jubileusz świętowało także kilkunastu innych kapłanów diecezji, a niemal w tym samym czasie biskup pomocniczy Tadeusz Zawistowski 26-lecie sakry biskupiej.

PROTEST INICJATYWY

Wniosek o uznanie za sprzeczną z prawem i unieważnienie Uchwały Rady Miasta Białegostoku z 28 czerwca 1999 roku, dotyczącej zatwierdzenia Statutu Osiedla Dziesięciny II, skierowała do wojewody podlaskiego Białostocka Inicjatywa Gospodarcza. Jej zdaniem w Statucie przekroczone zostały kompetencje Rady Osiedla, które reguluje ustawa o działalności gospodarczej. „Samorząd Mieszkańców Osiedla Dziesięciny II nie może zajmować stanowiska w kwestii podań podmiotów gospodarczych, ubiegających się o pozwolenie na sprzedaż, jak również w sprawie lokalizacji punktów handlowych na terenie osiedla. Wprowadzenie w życie kwestionowanych powyżej rozwiązań może stanowić niebezpieczny precedens i będzie godzić w wolność prowadzenia działalności gospodarczej”, poinformował nas Artur Milewski, przewodniczący Białostockiej Inicjatywy Gospodarczej.

PROKURATORSKIE ODLICZANIE

— Rzecznik prokuratora generalnego Danuta Dressler, która osobiście badała akta przygotowywane przez łomżyńską Prokuraturę Okręgową i podległej jej rejonowe, stwierdziła, że są prowadzone najrzetelniej w kraju. Ale jak się okazuje, to żadna rewelacja, bowiem tak jest od lat. Podobną opinię mają o nas również sędziowie białostockiego Sądu Apelacyjnego; nie tylko w dziedzinie prawa karnego, ale także administracyjnego i cywilnego — poinformowała dziennikarzy podczas konferencji prasowej Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, łomżyński prokurator okręgowy.

— Zbyt rzadko nasi prokuratorzy wnioskuje o stosowanie aresztu tymczasowego — dodał Henryk Zochowski, zastępca prokuratora okręgowego. — Zaleciliśmy im również stosowanie mediacji w sprawach mniej poważnych, z czego dotychczas korzystała tylko Prokuratura Rejonowa w Łomży (na siedem mediacji sześć okazało się skutecznymi).

W pierwszym półroczu 1999 Prokuratura Okręgowa zakończyła 16 śledztw. Rozpoczęły się kolejne.

Prokuratura Rejonowa w Grajewie prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa Teresy G., której rozkładające się zwłoki znaleziono w tapczanie w domku

na działce (piszemy o tym w numerze). Prokuratura Rejonowa w Łomży kontynuuje śledztwo w sprawie śmierci Krzysztofa W., zastrzelonego przez swojego wujka Waldemara Cz. w Małym Płocku z nielegalnie posiadanej broni.

Do sądu trafiły akty oskarżenia: przeciwko Kaziemierzowi K. z Łomży, który wyjątkowo okrutnie znęcał się nad swoim 83-letnim ojcem (ostatnio uderzeniem szklaną popielniczką pozbawił go oka i złamał kość nosa); przeciwko funkcjonariuszowi Cezaremu K. z Komendy Miejskiej Policji w Łomży, który sfałszował dokumenty i posługiwał się nimi podczas odpraw celnej samochodu, oraz przeciwko Remigiuszowi W. oskarżonemu o sfałszowanie rachunków zakupu części do volkswagena; przeciwko przedstawicielom pewnej łomżyńskiej spółki, którzy nie wywiązali się z umowy zawartej z firmą w Dębicy na zakup i montaż cyfrowych central telefonicznych i wyłudźili od poszkodowanych milion złotych.

Zawieszono postępowanie w sprawie Czesława B., podejrzanego o fałszowanie dokumentów. Prokuratura oczekuje na opinie biegłych oraz na związane ze sprawą informacje z Gruzji, w ramach tak zwanej pomocy prawnej. (gab)

MISS SOŁTYSEK

Barbara Kicińska, sołtys wsi Kuczyny k. Stawisk, będzie reprezentowała województwo podlaskie na Ogólnopolskim Konkursie Miss Sołtyssek.

— Zabawę wymyślił Teleexpress, a my jako stowarzyszenie włączyliśmy się do niej natychmiast — mówi Grzegorz Siwiński, dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów w Koninie.

W Teleexpressie dwa razy w tygodniu, w czwartki i soboty, prezentowane są kolejne kandydatki. Finał konkursu pod koniec wakacji.

ZADYMIENI?

Szesnastka młodziutkich harcerzy (12–13 lat) trafiła do szpitala w Kolnie z obozu w Kozle z objawami zatrucia.

Sanepid robi badania próbek jedzenia i skontrolował warunki higieniczne obozowiska nad Pysą, ale według opinii lekarzy objawy wskazują raczej na zatrucie drogą oddechową.

Szesnastka, jako jedyna grupa ze 120 obozowiczów, ostatni wieczór turnusu spędziła przy ognisku. Wszystkie dzieci po kilkunastu godzinach w szpitalu wróciły do domów.

PRENUMERATA

Każda placówka pocztowa, każdy doręczyciel przyjmuje prenumeratę „Kontaktów”.

Na następny miesiąc do 20 sierpnia!

NIESMACZNY BARSZCZ

Oprysk na niezwykle groźny chwast, barszcz Sosnowskiego, opracowali pracownicy Zakładu Łąkarskiego w Biebrzy koło Rajgrodu.

Rosłina została sprowadzona do Polski z Rosji blisko 30 lat temu jako bardzo wydajna pasza dla zwierząt gospodarskich. Okazała się jednak groźna dla ludzi, bo powoduje trudno gojące się poparzenia. W dodatku wypiera w środowisku inne rośliny i jest niezwykle trudna do wypalenia.

Naukowcy z Biebrzy po wielu testach odkryli preparat chemiczny niszczący barszcz. Na dalsze badania potrzebują jednak pieniędzy. W regionie barszcz zaczął stanowić zagrożenie dla świata roślinnego w Biebrzańskim Parku Narodowym.



Do konkursu, organizowanego przez Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, stanęło kilkanaście gospodarstw z lekką przewagą z byłego województwa łomżyńskiego. Jury zachowało się zgodnie z zasadą poprawności politycznej i wyróżniło po jednym z trzech byłych województw (pełne wyniki zamieściliśmy w poprzednim numerze). Można się zastanawiać, dlaczego w sumie tak niewielu rolników decyduje się stanąć w szranki tego prestiżowego konkursu. Mają na to wpływ zapewne wysokie wymagania stawiane kandydatom do nagród oraz perspektywa reprezentowania województwa w ogólnopolskiej edycji agroligi. Trudno jest bowiem rolnikom z Podlasia konkurować z farmerami z Wielkopolski.

Nieco inaczej mają się sprawy, jeśli chodzi o firmy związane z rolnictwem. W województwie podlaskim działa co najmniej kilkadziesiąt dobrych małych i średnich przedsiębiorstw, przetwarzających płody rolne. Tylko w branży mięsnej przyzwoity poziom osiągnęło kilkanaście zakładów. Tymczasem do konkursu zgłosiły się jedynie dwie firmy: Mlekovita z Wysokiego Mazowieckiego i „Dary Natury” z miejscowości Koryciny w gminie Grodzisk (powiat Siemiatycze).

Już samo zestawienie obu przedsiębiorstw w jednej kategorii musi budzić zdziwienie. Porównanie do biblijnych bohaterów, Dawida i Goliata, nie oddaje dzielącej ich przepaści. Mlekovita jest największą spółdzielnią mleczarską w Polsce. W rankingu 500 największych firm w kraju, ogłoszonym przez „Gazetę Bankową”, zajęła w ubiegłym roku 217. miejsce. Zatrudnia prawie 800 osób w sześciu zakładach, które codzien-



Dary agroligi

nie przerabiają 1,2 miliona litrów mleka. Należy do pięciu polskich mleczarni, które mogą wysłać swoje produkty na rynek Unii Europejskiej. I sprzedaje na tym rynku 80 proc. polskiej produkcji mleczarskiej!

Dariusz Sapiński, prezes Mlekovity, powiedział dziennikarzom podczas uroczystego rozdania nagród, że traktuje agroligę jak okazję do bezpłatnej promocji. Ten punkt widzenia można zroz-

mieć, choć trudno nie zauważyć, iż tak potężna firma powinna już raczej zabiegać o promocję za granicą, bo nawet rynek krajowy jest już dla niej za ciasny. W takiej imprezie jak agroliga Mlekovita może, co najwyżej, występować jako główny sponsor po to, aby na regionalnym i krajowym rynku dać szansę pokazania się małym i obiecującym przedsiębiorstwom branży rolnej. Takim właśnie jak „Dary Natury”.

„Dary” zrodziły się ze szczególnego zainteresowania, można powiedzieć: z pasji do ziół. Właściciel „Darów”, Mirosław Angielczyk od dzieciństwa zbierał zioła, przy okazji gromadził o nich wiedzę. Po studiach rolniczych założył firmę, która zatrudnia na sezonie 15 osób oraz około 150 zbieraczy w sezonie. Angielczykowi udało się uzyskać atesty ministerstwa zdrowia na produkcję ziół leczniczych. Zebrane, oczyszczone i opakowane przez „Dary Natury” szalwia, rumianek, pokrzywa i kilkanaście innych roślin trafiają do aptek w całym kraju. Poza tym zakład produkuje herbatki owocowe i ziołowe, a także przyprawy.

Dokonania Mirosława Angielczyka można porównać do ukłucia bicia z piasku. Zmusił bowiem niezbyt urodzajną ziemię pokrytą lasem do tego, aby z niej pracowała i to pracowała wydajnie. W tej branży konkurencja jest bowiem niewielka, a może duża. Teraz przygotowuje ogród botaniczny z ziół i leśnych roślin, który ma stać się główną agroturystyczną atrakcją. W Korycinach trwają także prace przy przygotowaniu kwater. Przyjaciel właściciela „Darów Natury” mówi, że wiedza połączona z ciężką pracą mogą dać dobre rezultaty. Jest zarazem przykładem fionego odkrycia jednej z możliwości tzw. działalności pozarolniczej na wsi, o której wielu gospodarkowo mówi jako o jedynej szansie dla wsi. Mirosław Angielczyk nie mówił. Angielczyk zrobił.

„Dary” są z pewnością najwspanialszym odkryciem tegorocznej edycji Podlaskiej Agroligi 99. Takim firmom należy się promocja. Mlekovita znakomicie poradziła sobie sama.

JAN ONISZCZAK

— Polski rząd zdecydował, że województwo podlaskie jest tym regionem, od którego powinniśmy zacząć pomoc w waszym kraju. Cała Polska, poza Warszawą i może jeszcze kilkoma ośrodkami, kwalifikuje się do pomocy, bo chcielibyśmy doprowadzić do zrównania waszych gospodarstw z gospodarstwami europejskimi. Ale zanim to się stanie, musimy scentralizować naszą pomoc na kilku regionach — powiedział w czasie pobytu w Łomży Jean Trestour, przedstawiciel Komisji Europejskiej z Brukseli.

Wysłannicy z Brukseli wizytowali w ubiegłym tygodniu województwo podlaskie. O to spotkanie zabiegał marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa. Najpierw odwiedzili Łomżę i spotkali się z Wojciechem Kubrakiem, starostą powiatu ziemskiego, i Janem Turkowskim, prezydentem Łomży.

Starosta Wojciech Kubrak mówił o konieczności rozwoju na wsi działalności pozarolniczej, zaniebanych w drogownictwie i wodo-



ciągowaniu wsi, stworzeniu warunków do rozwoju przedsiębiorczości.

Prezydent Jan Turkowski przedstawił strategię rozwoju miasta, która współgra ze strategią województwa; o nowatorskim programie dla przyszłych inwestorów, którzy będą mogli korzystać z ulg podatkowych, potrzebie budowy obwodnicy.

W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Ministerstwa Gospodarki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego oraz Agencji Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej S.A., która jest koordynatorem programów pomocowych, pochodzących ze środków UE.

Jean Trestour zapowiedział, że w przyszłym roku zostanie podwójna pomoc dla Polski. Za-

tem jest szansa na skorzystanie z dużych pieniędzy. Ale zanim nastąpi, należy przygotować konkretne projekty. Nową rzecz, którą w przyszłym roku będą fundusze regionalne; Polska stanie się „regionem” regionalnych strategii, gdzie można skorzystać z programu SAPART na unowocześnienie rolnictwa oraz z ISPA, finansującego wielkie inwestycje (drogi, koleje). Przedstawiciel UE powiedział, iż najbardziej złożonym problemem jest u nas rolnictwo, drobnienie wsi.

— Trzeba dać szansę dzieciom, które po skończeniu szkoły chcą już wracać na wieś. Trzeba pomyśleć o miejscach pracy na wsi — mówił J. Trestour.

Dał jeszcze do zrozumienia, że szansę na dofinansowanie miały tylko projekty, których wartość przekroczy osiem milionów złotych. „Pomóż sobie, to Bóg ci też pomoże”, zakończył sentencję.

Pomóż sobie, to Bóg ci też pomoże



KONTAKTY

Tajemnicze słowa Nostradamusa, jasnowidza z XVI wieku, wskazują, że koniec Ziemi nastąpi w lipcu 1999 roku: „W roku 1999, siódmego miesiąca spadnie z nieba wielki król strachu, aby wskrzesić wielkiego króla Hunów. Przed i po jego przyjściu Mars rządzić będzie łatwo”. Trudno rozszyfrować, kto przemieni się w wielkiego króla Hunów, co spadnie z nieba.

„Jak lud będzie poprawiony, to świat będzie przedłużony, a jak lud będzie zgorzany, to świat będzie skrócony” — Stanisław Roszkowski z Starych Niziołek zapamiętał słowa, które czytała mu matka z wielkiej księgi przeznaczenia Sybilli.

Pamięta, że kiedy słuchał, iż po końcu świata „tyle ludzi zostanie, co pod gruszą stanie”, a „samotny człowiek będzie całował ślady innego człowieka”, za bardzo się nie przejmował. Zresztą, Sybilla przepowiedziała koniec świata, kiedy kobiety zaczną chodzić po męsku ubrane, a na głowach będą miały włosy jak „fury siana”.

— Taki już jest od dawna i na razie końca świata nie widać. Ale jak tak się przyjrzyć z drugiej strony, to przecież zapowiadane powodze, wojny, choroby są — zastanawia się Roszkowski.

— Bo to jest początek końca — mówi poważnie dwudziestokilkuletni Bogdan Grabowski z Niziołek Dobków. — Opowiadał mi kolega, który się tymi sprawami interesuje, że właśnie w tym miesiącu zaczną się różne kataklizmy, po których przyjdzie koniec świata.

Jego szwagier, Adam Choiniński, mówi, że gdyby miał tylko kilka dni życia przed sobą, to by sobie tego popił, pobawił się i z żoną pożył.

Bogdan Grabowski pojeździłby dobrym sportowym autem. A sąsiad, kawaler, chciałby zdążyć z ożenkiem. „Może przed końcem świata znalazłaby się chętna dziewczyna”. Przed końcem warto jeszcze: nie spłacać kredytów, pobawić się na dyskotecce, przeżyć romans z osiemnastką, wziąć dwa miliardy kredytu w banku i poszaleć. To propozycje młodych mężczyzn kręcących się w gospodarstwie Wacława Choinińskiego, sołtysa Niziołek Dobków.

— W pokorę trzeba by było uderzyć, modlić się przed śmiercią, a nie wódkę pić — studzi męskie głowy sołtysowa.

Kilka domów dalej Czesław Omochowski z ulgą patrzy na pierwszy po upałach deszcz. O przepowiedni słyszał w telewizji, ale ani trochę się nie zdenerwował, bo to przecież bzdury. Nikt ze śmiertelników nie zna końca świata, więc nie ma sensu wierzyć w przepowiednie.

— Jakby za kilka dni był koniec świata, to bym się położył i już nic nie robił, odpocząłbym, wypał — zamyśla się Czesław Omochowski. — No, może z niektórymi bym się pogodził. To byoby bezpieczniej dla mnie.

Antonina Kulesza spokojnie idzie z mężem Janem przy od-

nowionym kuchennym stole. Na górze syn remontuje mieszkanie, czuć ostry zapach rozpuszczalnika. Kobieta przegania kota z kuchni: a na co mu wdychać te zapachy, pies też siedzi na podwórku, choć normalnie kręci się w domu.

— Pamiętam, jak mnie ksiądz Snarski uczył w szkole w Rutkach, że nawet aniołowie nie znają zamiarów Boskich. To skąd ludzie by wiedzieli, że świat się

przygotować na śmierć — wylicza Mieczysław Szeligowski z Ćwikłach Rupi.

Osiemdziesięcioletnia starszka, która pielęgnię pod wielkim krzyżem w Ćwikłach Kraje- wie, aż prychnęła ze zdenerwowania: — Nikt nie zna wyroków Boskich. Te przepowiednie to bzdury, które powtarzają jehowici, a za nimi telewizja, gazety. Może Ojciec Święty coś wie, ale nam tego nie powie. Nie zastana-

Koniec świata w Ćwikłach

kończy — zastanawia się Antonina Kulesza.

— Koniec świata to jest wtedy, gdy się umiera. Trzeba się modlić o dobrą śmierć i nic więcej nie potrzeba — mówi mąż Antoniny, Jan. — O końcu świata to opowiadają jehowcy, ciągle tym straszą, żeby się ludzie opamiętali i nie żyli w grzechu.

— Czyste sumienie, bez grzechu i gniewu, tylko tak można się

wiam się nad końcem świata, który kiedyś nastąpi, bo przecież Pan Jezus powiedział, żebyśmy się mieli na baczności, bo wróci na Ziemię.

— Polska ocaleje, jako jedyny kraj na całej kuli ziemskiej. Stąd pójdą księża po całym świecie nawracać tych, którzy przeżyli katastrofę. Tak przepowiedziała to Sybilla, która mówiła też o papieżu Polaku. No to chyba nie ma

się czego bać, tylko trzeba iść do roboty — opowiada Bogdan Grabowski.

— Syn, który jest kierowcą karetki pogotowia, słyszał, że niektórzy rozmawiają o przepowiedni. Nikt tego nie bierze na serio — mówi Halina Wnorowska z Kulesz Litewki. — I nikt się nie boi.

— Nerwy to mi puszcza, jak muszę pójść do lekarza, odstać najpierw w gminnym ośrodku, potem pojechać do specjalisty. A tam się dowiaduję, że już nikt mnie nie przyjmie. To człowiek zżera, a nie strach, że koniec świata niedługo — wyjaśnia Tadeusz Kulesza z Niziołek Dobków.

— Czasem się zastanawiam, czy Pan Bóg nie daje nam znaków, żebyśmy się opamiętali: tyle powodzi, teraz jakiś meteor spadł, wojny na Bałkanach. Raz już Bóg pokarał ludzi potopem, teraz zesłał choroby: nowotwory, AIDS, różne dżumy. Może to już początek końca świata, który niedługo nastąpi — pochyla się nad kwiatami i wyrwa mały chwast Halina Gołaszewska. — Ale szkoda by było, dzieci malutkich, zwierząt i kwiatów...

PAULINA KORYBYT

Nikt mu nie uwierzył, że zabił

Tajemnica

Niósł w sobie dwie tajemnice.

Polami wszedł do Mieruci pod Grajewem koło domu Żelasków.

— Ja tu stałam, patrzę, taki fajny człowiek idzie — opowiada 77-letnia Marianna Żelazkowa... — Siwy, przystojny, wyglądał na dobrego człowieka. Nigdy bym nie pomyślała...

Zmierzał do starej, drewnianej chaty, ukrytej za wsią wśród krzewów i stuletniej, rozłożystej wierzby. Minął białą kapliczkę, w niej dwóch Chrystusów: jeden szarzał na szarym krzyżu, drugi zmarłych w czerwonej szacie.

Ostatni raz był u Pogodzkich 15 lat temu, gdy polonezem wioził ich najstarszą córkę Karolinę do I Komunii. Daleki krewny szwagra. Teraz byli zaskoczeni jego przyjściem. Wyglądał na zmęczonego. Skarżył się, że nogi go bolą. Były opuchnięte. Spodnie miał uzielenione, zszargane, brudne.

„Gdzie byłeś? Skąd wracasz?”, pytał go Andrzej Pogodzki. „Z Prostek”, odpowiedział. Tylko tyle. Co tam robił? Już i pytać nie było jak, bo cały czas spacerował, chodził, raz na zewnątrz, raz po pokoju.

— Myślałem, że ma kaca, tak mu ręce drżały — wspomina gospodarz. — Ale on był trzeźwy. Okropnie czegoś zdenerwowany.

Dali mu jeść, postawili herbatę. Jeden łyk, jeden kęs, odstawił. Jak tylko usłyszał warkot samochodu, siadał, podglądał, czy tutaj nie jedzie. Palił jednego za drugim. Wreszcie przystanął i zapytał: „Czy masz denaturat?” „To już tak nisko upadłeś?” Wiedzieli, że pije. Ale żeby denaturat? Żona była w Ameryce, wróciła. Małżeństwo się rozpadło. Ukochana córka uległa wypadkowi. Jest niepełnosprawna. Jakiś czas się nią opiekował. Ostatnio mieszkał, a raczej spał na rodzinnej działce w Grajewie.

Związał się z 39-letnią Teresą. Od dziesięciu lat sama wychowywała czwórkę dzieci (najmłodsze ma 12 lat). Mąż pojechał do Ameryki. Nie wrócił. Małżeństwo się rozpadło. Przysyłał alimenty, utrzymywał kontakt z dziećmi.

W Grajewie widziano: jak Mirosław otrzymał kuroniówkę, często siedział na działce, pił. Gdy został bez grosza, siedział do Teresy. Znali się od dawna.

Gdy był pijany, wybuchały awantury. Bywało, że kazała mu się spakować i już nie wracać. Odchodził i wracał. Rozstawali się, godzili. Czasami jej córce, dziewczynce specjalnej troski, przynosił cukierki.

Gdy się ściemniło, do Pogodzkich przyszedł Janek Moś. Gospodyni to jego siostra. „Czy jest jakaś boczna droga do Grajewa?”, spytał Mirosław. Postanowił noc spędzić u braci Mośów.

Położył się w kuchni na tapczanie. Po siódmej Janek wstał za swoją potrzebą i wszedł do szopy obok. Wybiegł z krzykiem. Na środkowej belce, na gwoździu, wisiał ich gość. Przyszedł ze swoim sznurkiem w kieszeni. I kartką: „Kocham Batus”. Czy tak nazywał swoją córkę?

Policja szukała go od soboty 26 czerwca. Od momentu, gdy znaleziono Teresę. Martwą.

Zniknęła w sobotę 19 czerwca. Dzieci czekały. Na drugi, czy na trzeci dzień zaniepokojone pobięły do krewnych. Zawiadomili policję. Teresy wciąż nie było. I wówczas przypomnieli sobie adres: rodzinna działka Mirosława. Może tam poszli? Bo widziano ich razem.

Policjanci zastali altankę zamkniętą na klucz. Z półotwartego okna wydobywał się odór zgnilizny. W tapczanie odkryli zwłoki: Teresa leżała na wznak, nogi przykryte kocem. Twarz w stanie rozkładu...

Tamtego wieczora w altance byli z jego siostrą i znajomym. To miał być przyjemny wieczór. I pewnie był do momentu, gdy Mirosław z Teresą zaczęli się kłócić. Goście szybko wyszli.

Na drugi dzień rano Mirosław przyszedł do siostry. Za chwilę wyszedł. Wrócił z wódką. Usiadł, sam pił. W pewnej chwili powiedział: „Zabiłem ją.” Nie wierzyła. Spotkał kobietę z sąsiedniej działki. „Zabiłem ją”, powiedział. Nie wierzyła. Zaczął uciekać. Tułał się tydzień, aż w niedzielę zaszedł do Mieruci. To był ostatni dzień jego życia.

Troje dzieci Teresy głęboko przeżyło śmierć matki. Czwarte, dziewczynka specjalnej troski, nie rozumie, co się stało. Wciąż pyta, kiedy wróci mama? Krewni, choć sami mają troje, zajęli się sierotami.

HANNA WRZOS

KONTAKTY



Radar i ludzie

Kiedys Radar mieszkał w bloku przy ulicy Pięknej w Łomży. Od kilku lat mieszka na ulicy. Ktorego dnia znudził się swoim państwu, więc go po prostu wyrzucili. Lecz mimo nagłej utraty dachu nad głową i miski, nie opuścił tego miejsca!

— Kiedy zauważyłam Radara, jak błaka się po ulicy, zaczęłam go karmić — wspomina Marianna Mazguła. — Już po kilku dniach uznał mnie za swoją panią. Niestety, nie mogłam zabrać go do domu, ponieważ mamy już psa, a nasze mieszkanko jest bardzo małe. Postanowiłam więc, że będę opiekować się tym stworzeniem tak, jak to możliwe.

W listopadzie ubiegłego roku, kiedy ścisnął wielki mróz, problem z Radarem stał się jeszcze poważniejszy. Trzeba było pomyśleć o jakimś schronieniu. Okazało się, że psi los nie jest obojętny także innym mieszkańcom osiedla.

— Nasz sąsiad w krzakach koło bloku zrobił mu prowizoryczną budę — opowiada Marianna Mazguła. — Niestety, komuś bardzo przeszkadzała. Wtedy pozbrałam kartony, wrzuciłam do środka swoją kurtkę, wierzch przykryłam płytami pilśniowymi. Bardzo mu się ten domek podobał, bo zaraz się w nim ułożył. Za parę dni ktoś wyrzucił na śmietnik kuchenną szafkę. Przyciągnęliśmy ją z mężem, ociepliliśmy. To dopiero była buda!

Inni także zwrócili na nią uwagę. Zresztą, los Radara, jak się okazuje, wciąż interesuje wielu mieszkańców osiedla. Od niektórych Marianna Mazguła systematycznie otrzymuje pieniądze na jego żywienie. Dzieci, z którymi łączy go wielka przyjaźń, także znoszą mu kąski przygotowane przez matki. Niestety, szczęście nagle go opuściło.

— Właśnie wyszłam, żeby go nakarmić. Patrę i oczom nie wierzę: człowiek z sąsiedniego bloku rozwała mu budę! — opowiada zdenerwowana Marianna Mazguła. — Powiedział, że Radar pogryzł jego najmłodsze dziecko. To nieprawda! Sama widziałam, jak starsze wiozą go w wózku po krzakach i stąd zadrapania. A poza tym Radar jest szczepiony przeciw wściekliznie, na co mam świadectwo. Ten pies jest bardzo łagodny. Przez tyle lat nikomu nie zrobił nic złego! I dlatego trudno mi było uwierzyć w taką sensację. Ale ten człowiek nie chciał o niczym słyszeć!

— Nie chodzi mi o tego psa, ale o całe zbiegowisko innych. Są bardzo agresywne — tłumaczy swoje zachowanie Paweł Węgrowski. — Jak zacznie ujadać po piętnaście na raz, dzieciak spać nie może ani w dzień, ani w nocy. Czy osiedle to jest miejsce na jakieś schronisko? Do tej pory nie miałem pretensji, ale teraz to już koniec świata!

— Lekarz powiedział, że i tak zostało mu niewiele życia, bo jest chory na raka. Ale dopóki nie cierpi, na pewno nie zdecyduje się na uspienie — mówi Marianna Mazguła.

— No, sam to on mi nie przeszkadza, ale jak znowu będzie zły, nie wiem, co zrobić... — stwierdza Paweł Węgrowski. — Czy lubię zwierzęta? Pewnie. Pochodzę ze wsi. Ale jestem przeciwny, żeby się tak włóczyły.

Niestety, włóczyć się i błądzić będą się włóczyły. Nie bez powodu: wszystkie bezdomne psy miały kiedyś swojego pana, dach nad głową i miskę. (gab)

DOM Z SERCEM

„Dziadek legionista poległ w bitwie pod Warszawą w 1918 roku. Jestem mechanikiem elektrykiem, znam też język niemiecki. Mam troje dzieci w wieku 10–15 lat. Pragnę gorąco wrócić do Polski.”

„Jestem potomkiem zesłańców z Ukrainy. Mam 34 lata, skończyłam technikum kolejowe. Mąż, maszynista. Już czas wrócić do historycznej ojczyzny”.

Takie zgłoszenia nadchodzą do wójta gminy Śniadowo po tym, jak rozeszła się wieść, iż „Prefbet” oferuje pracę (dla jednej osoby) i możliwość zamieszkania w nowym domu jednorodzinnym dla zesłańców ze Wschodu. Wśród chętnych do powrotu jest też córka Ryszarda Pokropowicza, Katarzyna Tępiłowa z mężem i dwoma synami.

Dwa lata temu „Kontakty” pisały o dramacie Ryszarda Pokropowicza z Elżbieciną pod Łomżą. Jako 11-letni chłopiec z całą rodziną został zesłany do obwodu archangielskiego. Ojciec, Bronisław, uczestnik wojny bolszewickiej, umknął przed wywózką, zabito go w niewyjaśnionych okolicznościach. Podczas podróży Ryszard na jednym z dworców poszedł kupić chleb. Gdy wrócił, nie było pociągu z matką, babcią i rodzeństwem. Milicja umieściła go w domu dziecka. Tam zatarto jego polskie pochodzenie: otrzymał nazwisko Paweł Antonowicz Paty-

— Chcę wygrać. Muszę wygrać z chuligaństwem! Dajemy młodzieży wyposażony obiekt, proponujemy różne formy spędzania wolnego czasu, wypoczynku, więc dlaczego to niszczyć? Z tego należy korzystać. Wygrana będzie sukcesem Zarządu Miasta, wszystkich mieszkańców — mówi Zbigniew Lipski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” w Łomży.

Na terenie „Perspektywy”, w miejscu, gdzie w 1991 roku lądował Ojciec Święty Jan Paweł II, powstaje Park Rekreacyjno-Sportowy. Choć nie skończony, już funkcjonuje. Ścieżka rowerowa, spacerowa, rolkowa i deskorolkowa o każdej porze, z różnym natężeniem, wypełniona jest dziećmi. Park się zabarwił: takie złudzenie tworzy dziewięćset kolorowych krzesełek. Projektanci wykorzystali nieregularne ukształtowanie terenu. Dzięki temu powstały jakby małe amfiteatry, z których można obserwować swoje pociechy.

— Przychodzą nie tylko dzieci, widziałem odpoczywających starszych, grupy młodzieży, zakochane pary. I dobrze — mówi prezes.

szew. Prawie 50 lat przeżył w ZSRR bez szansy powrotu. Ożenił się, miał troje dzieci. Gdy tylko zmienił się ustrój, przyjechał do Polski. Odzyskał utracone obywatelstwo polskie i po długim procesie prawo do zabranej przez Skarb Państwa ojcowizny w Elżbiecinie. W tym czasie zmarła żona Ryszarda Pokropowicza. Dzieci założyły swoje rodziny. Katarzyna, najbardziej związana z ojcem, chce żyć w Polsce. Skończyła studia pedagogiczne, zna język niemiecki. Mąż, inżynier budownictwa, jest dyrektorem gazowni.

— Potrzebujemy przede wszystkim elektryka lub elektronika ze średnim albo wyższym wykształceniem — mówi Jerzy Michalak, prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów „Prefbet” Sp. z o.o.

Lech Marek Szablowski, wójt gminy Śniadowo, oferuje pracę nauczycielce (nauczycielowi) języka angielskiego bądź niemieckiego. Chęć zatrudnienia jednej osoby zgłosił też Kazimierz Wrotny, prezes Zarządu Murawski Holding S.A.

Na początku lipca w „Prefbecie” odbyło się spotkanie darczyńców z udziałem senator Krystyny Czuby, patronującej całemu przedsięwzięciu. Byli także, zaproszeni przez nią, przedstawiciele Stowarzyszenia „Pro Patria”. Ewa Belinda Brzozowska, prezes Zarządu Stowarzyszenia, zadeklarowała pomoc w

zebraniu funduszy na wyposażenie i wykończenie domu.

Piętrowy budynek stoi w blizni zakładu. W przyszłości wstanie tu całe osiedle, zbudowane z betonu komórkowego „Prefbetu”. Parter (dwa pokoje, kuchnia, łazienka, pomieszczenie gospodarcze, taras) jest jeszcze w stanie surowym. Na parterze (trzy pokoje z łazienką i balkonem) trzeba tylko położyć kładzinę podłogową. Jest ścieżka, a wójt obiecał pomoc gminę w doprowadzeniu instalacji wodno-kanalizacyjnej, ciepła, telefonu.

Dom prezentował firmę ubiegłorocznej akcji „Buduj dom z «Gazetą Współczesną» i «Muratorem». Ostateczny koszt budowy zamknął się kwotą 11 tys. złotych. Wziął więc też (po raz drugi) udział w konkursie na „Dom dostępny”, ogłoszonym przez „Gazetę Wyborczą”.

— Pomysł, by przekazać rodzinie ze Wschodu, narodził się w grudniu ubiegłego roku — mówi prezes „Prefbetu” Jerzy Michalak. — Widziałem w telewizji: przyjechali ludzie z Kazachstanu i odjeżdżali ogromnym żalem. Z przywiązaniem do ojczyzny. Raz w noc otwierają się serca. Chciałem więc takim akcentem zakończyć całą akcję.

„Prefbet” przekazał budowę Wspólnocie Polskiej z przyczynieniem dla zesłańców w niepłatną dzierżawę na pięć lat, a także w lipcu zapadnie decyzja, komu gmina Śniadowo wysłać prośbę.

OAZA W BLOKOWISKU

Młodzież nie tylko siedzi na krzesełkach. Jest ściana do ćwiczeń tenisa ziemnego, są stoły do ping-ponga, szachownice.

Dla dzieci wydzielono place zabaw: huśtawki, karuzela, piaskownice ze słoniami i żółwiami.

— To jeszcze nie wszystko. W przyszłym tygodniu szwajcarska firma, która ma swoje przedstawicielstwo w Katowicach, a która wygrała przetarg, będzie budowała nowoczesne korty tenisowe. O standardzie tak wysokim, że właściwie będzie możliwe rozgrywanie mistrzostw kraju czy nawet świata. Ale jedynie wstęp na korty będzie płatny — mówi prezes Z. Lipski.

Z innych urządzeń w Parku można już korzystać za darmo. Park nie zostanie w żaden sposób ogrodzony. Ale jak zapowiada prezes, będzie miał gospodarza. Na jego utrzymanie zostanie ogłoszony przetarg.

Oficjalne otwarcie planowane jest na przełomie września i października. Teraz do Parku zwożony jest czarnoziem. Trzeba je-

szcze posiać trawę, posadzić zostanie prawie tysiąc szlachetnych drzew różnych gatunków. Obok Parku, dla upamiętnienia tego wyjątkowego miejsca, będzie tablica lub obelisk, poświęcony Janowi Pawłowi II.

— Taka była sugestia mieszkańców, bo jednak jest to miejsce szczególne. Tu przecież Ojciec Święty postawił swoją stopę — mówi prezes. Choć w Parku trwają jeszcze prace, młodzież dzieci korzystają z zainstalowanych już urządzeń. Aby nie zostały zniszczone, każdego dnia od 21.00 do 23.00 obserwują trzyosobowe patrole (pracownicy Spółdzielni, straży miejskiej i policjanci). Kiedy zapalają się latarki, włącza się ukryta kamera. Czasem Park będzie na stałe monitorowany, bo „Perspektywa” jako pierwsza w mieście, w strategicznych punktach zakłada monitoring. Także jako pierwsza w Łomży i byłym województwie łomżyńskim tworzy z Zarządkiem Miasta taki wyjątkowy, służący wszystkim Park.



Pierworodny

Marek, ksywa „Rudolf”, jest rekordzistą Zambrowa. Najnowszy akt oskarżenia zawiera długie uzasadnienie. Rok 1998: wrzesień — włamanie do garażu i kradzież motocykla w Zambrowie, przyjęcie i ukrycie pochodzących z przestępstwa motoryzacyjnych akcesoriów (koła zapasowego do „malucha”, gaśnicy samochodowej, trójkąta ostrzegawczego, elektrycznej latarki) w Zambrowie; październik — włamanie do garażu i kradzież fiata 125 p w Zambrowie; listopad — włamanie do sklepu po artykuły spożywcze i przemysłowe w Zagrobach Łętownicy (gm. Zambrów), to samo przestępstwo w Nowym Borku (gm. Zambrów), współudział w usiłowaniu kradzieży fiata fso w Zambrowie, włamanie do sklepu po artykuły spożywcze, papierosy i pieniądze w Zambrowie; grudzień — współudział we włamaniu do sklepu przemysłowego w Zambrowie i kradzież stu metrów firan, 3 czajników bezprzewodowych, 2 żelazek, latarki i szuflady kasy fiskalnej. Rok 1999: luty — współudział z nieletnim we włamaniu do sklepu po artykuły spożywcze i przemysłowe w Pęczratce (gm. Szumowo), to samo przestępstwo w towarzystwie nieletniego w Pęczrach Lipnie (gm. Zambrów); marzec — współudział (z nieletnim) we włamaniu do garażu i kradzieży fiata 126 p w Zambrowie, współudział (z nieletnim) w usiłowaniu kradzieży fiata 125 p w Zambrowie, to samo przestępstwo w Zambrowie, współudział (z nieletnim) w usiłowaniu włamania do sklepu spożywczo-przemysłowego w Pęczratce. I to był „skok”, na którym „Rudolf” wpadł. Tymczasowo aresztowany przez jeden sąd, został wypuszczony na wolność decyzją sądu wyższej instancji. Na rozprawie ma odpowiadać z tak zwanej wolnej stopy. W to, że stał się przed obliczem sprawiedliwości z własnej woli, zambrowscy policjanci nie wierzą.

„Pracę” w złodziejskim fachu rozpoczął jako nastolatek. Z początku specjalizował się w rowerach i motorowerach. Zdarzały mu się także chuligańskie wybryki w rodzaju tłuczenia szyb. Z czasem zmienił zainteresowania i przerzucił się na samochody i sklepy. Chociaż nie ma prawa jazdy, zawsze doskonale sobie radził. Bywało, że kradł pojazd po to, aby dojechać do upatrzonego sklepu, a potem przewieźć nim łupy.

Postawny, łysiejący, milczek. Podczas licznych przesłuchań konsekwentny: ani słowa, bo najlepszą obroną jest panowanie nad językiem. Zgodnie z tą zasadą zawsze szedł „w zaparte”. Są dowody, a „Rudolf” krótko: „Pisz pan, co chcesz. Odmawiam wyjaśnień”. Złapiesz go za rękę, a on będzie ci wmawiał, że to nie jego! Z reguły na oczekaniu wymyślał dowody swojej niewinności, na przykład: coś tam się działo przy sklepie, ale on znalazł się tu przypadkiem, kiedy właśnie, w środku

nocy, wybrał się z psem na spacer. Z psem, którego nie ma.

„Rudolf” niejednokrotnie się ukrywał; poszukiwała go zarówno policja zambrowska, jak i w całym kraju. Kiedy wreszcie trafił do więzienia, miasto odetchnęło. Teraz także funkcjonariusze mają nadzieję, że przynajmniej na jakiś czas nie będzie przysparzał im pracy. Współczują jego rodzicom.

Samotnik „Rudolf” od czasu do czasu szukał sobie towarzystwa. Ostatnio nieletnich, bo jak wiadomo, gdy taki wpadnie, weźmie na siebie wszystko, a siedzieć nie pójdzie. Kilka lat temu z podobnym sobie późnym wieczorem kręcił się koło baru w Rutkach. Właśnie na piwo przyszedł kolejny gość. Na swoje nieszczęście podziękował sprzedawcy po angielsku. „Rudolf” i jego kumpel natychmiast wyciągnęli wniosek. Kiedy cudzoziemiec podążył na parking i obok swojego motocykla ułożył się w spiworze, ze snu wyrwał go silny ból głowy. Ocknął się w porę, bo zaraz poczuł kolejne uderzenia kółkiem. Unieruchomiony w spiworze bronił się jednak skutecznie. Udało mu się wyswobodzić i jeszcze solidnie dołożyć bandytom. Przekonali się, że atakowanie żołnierza piechoty morskiej Wielkiej Brytanii może być bardzo ryzykowne. Zaskoczeni takim obrotem zdarzeń, natychmiast uciekli. Zdążyli jednak ograbić go z aparatu foto-

graficznego, map, kompasu i innych turystycznych akcesoriów. Nie udało im się ukrąść motocykla, ponieważ nie potrafili go uruchomić. Jak się okazało, angielski żołnierz był na urlopie i podróżował po Europie. Miał już za sobą tysiące bezpiecznych kilometrów. Niestety, trafił na „Rudolfa”.

— To już całkiem mnie dobiło — wspomina ojciec Marka. — Nie dość, że złodziej, to jeszcze i bandyta. No i poszedł za to siedzieć. Sprawiedliwie! Ale jaki wstyd! Co ten Anglik pomyślał sobie o Polakach... Zawsze się bałem, że kiedyś mój syn podniesie rękę na człowieka. I stało się! Bo on jest zdolny do wszystkiego.

Marek to syn pierworodny. Oczekiwany, przyjęty z rodzicielską miłością. Ale szybko okazało się, że jabłko pada daleko od jabłoni.

— Problemy zaczęły się pod koniec szóstej klasy — mówi ojciec. — Nie chciał się uczyć. Co było robić? Zapisaliśmy go do OHP, żeby tylko zdobył jakiś zawód. Ale jemu nie to było w głowie. Szybko przysłał wieść: chcą go wyrzucić. Jakoś ubłagaliśmy tych ludzi i został. Zrobili to dla nas, bo byliśmy bezradni. A on? Żadnej zmiany na lepsze! Całe życie tylko by żądał. Nigdy nie udało mi się porozmawiać z nim jak ojcu z synem. Dla niego był tylko jeden temat: złodziejstwo. Odebrał nam zdrowie, a przydał

wstydu przed ludźmi. Policja nie przychodzi do nikogo innego w bloku, tylko do nas. Wtedy wiadomo: znowu coś zmalował. Ludzie nie pytają, ale swoje myślą. Kiedyś wyszedł z więzienia i zaraz poleciał do opieki społecznej. Dawali mu tam po dwadzieścia złotych. Mówię: „Nie masz honoru i ambicji. Do uczciwej pracy się weź!” A po nim tylko spłynęło. Tak samo jest dzisiaj. Nie wiem, gdzie teraz go nosi, co robi. Wpada do domu raz na tydzień, albo dwa i zaraz do garnków, jakby coś do nich włożył. Kłóczę się o to z żoną, a ona tylko rozpacza i zawsze go broni. Kiedyś słał do mnie listy z więzienia, jeden za drugim. W każdym było to samo: że zrozumiał swój błąd; że chce się zmienić. Odpisałem: „Całe życie na to czekam!” Wyszedł na wolność i jeszcze tego samego dnia włamał się do jakiegoś sklepu! Więc jak potem znowu zaczął do mnie pisać, nawet nie czytałem. Niedawno mówię do niego: „Teraz ludzie zakładają alarmy, kamery, to od razu wpadniesz. Albo ktoś w końcu połamie ci gnaty, albo w łeb strzeli”. A on udaje twardziela! Szkoda słów na takiego. Co sobie posieje, to zbierze. Jest dorosły. Mamy jeszcze dwóch synów. Powiem szczerze: jako bracia nie czują z nim żadnego związku. Przykro mi o nim mówić i słuchać, jak ludzi skrzywdził. Nie byłem w sądzie na żadnej jego rozprawie i nie będę; nie chcę go oglądać. Powiem krótko: mój syn żyje, ale dla mnie umarł.

MAGDALENA NOWAK

Rozstrzelana pamięć

W jeziorkowskim lesie, przy zbiorowej mogile zamordowanych przez hitlerowców Polaków, w minioną niedzielę odbyła się patriotyczna uroczystość.

Polową mszę świętą w intencji ofiar odprawił piątnicki proboszcz, ks. Stefan Grajewski. Ich pamięć uczcili mieszkańcy Jeziorka, Piątnicy, Łomży; kombatancki, strażacy, samorządowcy, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Nie zabrakło młodzieży, chociaż są wakacje.

Jeziorkowski las podczas drugiej wojny światowej niejednokrotnie był świadkiem masowych egzekucji: w lipcu 1942 roku Niemcy rozstrzelali tu pensjonariuszy domu starców ze wsi Piętki Borowe (gm. Jedwabne), a miesiąc później taki sam los spotkał pensjonariuszy z Łomży; w nocy z 29 na 30 czerwca 1943 roku wymordowali więźniów politycznych z łomżyńskiego więzienia, a 15 lipca rozstrzelali rodziny inteligenckie z Łomży.

— Miałam wtedy 16 lat. Dobrze pamiętam, jakie we wsi było poruszenie — wspomina Władysława Kicińska z Jeziorka, uczestnicząca w niedzielnej uroczystości. — Modłę się tutaj od lat. Mam szczególne intencje: na dzień przed zbrodnią moja mama wypisała się ze szpitala w Łomży; stamtąd też wybili tutaj ludzi. A niektórych zakopywali jeszcze żywych... Będę tutaj przychodziła każdego roku tak długo, jak tylko wystarczy mi zdrowia i sił.

Po wojnie, podczas prac ekshumacyjnych, w grobie ofiar egzekucji z 15 lipca znaleziono między innymi różnej wielkości buty, także dziecięce.

Dzisiaj znajdują się w specjalnej gablocie w pobliżu mogiły.

Opiekunem leśnego cmentarza i strażnikiem pamięci o pomordowanych przez całe swoje życie był Antoni Rydzewski z Jeziorka. Porządkował to miejsce, gromadził dokumentację, a w kolejne rocznice lipcowej zbrodni organizował tu patriotyczno-religijne uroczystości. Niestety, wraz z jego śmiercią, od kilku lat zaprzestano tej formy czczenia pamięci ofiar.

Inicjatorką powrotu do szczególnej w wymowie tradycji stała się Maria Szymańska, nauczycielka historii w jeziorkowskiej podstawówce, radna gminy Piątnica.

— Uważałam to za nasz moralny obowiązek wobec ofiar i wyraz szacunku dla pana Antoniego Rydzewskiego — mówi. — Nie wolno zapominać o tych, których nie ma, byśmy nie zapomnieli o sobie samych. W dążeniu do Europy musimy szczególnie pielegnować historię i tradycję małej ojczyzny, a tym samym Polski. Cieszę się, że dzisiejsza uroczystość zgromadziła wiele osób. Na pewno nie odbyłaby się, gdybym nie spotkała się z życzliwością innych. Wszystkim za to dziękuję, a szczególnie Jerzemu Wityńskiemu z Łomży, który odnowił tablice i ogrodzenie na mogiłach.

O ukryty w lesie cmentarz od lat dbają nauczyciele i uczniowie jeziorkowskiej szkoły. Kolejne pokolenia dzieci i młodzieży zapoznają się z tą tragedią podczas specjalnych lekcji w klasie i na miejscu. Tylko w ten sposób można stać się strażnikiem pamięci. (gab)



Ja w ogóle nie wiedziałem, że w lesie ukrywają się Żydzi. — mówi Henryk Klinicki — Nam, dzieciom, rodzice o tym nie mówili, bo mogliśmy się wygadać. Ojciec dawał mi tylko bochen chleba i mówił, w które miejsce zawieźć. Niby to dla lisów. Podchodziłem do konia, jak się pasł, włożyłem mu na szyję, on podnosząc głowę, zarzucał mnie na grzbiet. Wiozłem ten chleb do lasu i zostawiałem w umówionym miejscu.

Dół, w którym ukrył się Chaim z rodziną, wiosną 1943 roku zalała woda. Wtedy przeniesli się do innej jamy.

Idziemy z Henrykiem Klinikim w lasy, poza miasteczko, poza łąki. Zielona harfa traw fałszuje wszystkie dźwięki. Dół Chaima widoczny jest dopiero po zanurzeniu się w liściasty zagajnik. Wygląda dzisiaj jak płytki lej po bombie. Ale czata musiała dobrze widzieć łąki i krzyżówkę polnych dróg. Każdy, kto zbliżał się od strony Brańska, mógł być wrogiem śmiertelnym.

— Drugi dół jest w sąsiednim zagajniku. Ale już całkiem płytki. Kiedyś zdechł mi koń, to go tam zasypałem.

Finkelsztajnowie ukrywali się w różnych miejscach — mówi Zbigniew Romaniuk. — Nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale dlatego, że jeden gospodarz nie mógł w czasie okupacji wyżywić dodatkowo całej rodziny.

Wędrowali więc między Brańskiem, a kolonią wsi Józki, gdzie na uboczu było gospodarstwo Wierzbickich. Do dzisiaj stoi jeszcze stary, drewniany dom, zamieniony na spichlerz zbożowy, ale zachował się strych, na którym czuwał Chaim, oraz piwnica, w której ukrywała się jego żona z kilkumiesięczną córką.

Kazimierz Wierzbicki, który wówczas miał dwanaście lat, doskonale pamięta, że niemowlę stale płakało.

Piekło, które wymyślił Dante, było tylko sennym widziadłem rozpalonej wyobraźni. Piekło Chaima było na ziemi. Na święto Paschy wypowiadał on słowa: siedem rzeczy zakrytych jest przed człowiekiem, a oto one: dzień śmierci, dzień pocieszenia, wyrok sądu, myśli bliźniego, jak zarobić na życie, kiedy przywrócone będzie Królestwo Dawidowe i kiedy upadnie Królestwo Edemitów. Teraz ta modlitwa nie miała sensu. Zbyt wiele tych niewiadomych przestało być tajemnicą.

— Nikt nie pamięta imienia tej dziewczynki — mówi Kazimierz Wierzbicki, stojąc w deszczu na miejscu zasypanej piwnicy — ale oni oddali ją na przechowanie do Rybickich, tu nie daleko, koło wsi Farma.

— Ale ktoś doniósł — wtrąca Henryk Klinicki.

— Oni musieli ją oddać, ale ojciec mówił, że przedtem, bezimiennie ochrzczono ją w Hodyszewie, stamtąd pojechała do Bielska. Co dalej, nie wiem.

— Podobno zabrała tego niemowlaka jakaś kobieta pracująca u Niemców — mówi Klinicki.

Zbigniew Romaniuk twierdzi, że dziewczynka została umieszczona w jednym z białostockich sierocińców w celu naturalizacji. Jest to jednak mało prawdopodobne, aby żydowskie dziecko wzięła na wychowanie niemiecka rodzina.

W roku 1943 wszelki ślad się urywa.

Henryk Klinicki prowadzi do starej chałupy, obok nowego domu. W kaflowej kuchni zsunął z podłogi dywanik i dźwignął piwniczną kłapę.

Z czarnej czeluści chlusnęło chłodem.

— Tutaj ukrywała się Szoszana. Kiedyś matka poszła na gumno

Wybrani z epoki dołów

CZĘŚĆ II

oporządzić krowy, a w kuchni została sąsiadka. Siośka, znaczy Szoszana, widać musiała wyjść za potrzebą. Nie wiedziała, że w domu jest ktoś obcy. Otworzyła kłapę i pobiegła na podwórko. Sąsiadka przerażona zaczęła wrzeszczeć na gumnie: „Klinicka, Żydówka z piwnicy wyleciała!” Matka przyszła, podniosła kłapę, udała głupią i powiedziała, że nikogo tam nie widzi tylko kartofle, chyba coś się sąsiadce zwidziało. Ale sąsiedzi wiedzieli, że my ukrywamy Żydów. Chwała Bogu, nikt nie doniósł.

Ale we wsi Peliteły, u niejakich Gołębińskich, którzy także ukrywali zbiegłych z brańskiego getta Żydów, na skutek donosu poszło z dymem całe gospodarstwo. Ukrywający i ukrywani zdołali zbiec. Odtąd wspólnie dzielili los ściganych.

Onegdaj rzekł Raw Jehuda, że noc została stworzona tylko do snu, ale ta mądrość w epoce dołów szczyła. Cztery zaś rzeczy, jak uczy Talmud, wyczerpują siły człowieka. Oto one: lubieżność, długie chodzenie, post i ucisk władzy. Chaim posmakował wszystkich, aż do złamania swoich zasad.

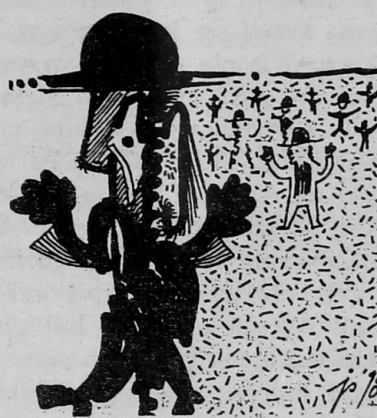
— Kiedy my w tajemnicy bili świnia, to Chaim nie grymasił, gdy dostawał polec słoniny albo podgardle. Z mięsem trzeba było się kryć, bo za ukrywanie świnia tak jak za ukrywanie Żyda była kula w łeb.

— To był wtedy wielki strach — wzdycha Zygmunt Klinicki — Wszyscy się bali, jak cholera, ale dla nas to byli zwykli ludzie, których Niemcy chcieli wsadzić do pieca.

Latem w roku 1943 zbiegła z getta grupa Żydów zorganizowała w okolicznych lasach oddział partyzancki. Przysłał do niego również Zeew Alperin, późniejszy zięć Chaima. Jeden z bojów, Josif Brojeman, wspomina, że najpierw musieli walczyć o los ze zbiegłymi jeńcami sowieckimi. Ale jakoś dogadali się. Żeby przeżyć rabowali w okolicy, głównie majątki zarządzane przez Niemców. Ale głód zmuszał i do zwykłej grabieży.

Zbigniew Romaniuk twierdzi, że na skutek skarg okolicznej ludności, wiosną 1944 roku oddział AK rozbił pod Zalesiem całą tę żydowsko-sowiecką „partyzantkę”.

Prowadząc mroczne życie kreta, rodzina Finkelsztajnow doczekała końca ery dołów. Z mroków



piwnic, z półcienia strychów, z leśnych ostępów wyszło na światło dzienne z życiem siedemdziesięciu sześciu Żydów z Brańska.

To już nie było ich miasto, to nawet nie był ich świat. Tamten przeminął bezpowrotnie. Księga i miecz zeszyły z nieba połączone ze sobą. Jakaż mogła być ich zemsta? Zdawało się, że została wypełniona. Przeżyli.

W Brańsku zaczęła się masowa wyprzedaż pożydowskich majątków. Żydzi zbierali się w gminę, gmina zbierała fundusze, wszyscy zbierali się do powtórnego przejścia przez Morze Czerwone.

Chaim Finkelsztajn był bogobojnym Żydem. Przeprósł Pana Boga za to, że jadł świńską słoninę, że nie odmawiał ani siedemnastu, ani dziewiętnastu, ani nawet przykazanych osiemnastu błogosławieństw, że nie przestrzegał szabasu. On poszedł do wsi Józki i swojemu dobrodziejowi, którego jego rodzina objadała przez rok, kupił dwie krowy, konia i furę różności, aby chrześcijanin miał się lepiej i nie mówił, że Żyd je kurę wtedy, kiedy sam jest chory albo kura jest chora.

— I to było początkiem naszej tragedii — mówi Kazimierz Wierzbicki, stary chłop, ale nie wstydi się łez.

— Przyszło ich trzech, przebranych w polskie mundury. Powiedzieli, że mają sprawę do ojca. Poszli za obejście. Po jakimś czasie wrócili, zabrali krowy, konia, wszystko. Zostali my z matką w tym, w czym stali. Od sąsiadów przybiegli i mówią, że ktoś w polu leży. Poszedłem i rozpoznałem ojca. Nie zastrzelili go. Był tak pobity kijami, że na plecach zebra wystawały. Te bandyty, pamiętam, je-

szcze się spytały, gdzie ukrywamy to złoto, co od Żydów dostaliśmy. Po trzech dniach przyszło prawdziwe wojsko polskie. Mówią dzisiaj, że wiadomo, kto zabił, ale kary żadnej nie było. Zresztą, tutaj po okolicy to mnie się zdaje, że sporo Żydów poginęło za swoje kosztowności i waluty.

W początkach 1945 roku w Brańsku znowu zaczęły pojawiać się napaści wzywające Żydów do wynoszenia się z miasta. W marcu bandyta z podbraniczkiej wsi zastrzelił dwie młode Żydówki, uczące się krajeństwa u Polki, która rozpoznała napastnika i też została zabita. Chaim i ocaleli z epoki dołów Żydzi wynieśli się do Białegostoku. Wprawdzie sprzedał te swoje parę grudek ziemi, ale zatrzymał swoje wielkie zamiłowanie. Zaczął znowu handlować końmi i bydłem.

— Pamiętam, że często przyjeżdżał do Brańska — wspomina Henryk Klinicki — i siadywał z ojcem, coś przekazali, pociągali bimbru. Nie mógł sobie darować, że stary Wierzbicki zginął przez te cholerne krowy i tego konia, które on wycenił za rok swego życia.

Nadszedł luty roku 1947. Chaim Finkelsztajn przeprowadził sporo bydła do Szepietowa, jeszcze gdzieś przehandlował konia i w całej radości trzeciego roku wyzwolenia zawędrował do Brańska.

— Ojciec mi mówił, że Chaim ukrywał pieniądze w obcasie. I mało kto o tym wiedział.

Po dobrej transakcji kupił stawiał litkup. Więc poszli do karczmy, aby wychylić kieliszek pod mroźny dzień. Wówczas weszło dwóch, poprosili Chaima na słówko. To słówko przybrało postać rewolweru, z którego wyleciała nieobliczalna kula prosto w głowę Chaima. Ciało ograbione, buty zabrane.

Kto tak chciał? Czy Bóg, który stworzył niebo i ziemię? Cóż za ironia losu.

Według historycznych danych Chaim Finkelsztajn był ostatnim Żydem, który zginął w województwie białostockim po wojnie.

Szoszana, Chana, Abraham Finkelsztajnowie i Zeew Alperin wyjechali do Izraela w roku 1951.

Pięciu członków rodziny Klinikich otrzymało tytuł „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Wręczenia dożył tylko Zygmunt.

Ocaleni odwiedzają Polskę. Poza Abrahamem, który lęka się latania samolotem.

— Skamerowali mu Kraków, Warszawę, Brańsk — mówi Henryk Klinicki — ale on na nich nie wrzeszczał, bo chciał, żeby zrobili film o tych dołach w lesie, w których przeżył.

Bo czyż nie jest poświadczane w Księdze Powtórzonego Prawa: „Ty będziesz strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszło po wszystkich dni twego życia, ale ucz ich swych synów i wnuków”.

Zechciej to wszystko zapamiętać.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Polska jest good!

— Gdy jechałem do Polski, przestrzegano mnie, abym nie ryzykował, bo jest to nieprzyjazny i niebezpieczny kraj. Jestem tu czwarty raz i mam już swoje zdanie o Polakach i Polsce. Zupełnie odmienne. Polacy są przyjaźni i bardzo różnią się od Europejczyków. Są bardzo gościnni. Cieszę się, że tu prowadzę interesy — mówi Sajid Hussain Farooqi z Pakistanu.

Uważa, że najlepszym biznesem w świecie jest rolnictwo. Jest właścicielem olbrzymiego gospodarstwa (5 tys. ha) i dwu firm (jednej w Pakistanie, drugiej w Anglii), zajmujących się handlem maszynami rolniczymi. Do Polski pierwszy raz przyjechał wiosną. Odwiedził fabrykę traktorów w Ursusie oraz Narwi koło Białegostoku. Właśnie z Narwią zaczął interesy. Gdy wracał wraz z kolegą z Narwi na lotnisko, aby lecieć do Pakistanu, zatrzymali się w restauracji „Astoria” w Ciechanowcu.



Tam spotkali wicestarostę powiatu wysoko – mazowieckiego Dorotę Łapiak.

— Weszłam do restauracji w momencie, gdy goście z Pakistanu próbowali domówić się z kelnerką. Znam angielski, podeszłam do nich, by im pomóc. W ten sposób poznałam pana Farooqi — mówi Dorota Łapiak.

W maju Sajid H. Farooqi znów przyjechał do Narwi w interesach. Na początek na próbę zdecydował się sprowadzić do Pakistanu dwieście traktorów z Narwi. Jeśli sprawdzą się w afrykańskich warunkach, będzie pośredniczył w sprzedaży większych partii. Sajid H. Farooqi twierdzi, że woli współpracować z Polakami,

bo zachowują się inaczej niż Niemcy czy Anglicy, którzy Pakistanczyków traktują z góry jako gorszych partnerów. Poza tym uważa, że jesteśmy krajem bezpiecznym.

Kolejny raz Farooqi przyjechał do Polski, by zobaczyć wystawę zwierząt hodowlanych w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Zachwycił się pięknymi okazami, osiągnięciami polskiego rolnictwa. Chciałby to wszystko pokazać swojej rodzinie.

Ma czworo dzieci, które z żoną mieszkają w Anglii i uczą się.

— Cieszę się, że zdecydowałem się na współpracę z Polakami. To życzliwi ludzie, a Polska jest krajem pięknym i czystym — mówi Sajid Hussain Farooqi.

Na zdjęciu: wicestarosta Dorota Łapiak i Sajid Hussain Farooqi przed budynkiem DPS w Kozarzach.

**O takim procesie ludzie jeszcze nie słyszeli.
Żeby matkę oskarżyć o zgładzenie swojej córki!**

„Oskarżam Annę K. o to, że narażała swoją córkę Alicję na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia w ten sposób, że nie karmiła jej, przetrzymywała w nieogrzewanym pomieszczeniu, nie zmieniała jej ubrań, pościeli, a pieniądze z renty rodzinnej i inwalidzkiej przeznaczała na alkohol”, zaczął prokurator.

— Nie wierzy pan w to, co ludzie mówią — odparła Anna K. młodemu mężczyźnie w todze. — Mąż zrobił dla niej mieszkanie z oknem, pilśnią wybił, nieduże. Ona tam leżała — opowiadała o swojej córce, 39-letniej Alicji. — Jak szczała pod siebie i robiła, to co ja miałam robić? Nie wiem, dlaczego była wychudzona, bo jadła bardzo dużo. To śmierć. Matka nie zamorzy nigdy dzieciaka. Pan Bóg ją zabrał i się wszystko skończyło. Różaniec za nią codziennie mówię.

Alicja zmarła w październiku 1998 roku we wsi Kamińskie Ocioski, wskutek wycieńczenia. Od urodzenia była niepełnosprawna. Przez lata rodzina przetrzymywała ją w zbudowanym specjalnie dla niej alkierzu. Rodzina nazywała pomieszczenie mieszkankiem Alicji, inni komórką. Ale zarówno widok ciała Alicji za życia, jak i sekcji zwłok, obciążają matkę, w dodatku co miesiąc otrzymywała na nią 318 złotych renty.

Do dzisiaj mam ją przed oczami — mówił w sądzie policjant, który przebywał w ich domu. — Kiedy patrzyłem na nią, to tak jakbym oglądał film wojenny z obozu koncentracyjnego.

Nie ma jak u matki

W białostockim sądzie matka nie przyznała się do zagłodzenia córki. Chciała wyjaśnić, ale mówiła o swoim nieszczęściu i kłopotach z wychowywaniem Alicji. Kiedy zeznawali świadkowie, cały czas przerywała im z ławy oskarżonych.

— Ja się do niczego nie przyznaję. Nie ma jak u matki, proszę wysokiego sądu. Taką biedę z nią miałam, bo chowałam ją



39 lat. To co ja jadłam i ona jadła — odpowiadała na pytanie sądu. Sąd pytał o szczegóły, które, zdaniem lekarzy, zdecydowały o cierpieniach Alicji. Łóżko zrobione z drewnianej deski, brak pościeli. Alicja leżała często bez bielizny, na zabrudzonym materacu. Miała odleżyny, ropiejące rany.

— Skoro Alicja przeżyła 39 lat, to chyba coś jadła — powiedziała jedna z sąsiedek.

Nie chciała się „mieszać”. Według niej Alicja żyła normalnie. Raz zaszła z innymi kobietami ze wsi do domu Anny K. Zaniosły Alicji kanapkę. Jadła normalnie.

O tragicznym losie Alicji ludzie zawiadomili opiekę społeczną anonimowo. W lutym 1998 roku do sądu trafił wniosek o umieszczenie Alicji w domu pomocy społecznej. Procedura trwała do jesieni, bo matka była temu przeciwna. Kiedy kurator sądowy przyjechał do Kamińskich Ocioszek drugi raz, we wrześniu, Alicja nie mieszkała już w komórce. Przeniesiono ją do większego pokoju, a obok jej łóżka stała paczka pampersów. Nadal leżała pod kołdrą bez bielizny. Z tej wizyty kurator najbardziej zapamiętał jedno zdanie, które oskarżona powiedziała o Alicji: „Inni umierają, a ona tak żyje i żyje...”

W końcu zmarła.

— Proszę wysokiego sądu, po co ta sprawa? Ksiądz mówił, że Alicja jest w niebie — powiedziała Anna K. do sądu, kiedy pouczał ją, aby 11 sierpnia ponownie przysłała do sądu.



— Czasem ptaki z nas żartują: patrzysz, jak ładnie zakręcił, oho, będzie dobre noszenie w kominie, ustawiasz się za nim, a on po chwili odpycha się skrzydłami i leci w inną stronę — opowiada Zbyszek Gotkiewicz z Gór Świętokrzyskich.

— Dobrze lata się za bocianami, tak ładnie jak one nie wkręca się w komin nic i nikt — dodaje Wojciech Pierzyński z Kielc.

— Najlepsze są jastrzębie. Mają krótsze skrzydła, są bardziej zwinne. W górach najpiękniej lata się za jastrzębiami — oponuje znakomita szybowniczka Agnieszka Łuczyńska.

Zbyszek, Wojtek, Agnieszka czekają na bezwietrzną pogodę. X Mistrzostwa Polski Mikrolotów zaplanowane zostały na osiem dni; z zapasem, by nawet mimo niepogody rozegrać wszystkie konkurencje. A pogoda płata figle: na dole lekki wietrzyk, z nieba leje się żar, w górach turbulencja.

— Dzisiaj wystartowaliśmy o szóstej rano, ale po kilkunastu kilometrach po kolei każdy zawracał na lotnisko. To bardzo nieprzyjemne uczucie, ale takie były warunki — mówi Zbigniew Gotkiewicz.

Teraz Zbyszek, Wojtek, Leszek Mańkowski z Krakowa i Igor Miłoszewski ze Szczecina siedzą na gościnnych Krywanach. Cierpliwie patrzą w niebo, nasłuchują komunikatów meteorologicznych. Mogą tak czekać dzień, dwa, trzy. Bo to, co daje napęd do pobudki przed wschodem słońca do kilkudniowego czekania na łaskawe niebo, to.... uzależnienie od latania, uczucie porównywalne do przeżyć seksualnych. Tak mówią.

— Latam, bo muszę — wyznaje Zbigniew Gotkiewicz.

I nic nie musi dodawać: kole-dzy potakują skinieniem, bo to jasne jak twarz po wwierceniu się w komin.

Dlatego jasne jest, że Igor Miłoszewski ze Szczecina, który niedawno miał wypadek podczas lotu nad chilijskimi wulkanami i z połamaną miednicą przeleżał długi czas w gipsie, jest na Krywanach i lata.

— Byłam upartą dziewczyną, próbowałam się dostać do szkoły lotniczej w Dęblinie, ale generał powiedział, że nie ma mowy o kobiecie pilotce w polskim wojsku — wspomina Agnieszka Łuczyńska.

Od 27 lat lata na szybowcach. Zdobyła dwie diamentowe odznaki.

— Na paralotni jest się najbliższej natury. Na plecach silnik, nad głową skrzydło, na twarzy

powiew wiatru... — mówi Wojciech Pierzyński.

— Mieszkam pod Kielcami w Górach Świętokrzyskich. Zabieram skrzydło za dom, startuję i macham do sąsiadów. Przyzwyczaili się już do mojego widoku. Zdarza mi się, że siedzę przed telewizorem, oglądam western i widzę tylko wspaniałe góry i znakomitą pogodę. Ale by się tam polatało, myślę — śmieje się Zbyszek Gotkiewicz.

„Największą zaletą każdego lotnika, także motolotniarza, jest umiejętność czekania”, mówi Zbigniew Krzywicki ostatniego dnia X Mikrolotowych Mistrzostw Polski na lotnisku w Białymstoku. Mówił to w momencie, gdy zespół sędziowski pod przewodnictwem Józefa

Ptacom podni



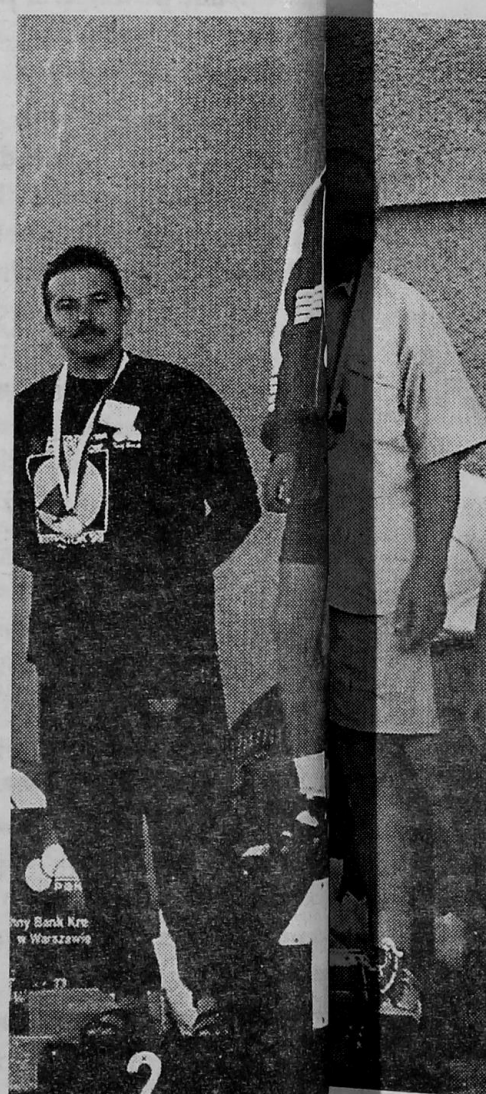
• Motolotnie jednomiejscowe:

1. Alojzy Dernbach (Warszawa), 2. Andrzej Szyliński (Szczecin), 3. Kazimierz (Białystok)



• Motolotnie dwumiejscowe:

1. Joanna i Tomasz Królikowscy (Warszawa), 2. Krzysztof Jurkiewicz i Karol Kruświcki (Toruń), 3. Krzysztof i Rafał Łukaszewicz (ojciec i syn, Białystok)



• Paralotnie z napędem:

1. Ryszard Żygadło (Warszawa), 2. (Kielce), 3. (Kraków)

Krzyk Amazonek

13

Rozmowa z ANNA DĄBROWSKĄ, wiceprezesem Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży, głównym organizatorem II Dni Walki z Rakiem

— Skończyły się Dni Walki z Rakiem wypełnione spotkaniami z lekarzami, wydaniem specjalnego numeru pisma o problemach onkologicznych „Amazonka”, plakatów, ulotki o samobadaniu piersi, a także kwestą oraz zaproszeniem z jednej strony na chwilę luzu z kabaretem, z drugiej na specjalną mszę świętą w intencji chorych i ich rodzin. Jakie jest echo tej głośnej akcji?

— Pierwsze i drugie Dni miały być głośne, miały zwrócić uwagę na ludzi chorych na raka. Nie przeszły bez echa. Tak jak w ubiegłym roku, tak i teraz do poradni onkologicznej zgłasza się więcej pacjentów. Głośne mówienie o problemie obudziło chęć zbadania się. Także w Stowarzyszeniu Kobiet z Problemem Onkologicznym zauważyliśmy ożywienie. Zgłaszają się do nas panie, które właśnie z tej akcji dowiedziały się o naszym istnieniu. Wszystkie członkinie Stowarzyszenia są żywym przykładem świadomej walki z rakiem. Bo raka można pokonać, trzeba tylko odpowiednio wcześniej zacząć go leczyć. Po akcji zgłosiło się do nas także dwóch mężczyzn po amputacji piersi. Jeden z nich zasugerował nawet zmianę statutu Stowarzyszenia, bo chciałby przystąpić do Amazonek. Sprawa ta będzie omawiana na powakacyjnym zebraniu.

— Skąd pomysł organizacji Dni?

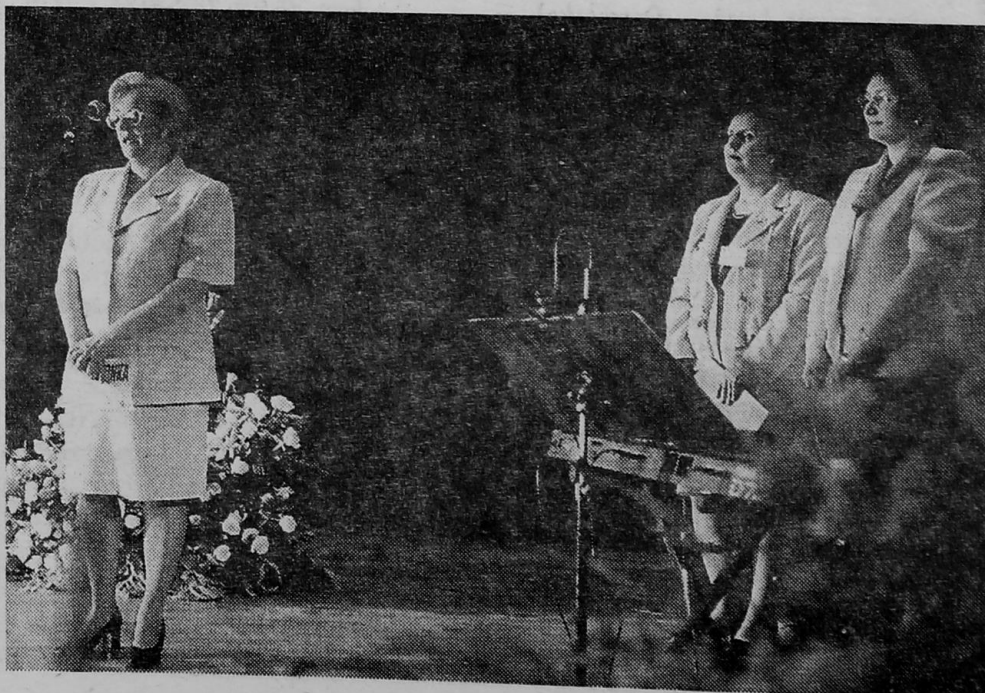
— Pomysł podpowiedziało życie, a raczej sytuacja, w jakiej się znalazłyśmy. Stwierdziłyśmy, że kobiety chore na raka najlepiej rozumieją te, które same to przeszły. Odwiedzamy je w szpitalach, w domach, pomagamy dźwignąć się psychicznie, potem proponujemy rehabilitację. Wszyscy lekarze mówią o wielkich kosztach zabiegów i leczenia nowotworów. Dlatego trzeba głośno krzyczeć, by zapobiegać rozwojowi choroby, by pomóc w jej wczesnym wykryciu. Dni są właśnie naszym krzykiem: zwróceniem uwagi, że profilaktyka jest tańsza i skuteczna, a leczenie zaawansowanego stadium nie zawsze kończy się pomyślnie. Dni mają jeszcze inny wymiar: organizują je kobiety chore, które otwarcie mówią o problemie do zdrowych lub zagrożonych. To jest inny odbiór: silniejszy, wiarygodniejszy.

— Organizacja Dni kosztuje, a przecież Stowarzyszenie nie prowadzi działalności gospodarczej.

— Stowarzyszenie nie zarabia, ale skupia wokół siebie dużo życzliwych ludzi. Proszę darować, że wszystkich nie wymienię, bo nie sposób. Była kwesta i jakże dużo anonimowych osób włączyło się do akcji. Jesteśmy im ogromnie wdzięczni. Przy organizacji Dni pomogły też firmy: Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Aptek Multi Pharme, Prefbet S.A., PZU Życie S.A., PBK S.A. Compensa S.A., MPK, PBI Kredyt Bank, Novum, Żeneca Warszawa, Schering Warszawa i „Kontakty”. A firmy to przecież ludzie, którzy zechcieli nam pomóc. Dzięki nim wydaliśmy specjalny numer biuletynu „Amazonka”, wspólnie uczestniczyliśmy w kabarecie „Retro”, z którego dochód dzięki prezes Multi Pharme Irenie Dąbrowskiej przeznaczony zostanie na zwalczanie raka. Wdzięczne też jesteśmy lekarzom prowadzącym prelekcje także poza Łomżą: w Pniewie i Małym Płocku. Stowarzyszenie istnieje już szósty rok i tak długo wymienione firmy są z nami ze swoim wsparciem. Szczególnie wzrusza stała pomoc Państwa Braun ze Stawisk. Nie znamy ich, a czujemy stałą ich obecność.

Przed nami „Październik Miesiącem Szansy — Zdążyć przed Rakiem”. Po wakacjach będziemy się do niego przygotowywały. Dziś zapraszam do Stowarzyszenia tych, których w jakiś sposób dotknął problem onkologiczny: jeśli, chorują, choruje ktoś w rodzinie, ktoś bliski odszedł i potrzebne jest wsparcie, jesteśmy! (siedziba Stowarzyszenia: Łomża, ul. Piłsudskiego 11a, p. 410, tel. 218-62-81 w. 263).

— Dziękuję za rozmowę.



wchodzi w bezpośredni kontakt z żywiołem. Lęk towarzyszy mi przed każdym lotem — nie zgrywał bohatera po wylądowaniu.

Czas oczekiwania na wyniki skracali popisy śmigłowca „Kania” straży granicznej RP. Wiazankę pokazowych elementów wykręcił Marek Masalski, pilot z Warszawy.

— Te rogalopodobne obiekty, a pod nimi podczepiony człowiek, to parolotnie bez napędu. Silne środowisko parolotniowe przycupnęło przy redakcji „Kontaktów” w Łomży — prezentował Zbigniew Krzywicki.

„Kontaktowe” środowisko parolotniowe (łomżyńsko — ostrołęcko — białostockie) też bowiem pokazało się na Krywlanach. Do zmroku w przestworza szły kolorowe „rogale” z „podczepionymi”: naczelnym „Kontaktów” Władysławem Tockim, Natalią Kruczyk, Marianem Knopkiewiczem, Bartkiem Wiktorskim, Marcinem Tomaszewskim. „Podczepionych” ciągnął liną w niebo, co na Krywlanach widziano po raz pierwszy, Leszek Szubiński ze wsparciem Zbyszka Supińskiego.

— Jesteśmy świadkami historycznej chwili. Był czas koszenia po niebie. Teraz nastał czas płonów — mówił Zbigniew Krzywicki tuż przed ogłoszeniem wyników Mistrzostw przez Józefa Aniołę.

Potem jeszcze tylko jedyny w Polsce zespół pokazowy Klubu Motolotniowego „Ikar” w składzie: Kazimierz Winnicki, Maciej Maciejewski, Mirosław Puciłowski, Andrzej Wilczyk, Zbigniew Poterała i Jerzy Grabowski z Białegostoku doprowadza „naziemnych” pożegnalnym popisem do przyspieszonego tężnia. Jeszcze Zbigniew Czerwik tradycyjnie, czyli szaleńczo, skreślił zwiłkę na wysokości przyprawiającej o palpitację serca i X Mikrolotowe Mistrzostwa Polski przeszły do historii. A już objawił się... kandydat zorganizowania następnych mistrzostw! Gmina Czempin koło Poznania. Roman Kaczmarek z Czempina, organizator dwunastu Motolotniowych Mistrzostw Wielkopolski, przejechał 600 kilometrów, by wręczyć mistrzowi Polski piękny puchar od burmistrza i zabiegać o zorganizowanie XI Mistrzostw w swojej gminie.

MARIA JOAN

Miło nam poinformować, że Maciej Maciejewski, właściciel Studia Maciejewscy, które wykonuje komputerowy skład „Kontaktów”, debiutował w Mistrzostwach Polski zajmując 8 miejsce. Gratulujemy.

ni

y rozpatrywał ostatni przewodników. W tym czasie zrywał czapki i kapelusze, prędkość sięgała dziesięciu ów na sekundę i nie pozwała latanie żadnym „mikro-”. „Lotnictwo — szkoła charakteru”, głosi dumnie napis na dyndku Aeroklubu Białego. I to był ten moment, paraktery ćwiczyli wszyscy. e Zbigniew Czerwik, który dojrzałego wieku (68 lat) Białegostoku przyleciał z Łomoty. Jako jedyny był wszystkich mistrzostwach i. Czekał, czekał, a potem iatr nieco ucichł, na zabymaszynie z silnikiem trawyprowadził niesamowite z. Na motolotni człowiek jest ntem konstrukcji, która



ki (Kielce), 3. Leszek Mań-

KONTAKTY



W biedzie trzeba czasu

RYSZARD PERKOWSKI, wójt gminy Wyszki (pierwsza kadencja): — Jestem wójtem od dwóch miesięcy i w wiele spraw dopiero wchodzi. Po wyborze na to stanowisko w swoim pierwszym wystąpieniu zapowiedziałem, iż chciałbym dbać szczególnie o oświatę i zdrowie. Ale, co pragnę podkreślić, nie chcę zaniedbywać innych dziedzin życia. Troska o oświatę wynika z tego, że znam ten problem (pracowałem m.in. w Zespole Szkół Rolniczych w Białymstoku) i uważam, że nie można dopuścić do zamknięcia młodzieży drogi do dalszego kształcenia. Tych zaniedbań nam nikt nie wybaczy. Chciałbym przyczynić się do obalania syndromu dziecka wiejskiego.

Na wsi pozostaje coraz więcej ludzi starych, samotnych, schorowanych. W gminie działają trzy ośrodki zdrowia, ale czasami kłopotem jest dojeżdżenie do lekarza. Dlatego też zdecydowaliśmy się na dość nowatorskie rozwiązanie: gmina przejmuje karetkę pogotowia. Będzie do dyspozycji ośrodków, lekarz w każdej chwili będzie mógł dojechać do starszego chorego. Wiąże się to też z zatrudnieniem mieszkańca gminy, co przy istniejącym bezrobociu nie jest bez znaczenia.

W gminie ruszyła budowa gazociągu. Bardzo kosztowna, dlatego została rozłożona w czasie. Dużych nakładów finansowych wymaga też budowa i modernizacja dróg. Na bieżąco przeprowadzamy remonty głównych tras. Do prac przy drogach typowo lokalnych włączają się mieszkańcy. Gmina służy ciężkim sprzętem, koparkami, ale rolnicy przyjeżdżają też własnymi ciągnikami i pomagają. Jestem bardzo zadowolony z takiej współpracy, bo razem można zrobić więcej. A korzyści z efektów tej pracy mają wszyscy.

Ciagniemy dalej sieć wodociagową, aby nowe gospodarstwa mogły korzystać z bieżącej wody.

Dzięki wsparciu finansowemu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska wymieniamy dwie kotłownie: jedna obsługiwać będzie dwa bloki i urząd gminy, a druga zespół szkół. Przymierzamy się do rozpoczęcia w przyszłym roku budowy sali gimnastycznej przy gimnazjum. Chcielibyśmy, aby szkoły w terenie, a jest ich w gminie aż osiem, miały przynajmniej jakieś małe sale do ćwiczeń. Za sześć lat, ze względu na niż demograficzny, szkoły będą pustoszały. Ale teraz jesteśmy w trakcie opracowywania najbardziej ekonomicznej siatki dowożenia dzieci do szkół.

Ostatnio uczestniczyłem w krajowej konferencji Izby Rolniczych z udziałem przedstawicieli izb z Francji. Obok innych spraw mówiono także o alternatywnych źródłach dochodu rolników, o agroturystyce. Część gminy przylega do Narwi, należy do Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Są tam ziemie słabe i myślę, że w tych gospodarstwach mogłyby się zrodzić zaczątki agroturystyki. Ale takiego przekształcenia, szczególnie przy biedzie, jaka panuje wśród rolników, nie da się dokonać w ciągu roku. Zacznie jeden, inni będą obserwować, porównywać, może też spróbują. Na to potrzeba czasu.

CO SŁYCHAĆ?

Radni patrzą szeroko

STANISŁAW WADOŁOWSKI, burmistrz Szczuczyna (druga kadencja): — Żyjemy problemami dnia dzisiejszego. Ze względu na reformę dotyczącą one przede wszystkim oświaty. Sprawa jest mi bliska, bo 30 lat byłem nauczycielem, także dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych w Szczuczynie. Teraz cieszy najbardziej, że kończymy budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2, w miejscu rozpoczętego 20 lat temu basenu. W „Jedynce” będzie gimnazjum, z hali korzystać będą i gimnazjaliści, i uczniowie podstawówki, bo obok dużej sali są dwie mniejsze. SP nr 1 jest szkołą wygasającą, w przyszłości w Szczuczynie zostanie jedna podstawowa. Przyjmując takie rozwiązanie, nie likwidowaliśmy szkół w terenie. Wszystkie są po remoncie. A teraz zaangażowaliśmy się w modernizację SP nr 2. Konieczna jest wymiana okien, naprawa dachu i elewacji. Hala jest kosztowna, a na jej budowę nie otrzymaliśmy pieniędzy z kuratorium. Wsparł nas nieco UKFiT. W ubiegłym roku rozpoczęliśmy miejsko-gminne wysypisko. Określiśmy trzy etapy budowy, rozłożone na dziesięć lat. W tym roku chcemy zakończyć pierwszy etap, ale musimy zaciągnąć kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Budowa dróg jest jednym z najważniejszych zadań. Każdego roku konsekwentnie pewne odcinki pokrywamy asfaltem i naprawiamy. Teraz ze starostwem partycypujemy w kosztach budowy drogi relacji Szczuczyn-Wólka Zacieczki. To ważna trasa, bo prowadzi w kierunku jezior, a poza tym od września będzie służyła dowożonym do gimnazjum dzieciom.

Niepokoï bardzo fakt, że reformy oparte zostały finansowo na samorządach. Nie ma pieniędzy i trudno je pozyskać z zewnątrz. A potrzeby są ogromne. Nasza gmina wyróżnia się najwyższym wskaźnikiem bezrobocia. Ludzie nie mają pracy, środków do życia, gmina nie ma pieniędzy na pomoc społeczną.

Podpisaliśmy umowę o współpracy z miastem siostrzanym, Szczuczynem na Białorusi. W lipcu nasza delegacja z młodzieżową orkiestrą dętą uświetni uroczystość otwarcia Domu Polskiego. Na razie wizyta jest prezentacją naszej kultury. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłości takie otwarcie na świat wprowadzi jakieś ożywienie gospodarcze.

Przy różnych ograniczeniach finansowych nie likwidujemy placówek kulturalnych. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury ma sukcesy, zespoły tam działające znane są poza powiatem. Z pewnością rozświetlają miasto. Niestety, kalendarium imprez zostało uszczuplone. Po raz pierwszy nie będzie znanego w całym kraju konkursu tańca disco. Nie stać samorządu na wszystkie koszty organizacji, a imprezy nie wsparli ci, którzy mogli pomóc. Każdego roku uzupełniany jest księgozbiór biblioteki gminnej. Skoro ludzie nie mają pieniędzy na chleb, tym bardziej nie mają na książkę. A wiedza musi być dostępna. Cieszę się z postawy radnych, którzy nie tylko potrafią zabiegać o inwestycje drogowe, ale też dostrzegają inne potrzeby ludzi; oświatowe i kulturalne.

uMobil'a bezpłatna wymiana trwa tylko chwilę
U bezpośredniego dystrybutora
NAJTANIEJ
 Łomża, ul. Zawadzka 23 (8.30-18.00) fak. 832-

P.H.U. „GLASS” Hurtownia Szkła Budowlanego

oferuje duży wybór:

— szkła okienne, — ornamentów, — marblit itp.

07-401 Ostrołęka

ul. Długa 88 Laskowiec

(przy trasie Łomża — Ostrołęka)

tel. (0-29) 764-74-15;

kom. 0-90-288-402

f.689-00

Sklep Wyposażenia Wnętrz

Łomża, Pl. Niepodległości 2

(Stary dworzec PKS)

tel. 216-67-41

- PODŁOGI PANELOWE (11000 OBROTÓW), CENA 29,50 – 32,00 ZŁ
- BOAZERIE PANELOWE — 20 WZORÓW
- DESKI PODŁOGOWE — 10 WZORÓW
- PARKIETY, MOZAIKI (6 WZORÓW)
- FARBY, KLEJE, LAKIERY, GIPSY, PŁYTKA HAJNÓWKA (4 WZORY)
- KASETONY

Sprzedaż ratalna
Własny transport

fak. 871

„ARKA” S.C. Łomża, ul. Sikorskiego 166c (dawna PSK)
 tel./fax 216-94-69
 oferuje: • cement • wapno — op. 25 kg •
 • Suporex (Śniadowo) • oraz inne mat. budowlane •
TU KUPISZ NAJTANIEJ **Zapewniamy**
WĘGIEL — OBNIŻKA CEN **transport!** f.829-0

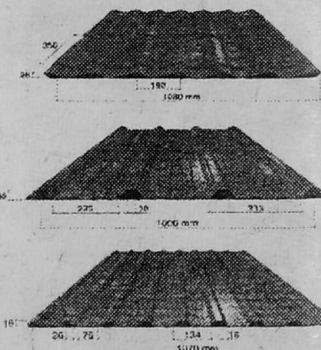


Autoryzowany Dealer Firmy

BORGA

— Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
 tel./fax (0 86) 218-54-77

— Elk, ul. Mickiewicza 42
 tel. (0 87) 610-98-12



- blachy pokryciowe
- trapezowe i dachówkopodobne
- akcesoria
- * różne kolory
- * możliwość zamówienia na wymiar



KONTAKTY

Spojrzyć artyście w oczy

„Oglądając graficzne i rysunkowe portrety, możemy poznać blask i splendor dworskich ceremonii, odczytać treści gloryfikujące władzę, zauważyć zmiany w modzie, i spojrzeć artyście w oczy”, w ten sposób zachęca do obejrzenia wystawy „Sztuka portretowa w grafice i rysunku” Anna Kuśmidrowicz-Król, komisarz ekspozycji.

W czasie wakacji wystawę można oglądać w Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka w Ciechanowcu. Przygotowana z Zamkiem Królewskim w Warszawie, prezentuje portrety z kolekcji Fundacji Zbiorów im. Ciechanowieckich i z Zamku.

Ekspozycja została podzielona na grupy tematyczne. Pierwsza ukazuje wizerunki władców polskich XVI i XVII wieku. Tu zwraca uwagę rycina „Orzeł z portretami władców Polski”, który jest jakby zbiorowym portretem. W sylwetkę orła wkomponowane zostały 44 medaliony z popiersiami władców od Leszka I do Zygmunta III. Rycina powstała w 1588 r. Wieniec laurowy i owocowe festyny tworzą bogatą ramę portretu Zygmunta III, z połowy XVII wieku.

Ciekawie prezentują się portrety kobiece. Wśród nich wyróżnia się wizerunek królowej Polski Ludwiki Marii, żony Władysława IV i Jana Kazimierza, wykonany w 1653 r.

Kolejną grupę portretów tworzą wizerunki ważnych europejskich osobistości: dostojników Kościoła, władców, książąt. Tuż za nimi galeria wodzów i wybitnych mężów stanu. Prezentacje ludzi nauki, architektów, malarzy, poetów, artystów, także autoportrety, to kolejny zbiór. Wszystkie są bogatym źródłem wiedzy o epoce, o panującej modzie, upodobaniach uwiecznionych ludzi.

Prezentowane są także portrety rodziny założyciela kolekcji. Jest wśród nich akwarelowy wizerunek Matyldy Marii z Osiecimskich-Czapskich, żony Jerzego Stanisława Ciechanowieckiego, która była matką twórcy Fundacji.



Opowieści kapliczne

15

Na rozwidleniu dróg, przy szkolnym parkanie, stoi w Zaskrodziu (gm. Kolno) metalowy krzyż. Pod krzyżem napis: „15.XI.1979 — Boże, Błogosław nasz Kraj — Fundatorzy”. Na kamiennym postumencie przylepiona jest kopia Cudownego Obrazu Matki Bożej Królowej Polski w Wykrocie.

— Krzyż postawił mój tatuś, Eugeniusz Remiszewski — wspomina Janusz Remiszewski, sołtys Zaskrodzia. — W tym miejscu stał stary, może i stuletni. Postawił go prawdopodobnie dziedzic. Krzyż był bardzo zniszczony.

Eugeniusz Remiszewski postanowił ofiarować nowy krzyż w intencji swojego syna, Janusza: w listopadzie 1979 roku

11-letni chłopiec miał przejść ciężką operację w białostockim szpitalu.

— Podobno dyrekcja szkoły nie chciała się zgodzić na odnowienie krzyża, który stoi tuż przy ogrodzeniu. Tatuś już później nie pytał się o zgodę, tylko razem z sąsiadami postawili krzyż — opowiada młody sołtys. — Gdyby był sam, to miałby kłopoty: wiadomo, partia, milicja. A tak się jakoś pogodzili z nowym krzyżem.

Krzyżem opiekują się rodziny z sąsiedztwa, wśród nich Małgorzata Kozłowska, Lucyna Gryglik. Dbają o kwiaty, co roku kupują nowe wstążki. Nikt już jednak nie odprawia tu nabożeństw majowych i czerwcowych, „bo kto teraz na wsi ma na to czas”.

„NAREW — DZIEWICZA KRAINA”

Konkurs fotograficzny pod takim hasłem ogłaszają Dom Kultury w Łapach oraz Narwiański Park Narodowy. Jego celem jest popularyzacja walorów przyrodniczych, turystycznych i krajoznawczych doliny tej niezwykłej rzeki.

Każdy może nadesłać dowolną ilość dotychczas nie publikowanych zdjęć (format 18 x 24 cm lub większy). Na odwrocie należy podać imię i nazwisko oraz adres autora. Organizatorzy konkursu gwarantują anonimową prezentację prac jurorom.

Fotografie nagrodzone i wyróżnione nie będą zwracane, podobnie pozostałe, jeśli autor wyraźnie tego nie zaznaczy w formie „proszę o zwrot zdjęcia”. Wyniki konkursu zostaną podane w prasie, a także przesłane wszystkim jego uczestnikom. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji również prac nie nagrodzonych.

Fotografie należy przysyłać do 1 października 1999 roku pod adresem: Dom Kultury, 18-100 Łapy, Nowy Rynek 15.

W ŁOMŻYŃSKIM KINIE „MILLENIUM”

16-17 LIPCA, PIĄTEK-SOBOTA — • Czarny kot, biały kot (godz. 17.30) • Titanic (godz. 19.40);

18 LIPCA, NIEDZIELA — • Titanic (godz. 17.30) • Czarny kot, biały kot (godz. 21.00);

19-20 LIPCA, PONIEDZIAŁEK-WTOREK — • Czarny kot, biały kot (godz. 17.30) • Titanic (godz. 19.40);

21-22 LIPCA, ŚRODA-CZWARTEK — • Titanic (godz. 17.30) • Czarny kot, biały kot (godz. 21.00).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

KONKURS NA „WZOROWĄ POSESJĘ ROKU 1999”

Zarząd Łomży i „Kontakty” przy współudziale Komisji Porządkowej Rady Miejskiej ogłaszają konkurs ph. „Wzorowa posesja roku 1999”. Zgłoszone mogą być do niego posesje znajdujące się w granicach administracyjnych Łomży, zarządzane przez osoby fizyczne (właścicieli, użytkowników wieczystych, dzierżawców itp.) w osiedlach o zabudowie mieszkaniowej jednorodzinnej.

Posesję może zgłosić osoba fizyczna, w tym właściciel. Pisemne przystąpienie do konkursu powinno zawierać: imię i nazwisko oraz adres osoby zgłaszającej, adres zgłaszanej posesji i dane o jej zarządzającym, uzasadnienie zgłoszenia. Posesję oceni komisja konkursowa powołana przez Zarząd Miasta. W drugim etapie, przy podziale nagród, uwzględniane będą następujące kryteria: posiadanie pojemników na odpady i udokumentowanie ich wywozu — 25 punktów, ukształtowanie terenu posesji — do 5, ogólny ład i porządek — do 30, wyposażenie działki w elementy małej architektury (altany, trejaże, pergole, ogródki skalne, ławki itp.) — do 10, nasadzenia oraz utrzymanie drzew i krzewów ozdobnych — do 15, utrzymanie trawników, kwietników i ogródków warzywnych — do 15, utrzymanie budynków, ogrodzeń itp. — do 10, inne elementy zagospodarowania posesji (drogi, podjazdy) — do 10. Maksymalna ilość punktów — 120. Nagrody w postaci zakupu towarów w sklepach ogrodniczych: I — na kwotę 500 złotych, II — 300, III — 200. Ich laureaci otrzymają także nagrody specjalne „Kontaktów”.

Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są w sekretariacie prezydenta miasta (Stary Rynek 14) do 31 lipca. Rozstrzygnięcie nastąpi do 20 września.

Muzyczna Przyroda

Po raz szósty Muzeum Przyrody oraz kościół parafialny ożywi muzyka i sztuka wokalna, czyli Festiwal „Muzyczne Dni Drozdowo 99”. Znakomici artyści (aktorzy, śpiewacy, instrumentalisci) z dorobkiem scenicznym, doskonałym warsztatem i pozycją zawodową zaprezentują się również w łomżyńskiej Katedrze oraz kościele Panien Benedyktynek. Organizatorem tegorocznej imprezy jest Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży, a patronat honorowy nad Festiwalem sprawuje starosta łomżyński. Program:

• 18 lipca, niedziela, salon drozdowskiego Muzeum Przyrody, godz. 15.00 — inauguracja Festiwalu: koncert muzyki Chopina (miniatury fortepiano-we i pieśni);

• 19 lipca, poniedziałek, Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży, godz. 18.00 — „(Czy) śpiewać każdy może”, pokazowa lekcja z udziałem publiczności (elementarne podstawy śpiewu, wybrane problemy techniki wokalne, a na koniec deser, czyli koncert);

• 20 lipca, wtorek, kościół Panien Benedyktynek w Łomży, godz. 19.00 — część pierwsza koncertu słowno-muzycznego „O władco świata” (w progra-

mie pieśni, arie oratoryjno-kantatowe, muzyka organowa oraz poezja ku chwale Boga Ojca);

• 21 lipca, środa, łomżyńska Katedra, godz. 18.45 — część druga koncertu słowno-muzycznego „O władco świata”;

• 22 lipca, czwartek, salon drozdowskiego Muzeum Przyrody, godz. 18.00 — koncert autorski z okazji 20-lecia pracy artystycznej kompozytora i pianisty Tadeusza Trojanowskiego z udziałem gości Jubilata;

• 24 lipca, sobota, salon drozdowskiego Muzeum Przyrody, godz. 14.00 — koncert edukacyjny „Nie tylko dla dzieci” w wykonaniu muzycznej rodziny Trojanowskich;

• 24 lipca, sobota, kościół parafialny w Drozdowie, godz. 17.00 — estradowe wykonanie opery „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki;

• 25 lipca, niedziela, park drozdowskiego Muzeum Przyrody, godz. 17.00 — „Wielka gala w pałacu” z udziałem honorowego gościa Floriana Skulskiego, świętującego 40-lecie pracy artystycznej (w programie przeboje muzyki wokalne i instrumentalnej słynnych kompozytorów). Zakończenie Festiwalu.

KONTAKTY



GRA W BAMBUKO

W związku z zamieszczeniem w tygodniku („Kontakty” nr 28/99) artykułu pt. „Gra w bambuko” przesyłam Państwu odpowiedź, jaką Białostocka Inicjatywa Gospodarcza otrzymała od Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, dr. Leszka Juchniewicza. Z poważaniem

Paweł Nowik
dyrektor Biura
Białostockiej Inicjatywy
Gospodarczej

W odpowiedzi na pismo z dnia 22 czerwca 1999 r. pragnę przedstawić następujące stanowisko.

Zgodnie z art. 47 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 54, poz. 348 i Nr 158, poz. 1042 oraz z 1998 r. Nr 94, poz. 594, Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1126), kompetencje do ustalenia taryfy przysługują przedsiębiorstwu energetycznemu. Taryfa podlega zatwierdzeniu przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, jednakże odmowa zatwierdzenia może nastąpić tylko w przypadku, gdy taryfa jest niezgodna z zasadami i przepisami, o których mowa w art. 45 i 46. Zatwierdzona decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki nr DTA-821/2708-A/2/99/JF z dnia 18 lutego 1999 r. taryfa dla energii elektrycznej Zakładu Energetycznego Białostok S.A. została ustalona przez ten Zakład zgodnie z przepisami art. 45 oraz z przepisami wydanego na podstawie art. 46 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 3 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz zasad rozliczeń w obrocie energią elektryczną, w tym rozliczeń z indywidualnymi odbiorcami w lokalach (Dz. U. Nr 153, poz. 1002). Stosowanie nowych cen i stawek opłat ustalonych w taryfie spowodowało, że do Urzędu Regulacji Energetyki zaczęły napływać liczne sygnały o bardzo wysokich podwyżkach opłat za energię elektryczną. Stało się tak głównie za sprawą znacznego wzrostu i udziału opłat stałych, które zwłaszcza przy niskim pobo-

rze energii w istotny sposób decydują o kwocie rachunku.

Chcąc złagodzić skutki stosowania nowych cen i stawek opłat, wystąpiłem z inicjatywą nowelizacji zatwierdzonej taryfy. Decyzją Prezesa URE nr DTA — 821/2708-A/4/99/AB z dnia 24 maja 1999 r., podjętą na wniosek Zakładu Energetycznego Białostok S.A., zatwierdzona została zmiana powyższej taryfy. W wyniku postępowania administracyjnego ustalono, iż za wprowadzeniem przez Zakład Energetyczny Białostok S.A. korekty taryfy przemawia słuszny interes społeczny, gdyż pozwala na złagodzenie skutków podwyżki należności za pobraną energię u odbiorców o małym poborze tej energii. W przypadku odbiorców o relatywnie dużym miesięcznym poborze energii wzrost opłat za pobraną energię, w stosunku do opłat wnoszonych przez nich przed dniem wejścia taryfy w życie, będzie niższy niż wzrost przyjęty do założeń makroekonomicznych.

Należy w związku z tym wskazać, że wprowadzona korekta do taryfy dla części odbiorców (o małym poborze energii) spowodowała obniżenie opłat, w stosunku do opłat, jakie wynikały z cen i stawek opłat przed korektą, natomiast dla pozostałej części odbiorców — wzrost opłat. W związku z sugestią zawartą w Pana piśmie pragnę zauważyć, że wprowadzenie korekty z mocą obowiązującą od dnia wejścia w życie taryfy, czyli z datą

wsteczną, spowodowałoby negatywną reakcję ze strony tych odbiorców energii, dla których, w wyniku korekty cen i stawek opłat, nastąpił wzrost opłat. Niezależnie od powyższego należy mieć na uwadze, że w myśl art. 47 ust. 4. Prawo energetycznego „taryfa może obowiązywać nie wcześniej niż z upływem 14 dni od dnia jej publikacji”. Z tego też względu Prezes URE nie mógł (nie miał takiej prawa) zobowiązać Zakład Energetyczny do dokonania rozliczeń datą wsteczną. Działanie takie nie jest możliwe również i z tego względu, że taryfa (jak już zaznaczyłem na wstępie niniejszego pisma) ustalona była przez Zakład Energetyczny zgodnie z obowiązującymi przepisami, a jej zmiana została dokonana na wniosek tego zakładu, a nie z powodu zarzutu niezgodności z prawem. Nie oznacza to jednak, że Zakład z własnej inicjatywy, dbając o wiarygodny zerunek wobec swoich odbiorców, nie może zastosować, w okresie między wejściem w życie taryfy, wejściem w życie korekty do taryfy nowych cen i stawek opłat, w niesieniu do tych odbiorców, których wprowadzenie nowych cen i stawek opłat jest korzystniejsze. Jednakże postępowanie takie nie może być narzucone Zakładowi przez organ państwowy, w drodze decyzji administracyjnej.

Od redakcji: czekamy na pismo Zakładu Energetycznego S.A. Białostok.

Gwarzenie

W Czartorii (gm. Miastkowo) zakończył się kolejny obóz gwaroznawczy w cyklu badań gwary mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej, organizowanych od 20 lat przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów. W twórczym spotkaniu uczestniczyli studenci, doktoranci i pracownicy naukowi m.in. z Uniwersytetów Jagiellońskiego, Warszawskiego, Łódzkiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach.

Doktor Dorota Rembiszewska z Wysokiego Mazowieckiego, pracownik naukowy Zakładu Polszczyzny Regionalnej Uniwersytetu w Białymstoku, badała gwarę mieszkańców Czartorii i Jankowa Młodzianowa (gm. Nowogród).

— Zachowały się relikty jej cechy, zwłaszcza pod względem wymowy — mówi. — Chociaż w dużym stopniu widać integrację z polszczyzną ogólną, nawet przedstawiciele młodego pokolenia zachowują najbardziej typowe cechy gwary mazowieckiej. Widać to szczególnie w dziedzinie gospodarstwa domowego: i pradziadek, i prawnuczek twierdzą zgodnie, że najsmaczniejsze są „rejbowane” placiki. Z reguły młodzi nie mówią gwarą, ale znają dawne formy. Ludzie starsi natomiast, kiedy z nimi rozmawiamy, z początku próbują mówić polszczyzną zbliżoną do literackiej, ale wkrótce wracają do swojego macierzystego „kodu” językowego, czyli rodzimej gwary.

W jej badaniach mieszkańców wsi Ziemi Łomżyńskiej Dorota Rembiszewska uczestniczy od 1983 roku; najpierw jako uczennica, potem studentka, teraz jako pracownik naukowy. Z perspektywy czasu i własnych doświadczeń można wyciągnąć pewne wnioski.

— Wyrażna jest tendencja do używania polszczyzny ogólnej — mówi. — To zjawisko oczywiste, bowiem język jest żywym tworem, który ewoluuje wraz ze zmianami w innych dziedzinach życia (obyczaju, postępu techniki, a tym samym komunikowania się ludzi). Więc tym bardziej badania gwary mają sens i swoistą bezcenną wartość. Kiedy gwara odejdzie ze starymi ludźmi, pozostanie choćby w naszych zapisach i nagraniach; także jako dowód polskiej kultury i tradycji. (gab)

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A. ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W ŁOMŻY

zatrudni pracowników:

informatyka

• Wymagane:

- wykształcenie wyższe informatyczne
- znajomość oprogramowania baz danych
- mile widziana znajomość języka angielskiego

pracownika biurowego

• Wymagane:

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- mile widziana znajomość języka angielskiego

Blizszych danych udziela Wydział Organizacyjno-Prawny BGŻ S.A. OW w Łomży tel. 216-54-16 wew. 106

Spółdzielnia Inwalidów „Nowa” Zakład Pracy Chronionej Łomży ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości — pawilonu handlowego wraz z prawem użytkowania wieczystego działki gruntu o pow. 168 m² nr geod. 30.916 — położonej w Łomży, przy ul. Poznańskiej 121

Regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w sekretariacie Spółdzielni ul. Sikorskiego 345 (pokój nr 3).

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 2 sierpnia 1999 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 sierpnia 1999 r. o godz. 10.00. Wzruszeniem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w kwocie 5.000 zł w kasie Spółdzielni, najpóźniej do godz. 9.00 dnia przeprowadzenia przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

BAKAŁARZEWO

- Dobiega końca budowa oczyszczalni ścieków w Bakałarzewie. Planowany termin oddania do użytku we wrześniu.
- Wakacje to czas remontów szkół. W gminie odbywają się w 6 placówkach.
- Gmina ma 4 jednostki ochotniczej straży pożarnej. I pewnie dlatego prawie się tu nie pali, twierdzą mieszkańcy. W ubiegłym roku wyładowanie atmosferyczne stało się przyczyną tylko jednego pożaru, a w bieżącym nie było ani jednego. Odpukać!

CHOROSZCZ

- Rozpoczyna się kolejny etap budowy wodociągu wiejskiego od Rogowa (gdzie znajduje się ujęcie głębinowe) do Zaczera. Koszt inwestycji: około 400 tysięcy złotych. Finansuje ją głównie budżet miasta i gminy. Całkowicie i miasto, i wsie zostaną zwodociągowane za około 5 lat.
- Zmienia się estetyka Choroszczy. Bajorko w centrum miasta zostało zagospodarowane na staw rybny i przekazane pod opiekę Koła Wędkarskiego „Amur”. A w stawie są już amury i karpie. Teren wokół niego także został uporządkowany i powoli staje się ulubionym miejscem spacerów mieszkańców.

CIECHANOWIEC

- Grupa dzieci z zaprzyjaźnionego miasta Rosbach i sąsiedniego Netschkau w Hesji gościła w Ciechanowcu. Partnerskie kontakty Ciechanowiec i Rosbach nawiązały w 1995 roku. Współpraca opiera się przede wszystkim na wyjazdach młodzieży i osobistych kontaktach mieszkańców. Tym razem okazją do spotkania był turniej piłkarski.

GRAJEW

- Od 1 lipca komendantem Powiatowej Policji jest komisarz Jan Parda, który od 5 lat szefował grajewskiej policji.
- Sąd Okręgowy w Łomży zarejestrował Koło Północno-Wschodniego Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Grajewie. Koło obejmuje powiat Grajewo i gminę Prostki. Wszelkie informacje o działalności Koła można uzyskać od prezesa Edwarda Raczynskiego, tel. 272-40-35.
- Podczas Walnego Zgromadzenia Członków Lokatorsko-Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej dotychczasowy Zarząd otrzymał absolutorium. Wybrana została Rada Nadzorcza, a jej przewodniczącym został Daniel Bobrowicz.

GROMADZYN STARY

- Jako pierwszy do tegorocznych zniw przystąpił rolnik Wacław Podchul: w sobotę, 10 lipca, skosił żyto na blisko hektarowym areale. Tradycyjnie w sobotę rozpoczęli też zniwa rolnicy z Lachowa i Zaskrodzia, niewątpliwie jako pierwsi w gminie Kolno. W porównaniu do lat ubiegłych, duże żniwa są wcześniejsze przynajmniej o tydzień.

KOLNO

- Pełną parą ruszyły prace przy budowie nowego kościoła pw. Chrystusa Króla Wszechświata na osiedlu Południe. Komitet Budowy zaplanował na ten rok wykonanie tzw. stanu zerowego.
- Rada Powiatu Kolneńskiego przydzieliła Liceum Ogólnokształcącemu dodatkowe środki umożliwiające podjęcie nauki wszystkim, którzy pomyślnie zdali egzamin wstępny.

KOZIOŁ

- W bazie Związku Harcerstwa Polskiego rozpoczęło dwutygodniowe obozowanie 80 harcerzy z Hufca Białystok. Wcześniej, przez dwa tygodnie przebywały tu dzieci ze wszystkich gmin powiatu kolneńskiego. Pieczę nad 120 uczestnikami sprawował Hufiec ZHP z Kolna.

KRASNOPOL

- Trwa budowa wspólnej siedziby gimnazjum i szkoły podstawowej w Krasnopolu. Przed nowym rokiem szkolnym zostanie oddana część dydaktyczna. Do nowej placówki uczniowie będą dojeżdżali autobusami PKS i pojazdami dwóch prywatnych przewoźników, z którymi samorząd podpisał umowę.
- Wakacje przyjemne i przydatne. Wójt Adam Kruchelski zaproponował uczniom szkół średnich, mieszkańcom gminy, pracę przy porządkach wokół i wewnątrz nowej oświatowej inwestycji. Pomysł chwycił. Będą własne pieniądze i rozrywka, którą po pracy organizuje wakacyjnym pracownikom Urząd Gminy.
- Znów nad brzegiem Jeziora Długiego, jednego z najczystszych w Polsce, wylegują się letnicy z różnych stron kraju. To wymowny znak, że tutaj zawsze warto przyjechać.

KUŹNICA

- Samorząd zabiega o żuka, który od września będzie dowoził gimnazjalistów do Kuźnicy. Pojazd kosztuje 77 tysięcy złotych. Część pieniędzy na zakup samochodu przeznaczy samorząd, a część Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.
- Na przejściu granicznym, w porównaniu z latem ubiegłego roku, mały ruch. Wpłynęły na to przede wszystkim białoruskie przepisy z tym związane.
- Największą powierzchnię zasiewów w gminie zajmują owies i żyto (około 60 proc.). Nie uprawia się w ogóle tytoniu, a kukurydzę rolnicy hodują tylko dla własnych potrzeb.

RAJGRÓD

- O 37 hektarów zwiększyła się w tym roku powierzchnia terenów zalesionych w Nadleśnictwie Rajgród, z czego 27 nasadzili rolnicy na gruntach wyłączonej z upraw rolnych.
- Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wydała książkę, zawierającą prace li-

terackie i plastyczne z różnych konkursów przeciwalkoholowych.

STAWISKI

- Piknik nad zalewem zorganizował Miejski Ośrodek Kultury z władzami Stawisk. Nad zalew w Smolnikach przybyło około 4 tys. osób. Nie zawiodła pogoda. Były konkurencje sportowe, zręcznościowe, wiedzy o regionie. Koncertowały zespoły lokalne i muzyczne. Wieczorem zapłonęły ogniska, a całość uwieńczyła zabawa ludowa.
- Nową targowicę urządzono przy ulicy Steczkowskiego. Handel prowadzony jest tam głównie w soboty, zaś w pozostałe dni na dotychczasowym terenie, przy Placu Wolności.
- Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej począwszy od lipca w każdy piątek tygodnia będzie dokonywał odbioru nieczystości stałych. Należy je (oprócz przedmiotów metalowych, gruzu itp.) gromadzić w rozproszonych workach. Do końca sierpnia usługa świadczona będzie bezpłatnie.
- Na wniosek najemców Zarząd Miasta sprzedał im w tym roku 19 mieszkań i działkę budowlaną w Budach Stawiskach.

TAMA

- Znajduje się tu pomnik poświęcony największej bitwie partyzanckiej na Białostocczyźnie, stoczony 8 września 1944 roku na Czerwonym Bagnie. We wrześniu odbędą się uroczystości 55. rocznicy bitwy. W tej chwili pomnik jest bardzo zniszczony i nikt nie dba o jego wygląd i otoczenie. Turyści, którzy chętnie odwiedzają Czerwone Bagno, nie mogą się nadziwić, że ktoś zapominał o historii.

TUROŚL

- IX Turoślańskie Prezentacje Kulturalne zgromadziły około tysiąca mieszkańców gminy i licznych gości. Było, jak na okolicę przystało, dużo folkloru kurpiowskiego, grały zespoły młodzieżowe i kapela „Wilniki” z Wilna. Publikę, głównie młodą, bawił zespół „Moden”, który grał na zabawie ludowej.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

- Miasto ma szansę stać się jednym z najczystszych ekologicznie ośrodków województwa: połowa mieszkańców korzysta już z gazu przewodowego. Rozpoczęła się modernizacja oczyszczalni ścieków. W tym roku ruszy budowa nowego wysypiska śmieci, które powinno wystarczyć na około 15

Raz w roku w Radziłowie

Doskonale bawili się minionej niedzieli mieszkańcy Radziłowa i pobliskich miejscowości na festynie sportowo-rekreacyjnym, zorganizowanym przez samorząd gminy przy współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury w Białymstoku. W programie znalazły się między innymi zawody pożarnicze, mecz piłki nożnej pomiędzy radnymi i policjantami, przeciąganie liny, wyciskanie sztangi, quiz dla dzieci, zawody wędkarskie „Wielka ryba Radziłowa” i specjalna konkurencja dla pań: rzut do celu patelnią. Nie zabrakło muzyki ludowej i disco polo oraz koncertu orkiestry dętej OSP z Grajewa. Wszystkim gościom smakowała grochówka.

— Ludzie na wsi czekają na taką rozrywkę — mówi Zbigniew Mordasiewicz, przewodniczący radziłowskiego samorządu. — Po ciężkiej pracy to im się należy. Mamy nadzieję, że jeszcze tego lata spotkamy się na drugim festynie; zapowiada go Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

lat. Miasto uzyskało już finansową pomoc Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, a Zarząd prowadzi rozmowy w celu pozyskania funduszy z innych źródeł.

- Lato z Miejskim Ośrodkiem Kultury. Lipiec: 18 — Studio Lato z Radiem Białystok (godz. 15.00); 19 — wieczór z gwiazdą (godz. 19.00–23.00); 20 — jarmark staroci (godz. 11.00); 26 — wieczór z muzyką lat 60. (godz. 19.00–23.00); 30 — instalacje plastyczne z materiałów nieplastycznych (godz. 10.00–13.00). Sierpień: 1 — muzyczny piknik (godz. 16.00); 2 — wieczór z balladą (godz. 19.00–23.00); 9 — wieczór z gwiazdą (godz. 19.00–23.00); 11 — „Barwy lata w wazonie” — konkurs na kompozycję z ziół i kwiatów (godz. 17.00); 16 — wieczór z muzyką chodnikową (godz. 19.00–23.00); 18 — „Wielkie branie” — wędkowanie na Broku (godz. 11.00); 20 — kiermasz podręczników szkolnych (godz. 11.00); 22 — przegląd kapel disco-polo powiatu wysokomazowieckiego (godz. 16.00–22.00); 23 — wspomnienia z wakacji — prace plastyczne (godz. 11.00); 29 — „Tańcowała igła z nitką” — prezentacja letnich kreacji (godz. 16.00); 31 — rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego „Moje wakacje w obiektywie”. W każdą środę wakacyjna wideoteka (godz. 11.00–13.00), a w każdy wtorek, czwartek i niedzielę — dyskoteka (godz. 20.00–23.00).

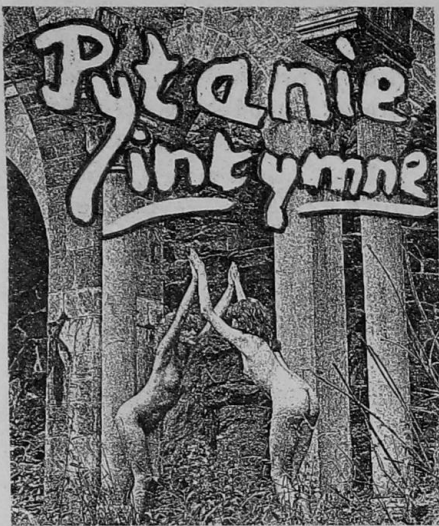
ZAMBROW

- Jako jeden z pierwszych ośrodków dawnego województwa łomżyńskiego samorząd Zambrowa uchwalił studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Prace nad dokumentem, stanowiącym podstawę do szczegółowego planowania rozwoju miasta, trwały trzy lata w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Łomży. Główne atuty Zambrowa to, według studium, istniejąca podstawowa infrastruktura techniczna i położenie przy ważnym szlaku drogowym. Za mankament uznany został brak w mieście większej liczby średnich firm, zapewniających stabilność zatrudnienia. Najważniejszymi inwestycjami na najbliższe lata są rozbudowa sieci gazowej i kanalizacyjnej, ukończenie kompleksu sportowo-rekreacyjnego, budowa obwodnicy drogowej i nowego targowiska artykułów rolnych.

• Nie doszło nadal do unormowania napiętej sytuacji w „Solidarności” Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Powołanemu przez władze Regionu Mazowsze Zarządowi Komisarycznemu nie udało się przeprowadzić wyboru nowej Komisji Zakładowej z powodu zbyt małej frekwencji. Poprzednie władze KZ zostały zawieszone. Ich działacze twierdzą, że z zemsty za starania o przejście z Mazowsza do Regionu Białystok; według związkowców Mazowsza — za uchybienia statutowe.

• Dwie trzecie członków NSZZ „Solidarność”, reprezentujących 6 z 9 istniejących w Zambrowie komisji zakładowych, wyraziło zamiar przejścia z Regionu Mazowsze do Regionu Białystok. Władze mazowieckiej „S” uważają, że zgłoszenie zambrowskich związkowców nie spełnia wymogów formalnych. W sprawę włączył się specjalny zespół powołany przez Komisję Krajową.





Chodzę z moją dziewczyną już osiem miesięcy. Niedawno zdecydowaliśmy się na seks. Niestety, zawiodłem. Moja dziewczyna oczekiwała dłuższych pieszczot, a ja już miałem wytrysk nasienia. Potem, mimo że się bardzo starałem, sytuacja się powtórzyła. Dziewczyna była niezadowolona, powiedziała mi, że spodziewała się, że jestem bardziej doświadczony. Nie wiem, jak mam sobie poradzić, bardzo mi zależy na związku z Anką. Ona daje mi do zrozumienia, że jestem kiepski w seksie. Coraz częściej mówi o tym, że nasz związek nie ma przyszłości.

Sebastian

Przedwczesny wytrysk nasienia to najczęściej występujące zaburzenie seksualne. Wytrysk występuje często już w czasie pieszczot lub tuż po rozpoczęciu stosunku płciowego. Taka sytuacja jest bardzo frustrująca dla obojga partnerów.

Powodem występowania przedwczesnego wytrysku może być bardzo długa przerwa we współżyciu lub duża pobudliwość mężczyzny, a zbyt rzadkie, jak na jego potrzeby, kontakty seksualne. Taka frustrująca sytuacja może zdarzyć się młodemu, niedoświadczonemu mężczyźnie, który nie potrafi zapanować nad swoim organizmem.

Pomocą w rozwiązaniu Pana problemu mogą być leki opóźniające wytrysk. Polecieć je może lekarz seksuolog. Zanim jednak sięgnie Pan po lekarstwa, warto spróbować technik opóźniających wytrysk. Podczas stosunku, kiedy czuje Pan wzrastające podniecenie, można przerwać, odpocząć, poddać się delikatnym pieszczotom. Kamasutra, wschodnia księga miłości, zaleca bezruch i spokój. Po chwili można dalej prowadzić grę miłosną.

Przedwczesny wytrysk z pewnością minie, kiedy nabierze Pan doświadczenia, pozna Pan różne techniki miłosne. Pana dziewczyna nie powinna się tak odnosić, tylko pomóc w rozwiązaniu Pana kłopotów. Śmiech i kpiny wzmagają zakłopotanie, stres i powodują różne zaburzenia. Zwłaszcza że młodzi chłopcy są po kilku minutach, a niekiedy prawie natychmiast po wytrysku gotowi do ponownego stosunku. Ten drugi na pewno nie zakończy się tak szybko i obie strony mogą mieć pełną satysfakcję.



LEKARZ DOMOWY

Mam ostatnio kłopoty z zasypianiem. Przewracam się w łóżku kilka godzin, w końcu nad ranem zasypiam. Następnego dnia w pracy jestem zmęczona, podenerwowana, szybko się męczę. Co mam zrobić, żeby łatwiej zasypiać? Nie chcę się uzależniać od tabletek nasennych, wolałabym wypróbować jakieś naturalne metody.

Anna

Codzienny, zdrowy sen jest potrzebny, by organizm mógł „naładować się”, odpocząć. Podczas snu regeneruje się mózg, odnawiają się tkanki. Osoby, które mają kłopoty ze spaniem, są senne, rozkojarzone, spada im odporność na choroby.

Bezsennosć mogą spowodować: stresy, choroby, stosowanie niektórych leków, silny hałas, gwałtowna zmiana pogody, zbyt wysoka lub zbyt niska temperatura w mieszkaniu. Wpływ na sen ma także sposób odżywiania: nadmiar produktów z kofeiną (za dużo wypitych filiżanek kawy), głód lub zbyt obfite posiłki przed snem oraz nadużywanie alkoholu.

Zamiast sięgać po tabletki nasenne, można spróbować zmiany diety. Jedną z najważniejszych substancji odpowiadających za sen jest serotonina, która powstaje w mózgu. Na jej tworzenie wpływają białka oraz witaminy z grupy B i kwas foliowy.

Jeżeli w pożywieniu jest za mało tych składników, wówczas spa-

da poziom serotoniny i pojawia się bezsenność. Aby temu zapobiec, warto na godzinę przed planowanym snem zjeść grzanekę z dżemem, banan, jabłko.

Witaminy z grupy B znajdują się w chudym mięsie, wątróbce, rybach, mleku, kapuście, jajach, fasoli, brokułach.

Na dobry sen potrzebny jest także żelazo, wapń i magnez oraz miedź, która znajduje się w pełnoziarnistym pieczywie, płatkach, drobiu i orzechach.

Przed snem można wypić herbatę ziołową. Gotowe mieszanki ziół można kupić w specjalistycznych sklepach.

W spokojnym zaśnięciu mogą pomóc krople z olejku melisowego czy z geranium wlane do wanny z ciepłą wodą.

Jeżeli stany bezsenności będą się przedłużać, warto skontaktować się z lekarzem.

§

POD PARAGRAFEM

Prawie sześć lat temu, we wrześniu 1993 roku, urodziłam swoje pierwsze dziecko. Kilka miesięcy przed porodem trafiłam do szpitala, bo wystąpiły komplikacje z moją ciążą. W pracy, gdzie byłam zatrudniona na czas nieokreślony, zgodzono się na urlop wychowawczy. Najpierw były to trzy lata. Urlop przedłużyłam, gdy okazało się, że córka jest silnie uczulona na gluten i wymaga dodatkowej opieki. Chciałabym się dowiedzieć, czy przysługuje mi jeszcze przedłużenie urlopu? Ostatnio pogorszyła się sytuacja finansowa mojego zakładu pracy. Koleżanki po cichu mówią o prze-

widywanych zwolnieniach. Obawiam się, że dyrektor zwolni mnie tuż po powrocie z urlopu. Czy ma do tego prawo? Czy należy mi się odprawa?

Katarzyna

Pracownicy, która opiekuje się dzieckiem wymagającym opieki ze względu na stan zdrowia, przysługuje sześcioletni urlop wychowawczy. Za kilka miesięcy wykorzystasz więc Pani w pełni swoje prawo do urlopu wychowawczego.

Po powrocie do pracy, dyrektor może Pani wręczyć wypowiedzenie. Jeżeli powodem zwolnie-

nia będzie redukcja etatów, reorganizacja lub likwidacja stanowiska pracy, to pracownikowi przysługuje odprawa. Jej wysokość zależy od stażu pracy. Jeżeli zwolniony pracownik pracował mniej niż 10 lat, odprawa jest równa miesięcznemu wynagrodzeniu.

Warto pamiętać o tym, że urlop wychowawczy jest urlopem bezpłatnym. W czasie jego trwania nie można korzystać ze zwolnień lekarskich ani otrzymywać za nie zasiłku chorobowego. W szczególnych sytuacjach, jeżeli dochody rodziny są niskie, otrzymuje się zasiłek wychowawczy.

Jeżeli w czasie trwania urlopu wychowawczego pracownicy urodzi się kolejne dziecko, to ma ona prawo do zasiłku porodowego i zasiłku macierzyńskiego.



ZA PÓŹNO?

Gdy myślę o sobie, nasuwa mi się wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej:

Czeka, patrzy na zegar swych lat,

Gryzie chustkę z niecierpliwości,

Za oknem świat zszarzał i zbladł...

A może już za późno na gości?

Jestem od 10 lat sama. Był ból, lzy, rozstaliśmy się. Zostały dzieci. Teraz moje dzieci są już duże i mają swoje sprawy i swoich przyjaciół. Nie pamiętam, kiedy bawiłam się na Sylwestra. Wszystkie święta Bożego Narodzenia, Wiel-

kanoce spędzamy u moich rodziców w małej wsi.

Żał mi minionych lat, nie sądziłam, że tak szybko upłyną. Samotność też jest piękna i ma swoje zalety. Ale jeżeli trwa za długo, wypacza człowieka.

Pragnę znaleźć kogoś wrażliwego... Chwilami brak mi psychicznej równowagi. Wierzę jednak, że będę miała dość siły, by zacząć budować od nowa. Szukam interesującego Pana w wieku 37-47 lat.

Beata

OFERTY

Panna, lat 27, średniego wzrostu. Jestem szczupłą blondynką bez nałogów. Pracuję fizycznie. Poznam miłego i serdecznego Pana (podobnie jak i ja — bez nałogów). Jeżeli myślisz poważnie o założeniu szczęśliwej rodziny, napisz, podaj numer telefonu. To przyspieszy nasz kontakt. Zadzwoń: 0604 447 609.

Agata

Jestem kawalerem (37/172) o niebieskich oczach i spokojnym charakterze. Trochę nieśmiały. Nie piję. Pragnę poznać sympatyczną Panią (może być rozwiedziona z dzieckiem). Bardzo lubię

dzieci. Marzę o Pani bez nałogów w wieku 25-35 lat. Spotkajmy się, a wszystko się ułoży. Skończy się nasza samotność.

Niebieskooki

Mam dobry zawód i kawałek ziemi. Mieszkam na wsi niedaleko Łomży. Jestem samotny (61/176), wolny, katolik. Poznam miłą Panią (pannę lub wdowę), która pragnie założyć szczęśliwą rodzinę, opartą na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Jeżeli jesteś wolna samotna, poważnie myślisz o życiu, napisz do mnie. Odpiszę na każdy list. Dotąd nie spotkałam Tej Wymarzonej. Wciąż jednak szukam, nie tracę nadziei. Może się odezwie?

Jurek

Cześć. Mam na imię Artur. Nie będę więcej pisać o sobie. Najlepiej porozmawiać, prawda? Podaj więc numer telefonu: 216-95-57. Można też napisać (odpowiem na każdy list).

Artur Kuncewicz
ul. Dmowskiego 8/1
18-400 Łomża

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.





KRONIKA POLICYJNA

• W Zaskrodiu koło Kolna spłonęła chlewnia z inwentarzem, zbiorami i wyposażeniem budynku o wartości 25 tys. zł. Przyczyną było prawdopodobnie samozapalenie się siana.

• W poniedziałek nad ranem policjanci suwalscy schwytali w pościgu Tomasza M., lat 15. i Mariusza L., lat 16. Chłopcy włamali się do stołówki Szkoły Podstawowej nr 4 i wynieśli artykuły żywnościowe o wartości około 500 zł.

• Kilkudziesięciu strażaków gasiło ogień w zabudowaniach gospodarczych w Zalesiu koło Dobrzyniewa. Razem z oborą spłonęło 25 krów, jałówki i cielę-

rianowie zatrzymała sprawcę wypadku, Tomasza P.

• W Kurianach mercedes uderzył w tył fiata 126 p. Pasażerka „malucha”, pięcioletnia Kinga P. z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala.

• W Juchnowcu Dolnym jadący trabantem 19-letni Adam K. po wyjeździe z zakrętu stracił panowanie nad pojazdem, który następnie kilka-

holu w zabudowaniach Antoniego Z. Właściciel został zatrzymany.

• Nieznani sprawcy włamali się do zakładu fryzjerskiego przy ul. Utrata w Suwałkach i wynieśli dwie suszarki.

• W Augustowie w jednym z banków pojawił się oszust Ryszard C., który posługując się sfałszowaną książeczką czekową chciał wyłudzić znaczną sumę pieniędzy.

• W Suwałkach zatrzymano Zbigniewa K., lat 47, który posługując się przerabianą książeczką oszczędnościową usiłował podjąć 800 zł.

• Z pomieszczeń redakcji Przeglądu Powiatowego w Augustowie skradziono sprzęt komputerowy oraz inne przedmioty o wartości 14 tys. zł. Sprawcami okazali się dwaj mieszkańcy Augustowa: 23-letni Marcin D. i 30-letni Piotr C. Część skradzionego mienia odzyskano.

• W Siemiatyczach policjanci zatrzymali Artura S., który ugo-

dził nożem w pierś swego rówieśnika. Pokrzywdzonego przewieziono do szpitala.

• Grajewska policja zatrzymała pijanego Henryka G., który wtargnął wraz z synem na posesję przy ul. Piłsudskiego. Właścicielowi i domownikom groził pozbawieniem życia. Miał przy sobie dwie strzelby myśliwskie i amunicję. Nie posiadał zezwolenia na broń.

• Nieznani sprawcy włamali się do domku letniskowego we wsi Uścianek (gm. Goniądz). Ukradli stamtąd broń myśliwską „Bock”, amunicję, sprzęt wędkarski i radiowo-telewizyjny. Wszystko o wartości ponad 10 tys. zł.

• W Kolnie na ul. Mickiewicza Robert D., kierujący Citroënem, potrafił przebiegającego przez jezdnię czteroletniego Mateusza S. Dziecko z obrażeniami głowy zostało odwiezione do szpitala.

• Białostoccy policjanci w bezpośrednim pościgu ujęli sprawców rozboju i kradzieży, którzy napadli na obywatelkę Białorusi Sofię P., wykręcili jej ręce i zerwali z szyi torebkę z paszportem i pieniędzmi. Okazali się nimi Piotr R., lat 19, Przemysław C., lat 17, Bartosz B., lat 21, Jacek C., lat 20.

PLATNE INFORMACJE

Akcję „Przestępstwo tygodnia” zainicjowała policja w Grajewie. Funkcjonariusze co kilka dni będą typować najgroźniejsze przestępstwo w powiecie i apelować do społeczeństwa o informacje (płatne) w tych sprawach. Informacje zgłaszać należy telefonicznie 0-86 272-22-21. Jest to pierwsza tego rodzaju inicjatywa w województwie podlaskim.

ta. Pożar zniszczył także maszyny rolnicze. Straty oszacowano na 250 tys. zł. Strażacy nie mogli ustalić przyczyny pożaru. Zajmie się tym policyjna grupa dochodzeniowa.

• Złodziej, który skradł Renault clio z nie zamkniętej stodoły w Wysokich Laskach (gm. Sokółka), w czasie ucieczki zjechał do rowu i uszkodził auto. Straty wyniosły 31 tys. zł. Policja zatrzymała sprawcę.

• Do tragedii doszło w niedzielne popołudnie na jeziorze Dziemitrowo (gm. Krasnopol). Turysta z Łodzi, 64-letni Jerzy G., wypłynął na ryby łódką motorową. W pewnym momencie silnik zaplątał się w sieć rybacką i łódka zatonała. Po przepłynięciu kilkunastu metrów Jerzy G. wpłynął się w drugą sieć i utonął.

• We wtorek w miejscowości Uśnik (gm. Śniadowo) utonął 40-letni Jan T.

• Trzech nastolatków w wieku 13-17 lat w Łomży przy ul. Reymonta napadło na Zdzisława Z. Pobitemu mężczyźnie zabrali neseser z drukami, dokumenty osobiste i garnitur.

• Łomżyńscy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku Michała C., lat 20, Artura T. i Przemysława S., lat 23, którzy usiłowali włamać się do sklepu spożywczego w Pogórze koło Łomży.

• W Skiwach Dużych (pow. Siemiatycki) kierowca opla corsy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z polonezem. W wypadku zginęła pasażerka poloneza.

• Na drodze Borkowo-Łomża kierowca mercedesa podczas wyprzedzania potrafił rowerzystę i uciekł z miejsca wypadku. Rowerzysta zmarł na miejscu. Policja zorganizowała natychmiast blokadę drogową i w Ma-

• Łomżyńska policja wykryła nielegalny punkt sprzedaży gazu butlowego, prowadzony przez Krystynę S. i Krystynę M.

• W Wierzwini Małym (gm. Bielsk Podlaski) policjanci wykryli nielegalną produkcję alko-

Na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej odprawa kradzionego samochodu kosztowała 500 dolarów łapówki.

DOLAROWA GRANICA

Największe śledztwo w swojej historii zakończyła Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. Jest ono jednocześnie największą w Polsce sprawą związaną z korupcją graniczną.

Akt oskarżenia, który przesłano do białostockiego sądu, zawiera 700 stron, a akta postępowania 123 tomy. Obejmuje 22 oskarżonych. Ośmiu spośród nich to byli funkcjonariusze straży granicznej, zwolnieni dyscyplinarnie z pracy. Jest także celnik z przejścia w Kuźnicy Białostockiej i jedenastu kurierów oraz pośredników. Trwające trzy lata śledztwo w sprawie przemytu samochodów obejmuje lata 1995 i 1996.

W tym czasie ustalono, że przez granicę bez odpowiedniej kontroli przejechało w ciągu dwóch lat 200 samochodów. Z tego 85 kradzionych, a 5 pochodziło z oszustw ubezpieczeniowych. Jeden z oskarżonych funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej przyjął w ciągu półtora roku 73 łapówki. Jednorazowo płacono mu od 300 do 2 tysięcy dolarów. Łącznie wziął 44,5 tysiąca dolarów. Prokuratura udowodniła mu przepuszczenie przez granicę bez kontroli 32 samochodów o wartości 750 tysięcy złotych. Wszyscy oskarżeni funkcjonariusze wzięli od przestępców minimum 155 tysięcy dolarów. Przerzucone przez granicę auta sprzedawano w cenie od 18 do 20 tysięcy dolarów. Zysk netto za jeden luksusowy wóz wynosił 8 tysięcy dolarów. Najniższa łapówka wynosiła 300 dolarów. Samochody, które trafiły na przejście w Kuźnicy Białostockiej, kradzione były w całej Europie.

Kradzieżą i przemytem aut przez granicę zajmowało się pięć gangów. W każdym pracowali szefo-

wie, pośrednicy, kurierzy, pogranicznicy. Były gangi warszawskie, litewskie, białoruskie i gdańskie. Samochody przemycano w różny sposób. Przejeżdżały granicę na tzw. „żywca”, czyli na oryginalnych numerach i dokumentach. Także na tzw. „bliźniaka”. Wówczas kurier posiadał przy sobie dokumenty samochodu takiej samej marki, zarejestrowanego oficjalnie w Niemczech. Pośrednicy kontaktowali się z pogranicznikami, przekazując im dane „operacyjne”. Większość informacji była zaszyfrowana. Mitsubishi nazywano Piotr, Piotrus, Pajacyk. Toyota miała na imię Lucyna. Jeep to Grand Hotel. Pośrednicy dyktowali czasami numery wozów od tyłu.

Śledztwo Prokuratury Okręgowej w Białymstoku dotyczy „dziury” na przejściu w Kuźnicy Białostockiej. Czy podobne „dziury” istniały na innych przejściach, nie wiadomo. Nieoficjalnie mówi się, że tak. Ośmiu pograniczników lepkie ręce miało z powodu niskich zarobków. Przynajmniej tak tłumaczyli powód, dla którego wyciągali je po łapówki. Tylko jeden funkcjonariusz nic na tym nie zarobił. Cały swój zysk, 44 tysiące dolarów, musiał zwrócić gango- wi, gdyż przegapił swój dyżur i przemycane w tym czasie auta zostały zatrzymane przez, tym razem uczciwych, pograniczników.

Ośmiu pograniczników i celnik po kilkumiesięcznym pobycie w areszcie wyszli na wolność za poręczeniem majątkowym. Zarobione na łapówkach dolary przydały się, jakby spadły z nieba.



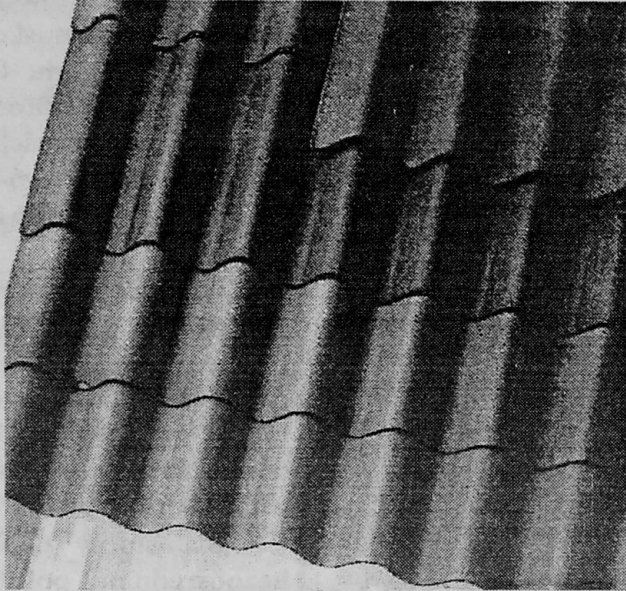


PREF-BET PLUS

ŚNIAADOWO

gutta polska

NA DACH I ŚCIANĘ — GUTTANIT



Bitumiczne płyty faliste guttanit

Produkt i właściwości

Bitumiczne płyty faliste guttanit®, jedno z najbardziej opłacalnych rozwiązań, stosowane są od dziesięcioleci na całym świecie do pokryć dachowych i okładzin elewacyjnych.

Układane miliony razy płyty guttanit® w znaczący sposób potwierdzają trwałość tego produktu we wszystkich warunkach klimatycznych. Także w tropikalnych i arktycznych szerokościach klimatycznych.

Dojrzała z technicznego punktu widzenia płyta warstwowa w dużym formacie 1000 x 1060, o małej wysokości fali, jest bardzo elastyczna i odporna na działanie czynników zewnętrznych jak np. atmosfery środowiska przemysłowego, ługów, kwasów, wysokich i niskich temperatur.

Podłużne ułożenie większości włókien powoduje wysoką elastyczność materiału, przy pokryciach dopuszczalne są promienie krzywizn od wartości 8 m. Nadzwyczajna jest wytrzymałość, maksymalne dopuszczalne obciążenie wynosi 650 kg/m² i leży znacznie powyżej wartości wymaganych przez odpowiednie przepisy. Wynika to z opatentowanej technologii wielowarstwowej i małej wysokości fali.

Jedyną w swoim rodzaju zaletą jest oszczędność 4% materiału, związana z niewielkimi stratami wynikającymi z wielkości zakładów a wynikająca z charakterystycznej, niewielkiej wysokości fali 76/30 i formatu płyty.

Główne zakresy stosowania:

Uprzemysłowione budownictwo hal magazynowych i przemysłowych, obiekty użytkowe i funkcjonalne w dziedzinie

- przemysłu
- usług
- rolnictwa oraz
- budowy altan i letnich domków

Dane techniczne i szczegóły:

wymiary produktu:	2000 x 1060 mm
powierzchnia pokrycia brutto:	2,12 m ²
powierzchnia pokrycia netto:	1,82 m ²
wielkość fali:	76 / 30 mm
ilość warstw płyty:	14
ilość fal:	14
ciężar:	3 kg / m ²
gęstość:	0,95 / 1,25 g / cm ³
wytrzymałość na zginanie:	8,0 N / mm ²

Dopuszczalne obciążenie śniegiem, wiatrem i ciężarem własnym przy rozstawie lat:

- 62 cm = 0,9 kN/m²
- 46 cm = 2,0 kN/m²
- 31 cm = 3,5 kN/m²

Dzięki wielowarstwowej strukturze i większej ilości fal, płyty guttanit® osiągają przy mniejszej grubości płyty, większą o 20% wytrzymałość w porównaniu z innymi rodzajami płyt.

Gwóźdź guttanit® — S z opatentowaną, odporną na działanie czynników atmosferycznych uszczelką i ocynkowanym ogniowo trzpieniem ma nadzwyczaj wysoką wytrzymałość na wyciąganie (105 kN), tworzy wytrzymałe i trwałe zamocowanie.

Informacje o produkcie

Wysoka trwałość

Bitumiczne płyty faliste guttanit® charakteryzują się trwałością przekraczającą wymagania normatywne. Opatentowana technologia wielowarstwowa (laminowanie) i charakterystyczne, niewielkie fale (1 fal/m) umożliwiają znaczne wielkości obciążeń statycznych. Płyty odporne na działanie wysokich i niskich temperatur.

Niewielki ciężar

Niewielki ciężar płyt umożliwia stosowanie lekkich konstrukcji nośnych.

Elastyczność

Najwyższa elastyczność płyt guttanit® pozwala na dopasowanie ich do wygiętych konstrukcji nośnych (bez zwichrowania). Bez trudności można pokrywać nimi zaokrąglenia o promieniu od 8 m. Są one idealnym rozwiązaniem w przypadku prac renowacyjnych.

Wysoka jakość

Wysoka jakość jest podstawą powszechnego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit® w minionych dziesięcioleciach.

Na całym świecie obowiązuje okres 10 lat gwarancji, dotyczący wodoszczelności płyt.

Sprawdzona jakość jest powodem szerokiego stosowania bitumicznych płyt falistych guttanit®. Instytut Techniki Budowlanej w Berlinie dnia 10.02.1978 wydał po raz pierwszy świadectwo dopuszczenia nadzoru budowlanego o numerze Z 31-1-5. Od tego czasu wprowadzono obowiązek uzyskiwania dopuszczenia przez wszystkie płytowe materiały pokryciowe o rozstawie punktów podparcia, wynoszącym poniżej 1,00 m. Konieczny stał się także zewnętrzny nadzór ze strony niezależnego laboratorium badawczego.

Z tego powodu produkcja bitumicznych płyt falistych guttanit® jest od lat nadzorowana i kontrolowana jakościowo przez MPA Karlsruhe. Wynikiem jest wysokiej klasy produkt spełniający odpowiednie wymagania. Z tego powodu dajemy 10 lat gwarancji szczelności, wyłączając skutek wystąpienia siły wyższej, spowodowanej czynnikami atmosferycznymi lub mechanicznymi.

10-letni okres gwarancyjny obowiązuje przy przestrzeganiu Instrukcji układania. (Instrukcja załączona jest do każdego opakowania gwoździ guttanit).

Zalety:

- ekonomiczność
 - wysoka wydajność układania
 - trwałość
 - brak konieczności konserwacji
 - naturalne kolory
 - brak zawartości azbestu
 - produkt nadający się do wtórnej przeróbki
- Zakres stosowania:**
- pokrycia dachowe
 - okładziny ścienne
 - renowacja dachów istniejących
 - prace wykonywane przez majsterkowiczów

Skład fabryczny:

PREF-BET
ŚNIAADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06

PREF-BET
ŚNIAADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-61-29



KONTAKTY

Z Partią w świetlane jutro!

Jest dobrze. Wygraliśmy wojnę z Serbią. Nasze zagony pancerne wkroczyły na Bałkany, witane kwiatami przez wyzwoloną ludność, której na ostrzach bagnów przyniosły jutrznię wolności. Rzeczpospolita jeszcze raz udowodniła swoją potęgę.

W kraju liczne sprawnie wprowadzane reformy sprawiły, że poprawa bytu narodu jest odczuwalna z dnia na dzień. No, jak to przy każdych epokowych przemianach bywa, zdarzają się niekiedy błędy i wypaczenia. Do takich można niewątpliwie zaliczyć to, iż policja, strzelając gumowymi kulami do warcholów z „Łucznika”, wybiła oko redaktorowi szacownej prawicowej gazety, a nie dziennikarzowi „Trybuny” czy zbrodniczego tygodnika „Nie”. Na przyszłość trzeba wyraźnie oznakować słusznych, pro-rządowych dziennikarzy, żeby było ich łatwo odróżnić od pismaków niesłusznych.

Trochę śmiesz dyskusje, czy Władza ma prawo strzelać do robotników. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jest to zgodne z prawem i odwieczną tradycją. Od kiedy powstał proletariatus, zawsze do niego strzelano. Czynili to carscy żandarmi, granatowa policja w latach międzywojennych, jak też MO w słusznie minionym okresie PRL. Dlaczego teraz miałyby być inaczej? Robotnicy to w końcu nie ciętrzewie, że trzeba uzyskiwać specjalne zezwolenie na odstrzał. Zwłaszcza teraz, kiedy nie mają pracy i zżerają zasiłki wypłacane im z funduszy wypracowanych przez zdrową część kapitalistycznego społeczeństwa, nadają się wyłącznie do odstrzału. Skuteczniejsze działanie policji w tej materii byłoby bardzo pożądane: zmniejszyłoby bezrobocie.

Do błędów i wypaczeń zaliczyć też należy protesty pielęgniarek. Te, politycznie mało rozgarnięte, kobiety nie rozumieją, że jeśli chcą większych zarobków, zamiast strajkować, powinny niezwłocznie zapisać się do AWS. Bez trudu otrzymają wówczas wysoko płatne posady prezesów, dyrektorów, doradców, ambasadorów czy innych podsekretarzy stanu. W samej Kancelarii Premiera, po odejściu pampersów Walendziaka, czeka na nie praktycznie nieograniczona ilość intratnych stanowisk. Zwłaszcza że pielęgniarki to przecież osoby ze średnim wykształceniem, a jak wiadomo, żeby być wicepremierem, wystarczy szkoła zawodowa. Edukacja pielęgniarek niewątpliwie kuleje. Ale już niedługo. Od września ruszy pełną parą reforma oświaty. Cieszą się nauczyciele, cieszą się dzieci, zwłaszcza wiejskie. Kolorowe gimbusy zawiozą je, via gimnazja, prosto na uniwersytety. Lud wejdzie do śródmieścia! Jest to namacalny dowód na to, że nasi Przywódcy, niosąc pod strzechy oświaty kaganiec, troszczą się o swoje owieczki. Społeczeństwo to docenia. Już teraz łapiemy się na tym, że jak mówimy Partia, to w domyśle Marian, a jak mówimy Marian, to w domyśle Partia!

WIESŁAW WENDERLICH

Ponieważ poza okolicami Augustowa województwo podlaskie nadzwyczaj jest ubogie w proste choćby atrakcje turystyczne, turyści omijają ten piękny skądinąd region. Wiele wskazuje na to, że ci nieliczni, którzy tu zawitali, też uciekną szybko, gdzie pieprz rośnie. Głównie za sprawą smrodu.

Źródłem smrodu jest między innymi melasa z gorzelni należącej do byłego wicewojewody suwalskiego, Jana Kamińskiego, która w tajemniczy sposób trafia na podsu-

Perfumeria

walskie pola, gdzie cuchnie okrutnie. Chodzi o tego samego Jana Kamińskiego, który będąc wicewojewodą, był jednocześnie hodowcą kaczek. Od nich też nie pachniało najładniej, podobnie jak od prywatyzacji przeprowadzonych wówczas przez Urząd Wojewódzki.

Drugim źródłem smrodu są Sejny w całości. Do niedawna śmierdziały, bo jako jedyne miasto w promieniu stu kilometrów nie miały oczyszczalni. W końcu, gdy już nie dało się tego wytrzymać, miasto wzięło potężny kredyt (do tej pory nie spłacony) i szarpnęło się na oczyszczalnię. W ostatnich tygodniach na ścianach głównego zbiornika oczyszczalni ścieków pojawiły się szczeliny, przez które tryska zawartość.

Trzecim źródłem perfumerii inaczej jest oczyszczalnia w Łomży; usytuowana przy drodze łączącej centrum kraju z krainą jezior, co w cieplejsze dni wbija każdego przejeżdżnego w przekonanie, że Łomża jest śmierdzącym miastem. Jak go przekonać, że tak nie jest, gdy nigdy się w nim nie zatrzyma?

Tak to powoli, acz nieubłagane, Zielone Płuca Polski zamieniają się w zzieleniałe płucka.

Analfabet

BIGAMIA — posiadanie o jedną żonę za dużo, czyli na dobrą sprawę, to samo, co małżeństwo.

BIGOS — jedzenie będące symbolem Polski: w jednym garnku składniki gryzące się ze sobą, po to, by ktoś z zewnątrz mógł to ze smakiem zjeść.

BIGOT — nawrócony czerwony.

BILETER — zawód udowadniający, że człowiek może być dodatkiem do dziurkacza.

BILON — pieniądze produkowane po to, by żebracy nie pomarli z głodu.

BIMBANIE — praca parlamentarzysty, jak można sądzić z telewizyjnych obrazków pustej sali sejmowej.

BIMBER — wódka majsterklepki.

BIOLOGIA — zespół niesłusznych poglądów przyrodniczych, prostowanych na lekcjach religii.

BISKUP — stanowisko dające dziś dokładnie te same możliwości, jakie w komunie miał I sekretarz wojewódzki.



Przez las idzie Czerwony Kapturek. Spotyka wilka.

— Dokąd idziesz, głupia cipo? — pyta wilk.

— Nie jestem głupia cipo, tylko Czerwony Kapturek.

— A gdzie masz koszyk, Czerwony Kapturek?



— O, jaka ja głupia cipo! Zapomniałam koszyka!

— Jest pan zdrowy. Będzie pan długo żył! — mówi lekarz.

— Ale z czego, panie doktorze?

— Proszę małą parówkę.

— Jedną? Jest pan na diecie? — pyta ekspedientka.

— Nie. Na emeryturze.

— Proszę 10 kilogramów ziemniaków — mówi policjant.

— Małych czy dużych? — pyta sprzedawca.

— Małych! Dużych mógłbym nie unieść.

Dowcipy nadesłał Z. Szuba z Łomży (upominek). Dziękujemy i czekamy na jeszcze!

spiećcia

Brakuje pieniędzy na remont kuchni w grajewskim szpitalu. Może to i lepiej, bo gdyby kuchnię jakimś cudem wyremontowano, mogłoby się okazać, że i tak nie ma czego wrzucić do garnka.

„Życie niczego mnie nie nauczyło”, wyznał prezydent Suwałk, Grzegorz Wołagiewicz. Na szczęście w suwalskim ratuszu nie trzeba za wiele umieć.

Po roku z łomżyńskiego ratusza (nad głównym wejściem) odpada tynk. Władza ma z głowy zarzuty, że dba tylko o fasadę.

Co czwarty mieszkaniec gminy Sztabin korzysta z pomocy opieki społecznej. Pozostali, niestety, są niezaradni i nie potrafili się tak ustawić.

W Nowogrodzie odbyły się dwudniowe Dni Kultury Kurpiowskiej, uparczywie lansowane przez Regionalny Ośrodek Kultury i Muzeum Północno-Mazowieckie, czyli dwóch głównych organizatorów, jako dwie odrębne imprezy. Do tego stopnia, że wysyłali zaproszenia z programem realizowanym tylko przez siebie. Może by jakiś kulturalny Kurp namówił ich sztachetką do zgody?

Od półtora roku sejneńska Spółdzielnia Mieszkaniowa bezskutecznie usiłuje sprzedać trzy mieszkania. Jeżeli Zarząd Spółdzielni może się jednak z tego utrzymać, to nie jest jeszcze tak źle.

O 200 młodych suwalczan więcej, niż przewidywano, zdało pomyślnie egzamin do liceum. Młodzież zaskoczyła wszystkich mądrością. Władze oświatowe wręcz odwrotnie.

„W Suwałkach jest zbyt wiele grup interesów”, zauważył poseł Henryk Goryszewski (WAS ZChN). Za PRL było prościej: jedna grupa interesów, skupiona wokół jednej partii...

Kadrowe przymiarki

Po kilkunastodniowych urlopach wszystkie nasze czołowe zespoły wznowiły już treningi. Na leniuchowanie nie ma czasu, bowiem na 7 i 8 sierpnia zaplanowano inaugurację nowego sezonu 1999/2000 w III i IV lidze. Wcześniej, bo już 21 lipca, odbędzie się zaległe spotkanie pierwszej centralnej rundy Pucharu Polski pomiędzy **JAGIELLONIA WERSALEM** a **OLIMPIĄ ZAMBROW**.

Kibiców z naszego regionu szczególnie elektryzuje skład i dyspozycja zespołu utworzonego z dawnej **JAGIELLONII** i dawnego **WERSALU**. Wprawdzie podpisów pod stosownymi dokumentami o utworzeniu Sportowej Spółki Akcyjnej **JAGIELLONIA WERSAL PODLASKI** jeszcze nie złożono (ma to nastąpić w najbliższych dniach), ale decyzją zainteresowanych stron **Witold Mroziński** rozpoczął już intensywne treningi ze wspólną kadrą zawodników. Nowe twarze w tym zespole to **Marcin Manelski** (wrócił z wypożyczenia do **HETMANA ZAMOŚĆ**) oraz bramkarz **Maciej Kudrycki**, wypożyczony na rundę wiosenną do **POLONII LECHII GDAŃSK**. W Islandii od kilku tygodni przebywa **Samuel Tomar**, ale wkrótce wraca do Białegostoku, gdyż nie zdążono na czas załatwić jego potwierdzenia do jednego z tamtejszych klubów. W barwach **JAGIELLONII WERSAL** nie ujrzymy natomiast dwóch utalentowanych piłkarzy, wypożyczonych na sezon 98/99 z **TURA BIELSK PODLASKI**: **Jarosława Wawrzyniuka** i **Piotra Pawluczuka**. Mimo stosownej klauzuli w umowie sponsorzy, mając na względzie i tak nadmiar zawodników, nie zdecydowali się na transfer definitywny.

Totalny krach w suwalskich **WIGRACH**. Piłkarze, mimo wielokrotnych zapewnień, nie otrzymali należnych im zaległych gratyfikacji i nie przystąpili do treningów. Trener **Stefan Liszewski** wrócił do Warszawy, świetny rozgrywający **Ar-**

tur Salamon wyjechał do Niemiec, gdzie zamierza grać w jednym z tamtejszych klubów, a **Bogdan Michalewski** jest już po słowie z **GRANICĄ KĘTRZYN**. Za kilka dni mają się odbyć wybory nowego zarządu klubu, ale czy to cokolwiek zmieni? Przystąpienie **WIGIER** do rozgrywek w III lidze stoi pod dużym znakiem zapytania. Podobnie zresztą jak start drużyny **STP Adidas** w lidze IV. Czyżby w nadzwyczaj prężnych dotąd pod względem piłkarskim Suwałkach zapadła moda na wycofywanie się z rozgrywek?

W Suwałkach generalna demobilizacja, a dla odmiany w Szepietowie kadrowe zbrojenia wręcz szokujące. Do gry w barwach **SPARTY** przymierzają się bowiem: **Dariusz Bayer** (ostatnio **URSUS WARSZAWA**), **Jacek Bayer** (ostatnio **STP Adidas**), **Dariusz Ostaszewski** (ostatnio **JAGIELLONIA**, ale właścicielem jego zawodniczej karty jest osoba prywatna) oraz bramkarz **Tomasz Woronin** (ostatnio **STP Adidas**). Nie sprawdziły się pogłoski o rezygnacji z gry w Szepietowie świetnie grających wiosną: **Mariusza Kulhawika**, **Janusza Szugzdy**, **Grzegorza Beka** i **Grzegorza Wrony**.

Nie tak efektowne, ale jednak poważne wzmocnienia kadrowe szykują się również w położonym nieopodal beniaminku z Wysokiego Mazowieckiego. Po rezygnacji **Jarosława Siennickiego** samodzielnym trenerem **MLEKOVITY** został wciąż świetny bramkarz, **Lucjan Trudnos**. Za konkurenta do obsady tej pozycji będzie miał prawdopodobnie własnego... syna **Łukasza** (ten 17-latek był wiosną rezerwowym w **WIGRACH**). Zaklepany jest transfer napastnika **Bogdana Michalczyka** z **UNII CIECHANOWIEC**. Ponadto z zespołem trenują: **Marcin Lubczyński** (**JAGIELLONIA**) i **Piotr Łuczko** (**WERSAL**, ale na rundę wiosenną wypożyczony do **HETMANA**). Nowy trener złożył też propozycję gry w **MLEKOVICIE** dotychczasowemu fila-

rowi obrony **JAGIELLONII**, **Dariuszowi Ostaszewskiemu**, ale ten skłania się raczej do gry w barwach **SPARTY**. A swoją drogą wypada jedynie żałować, że **MLEKOVITA** i **SPARTA** nie grają w tej samej grupie. To by były dopiero czwartoligowe derby!

Podobnie jak przed rokiem szykują się również poważne wzmocnienia w **CRESOVII Siemiatycze**. Główny sponsor klubu, właściciel **PATER Firmy Andrzej Daniluk**, polecił trenerowi **Tadeuszowi Siejewiczowi** kompletowanie składu na czołówkę tabeli. Nazwiska zawodników owiane są mgiełką tajemnicy. Udało mi się jednak ustalić, że **CRESOVIA** jest zainteresowana pozyskaniem tak renomowanych piłkarzy jak: **Robert Flery**, **Mirosław Matejko**, **Zbigniew Szugzda**, **Tomasz Giedroń**, **Dariusz Dragowski**. I to jest dopiero szok. Cała piątka reprezentowała bowiem wiosną barwy **HETMANA**. W białostockim klubie, jak wieść gminna niesie, doszło ostatnio do konfliktu czołowych zawodników i trenera **Tadeusza Gaszyńskiego** z Zarządzeniem klubu. Powód? Nie wypłacone za rundę wiosenną premie za mecze. W efekcie wszyscy czołowi zawodnicy powiadomili piśmiennie klub o rezygnacji z gry w barwach **HETMANA**, a **Tadeusz Gaszyński** pożegnał się z posadą. Nominację na trenera zespołu seniorów otrzymał **Kazimierz Michalczyk**, ale jeśli spór nie zostanie złagodzony, jego podopieczni przystąpią do rozgrywek w znacznie odmłodzonym składzie. Czy sprostają wymogom IV ligi?

Podobne problemy mają również podopieczni **Bohdana Kucharskiego** z **KP Wasilków**. Po wycofaniu się **WERSALU PODLASKIEGO** ze sponsorowania tego klubu przed prezesem **Janem Woronowiczem** trudne czasy.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

Za tydzień: co piszczy w kadrach **LKS** i **OLIMPII ZAMBROW**.

WYNIKI

„CZWARTKI

LEKKOATLETYCZNE

Zwycięzcy kolejnego „Czwartki Lekkoatletycznej” 8 lipca, zorganizowanego dla uczniów szkół podstawowych przez Zarząd Województwa Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży. Rocznik 1986: bieg na 60 metrów — **Magda Marchelewska** (Piątnica) i **Michał Wanke** (7 Łomża); bieg na 300 metrów — **Elwira Kowalewska** (10 Łomża) i **Dariusz Kalski** (7 Łomża); bieg na 600 metrów — **Emilia Sutkowska** (Ostrówne); rzut piłeczką palantową — **Małgorzata Ostrowska** (7 Łomża) i **Michał Broniszewski** (Jezioroko); skok w dal — **Karolina Wilczewska** (7 Łomża) i **Marcin Dudek** (Łomża); skok wzwyż — **Beata Kowalska** (7 Łomża) i **Tomasz Gosiński** (10 Łomża). Rocznik 1987: bieg na 60 metrów — **Przemysław Olszewski** (7 Łomża); bieg na 300 metrów — **Joanna Wróblewska** (Łomża) i **Krzysztof Rogowski** (Łomża); bieg na 1000 metrów — **Szymon Cymek** (2 Łomża); rzut piłeczką palantową — **Joanna Wróblewska** (1 Łomża) i **Kamil Wróblewski** (Kupiski); skok w dal — **Polina Potocka** (9 Łomża) i **Przemysław Olszewski** (7 Łomża); skok wzwyż — **Rafał Kuczyński** (5 Łomża). Rocznik 1988: bieg na 60 metrów — **Tomasz Faryna** (5 Łomża); bieg na 300 metrów — **Anna Brulińska** (Śniadowo) i **Krzysztof Niziński** (10 Łomża); bieg na 600 metrów — **Jolanta Szczepańska** (Kupiski) i **Wojciech Rogowski** (Łomża); rzut piłeczką palantową — **Katarzyna Cekała** (10 Łomża); **Wojciech Rogowski** (7 Łomża); skok w dal — **Monika Krajewska** (Kupiski); skok wzwyż — **Sybil Dardzińska** (Kupiski) i **Maciej Markowski** (7 Łomża).

LEKKA ATLETYKA

Ósme miejsce w biegu na 300 metrów z przeszkodami zajął **Andrzej Korytkowski**, reprezentant śniadowskiego Prefbetu, podczas 75. mistrzostw Polski w lekkiej atletyce, rozegranych w Krakowie. Czas: 8 minut i 51,05 sekundy.

OKAZJA!

Syndyk Masy Upadłości PPHU „JAWO” prowadzi sprzedaż po cenach atrakcyjnych:

glazury, terakoty, tapety i art. wykończeniowych

Sprzedaż prowadzona jest w Łomży przy ul. Długa 15 w godz. od 10.00 do 15.00 piętro I.

fak. 890

Centrum Kształcenia Ekonomistów

w Łomży ul. Kopernika 16

informuje, że rozpoczyna nabór kandydatów do

Policealnego Studium Zawodowego Zaocznego

na rok szkolny 1999/2000

o kierunkach:

- finanse i rachunkowość
- ekonomika i organizacja przedsiębiorstw

Nauka w Studium trwa dwa lata i kończy się uzyskaniem tytułu technika ekonomisty.

Blisze informacje — pokój nr 27, tel. 216-62-63 R-1889



Zakład Produkcji Kostki Brukowej „WAL-BRUK” s.c.

Ruskołęka 14
07-305 Andrzejewo 0217 56297, 0601 356533 086 2719662

Oferuje:

kostkę brukową
płytki chodnikowe
obrzeża trawnikowe



Różne kolory
i kształty
ceny konkurencyjne



„...my Klientów rozpieszczamy, nim zadzwonisz, już czekamy.”



30 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

Centrum Kształcenia Ekonomistów w Łomży ul. Kopernika 16

ogłasza nabór do szkoły na rok szkolny 1999/2000

LICEUM EKONOMICZNE DLA DOROSŁYCH ZAOCZNE

- kierunki — ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, — finanse i rachunkowość
- podbudowa — szkoła podstawowa
- czas trwania nauki — 4 lata (8 semestrów)
- zawód — technik ekonomista
- ilość miejsc — 80

R-1889

LICEUM HANDLOWE DLA DOROSŁYCH ZAOCZNE

- podbudowa — Zasadnicza Szkoła Zawodowa w zawodzie sprzedawca
- czas trwania nauki — 3 lata (6 semestrów)
- zawód — technik handlowiec

Termin składania dokumentów — do 20 sierpnia 1999



KONTAKTY

MEDYCYNĄ

USG GABINET PRYWATNY,
SPECJALISTA RADIOLOG RY-
SZARD WAGNER, Łomża, Aleja
Legionów 94. Poniedziałki, śro-
dy, piątki 14.30-19.00; (0-86)
218-88-98; 0-602-58-44-66, RTG
zębów

r-1587

SPECJALISTA GINEKOLOG —
POŁOŻNIK Ostrołęka, Łęczysk
54a, (0-29) 764-50-64 całodobo-
wo. Absolutnie wszystko bezbo-
leśnie: narkoza. Solidnie, dys-
kretnie, najtaniej.

fak.833-o

PRYWATNY GABINET USG, al.
Piłsudskiego 6, Łomża, czynny:
14.30-18.00. Specjaliści radiolo-
dzy: lek.med. Grażyna Niero-
dzińska, wtorek, środa, tel.
0-604-437-386; dr n.med. Wie-
sław Wenderlich, poniedziałek,
czwartek, piątek, tel. 0-604-43-
60-76.

k-1649-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok,
pantomografia, Al. Piłsudskiego
6, Łomża, godz. 13.00-17.00

r-1649-o

SPRZEDAM

KURY NIOSKI (80% nośności),
Ratowo Piotrowo 9, 2176-296.

p-1832-o

SPRZEDAM FRANCUSKĄ, bia-
łą suknię ślubną, r. 36, tel. 218-
99-11, po 16.00.

p-1907-o

MEBLE SKLEPOWE — urzą-
dzenia chłodnicze, wyposażenie
sklepów, Ostrołęka (029) 760-
09-04; 0604 261 483.

k.z.o

SZTACHETY, Kwiatowa 45.

fak.808-oo

KOZY SPRZEDAM, 2190-970.

k-1724-oo

FIAT 126p EL (1994), tel. 216-
75-95.

k-1709-oo

3 ha ziemi ornej położonej koło
Janowa oraz 1 ha łąki, położo-
nej koło Jednaczewa, tel. 216-
23-74.

k-1694-oo

SPRZEDAM C-330M i kombajn
„Bolko”, tel. (0217) 44-66-38.

k.z.o

1,5 ha ziemi ornej położonej
koło Konarzyc, tel. 090 536 430.

k-1694-oo

SPRZEDAM ANTENĘ satelitar-
ną 1,5 m, tel. 219-29-24; 0602
756 234.

k-1786-oo

SUKNIE ŚLUBNA, wysokiej
szczyplej. 217-91-83.

k-1684-o

SPRZEDAM MAGIEL elektry-
czny duży, 218-36-26.

k-1766-oo

SPRZEDAM KOMBAJNY zbożo-
we Klass, Newholand, przyczepę
do kisonki, części, Wilamowo
16, tel. (086) 273-21-78; 0604
124 287.

k-1780-oo

SPRZEDAM VW Golfa II, rok
1989, benzyna 1.6, tel. grzecz.
219-83-18

r-1797

KOMBAJN do porzeczek i ziem-
niaków, tel. 216-36-29 po 18.00

par.

ŻUKA, rok 1990 na gaz, tel.
2185-521

r-1797

SUKNIA ŚLUBNA, ROZMIAR
38, TEL. 217-91-94

r-1798

SPRZEDAM FIAT 126p (1991r),
tel. 218-31-09 po 16.00

r-1799

KREDENS SALONOWY, rzeź-
biony — styl starogdański, (0-
86) 219-53-88 po 21.00

rach.

MAZDA 323 1.6i, (1987r), spro-
wadzony z USA w całości, pier-
wszy właściciel, kombi, automat,
cena 5300 zł; 217-50-18

r-1801

HONDA ACCORD (1991r);
218-56-92

r-1803-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną, Kisielnica, 219-04-64

r-1804-o

SPRZEDAM DZIAŁKI letnisko-
we 30 arów w Rostkach koło Pi-
szu nad jeziorem Roś, tel. 0-602-
572-538; 216-09-11

r-1805

PILNIE! DOM w Łomży, ul.
Szosa Zambrowska 24, działka
600m kw, telefon, (0-29) 760-50-
95; 0-601-294-927

k.z.o

KOMABJN ZBOŻOWY BIZON
(1985r), silnik z 3-letnią gwaran-
cją, kombajn Fahr 1200M, szer.
3,6m; prasę wysokiego zgniotu,
tel. 217-06-94

r-1807

OWCZAREK NIEMIECKI, 1
rok; 217-44-84

r-1808

SPRZEDAM GOSPODARSTWO
rolne o pow. 10ha wraz z budyn-
kami, wieś Budy Mikołajka.
Możliwość hodowli ryb, tel. (0-
87) 42-34-936

p-1810

SPRZEDAM DOMEK letnisko-
wy, tel. 216-55-68

r-1811

KREDENS ZABYTKOWY; 2188-
809

r-1812

SPRZEDAM GARAŻ, Krzywe
Koło; 218-88-09

r-1812

KRZEWO — TANIO SPRZE-
DAM hektary z ładnym wido-
kiem na Narew, kontakt: 0-602-
28-04-53

r-1703

SPRZEDAM 21 rat w Daewoo
Lanos, 219-61-53

r-1815-o

SPRZEDAM po bardzo atrakcyj-
nej cenie mozaikę dębową 60m
kw, tel. 2187-917

r-1817

SPRZEDAM DOM, Krupki 15,
Kolno 120 000 zł

p-1948

SPRZEDAM LUB wynajmę
młyn z posiadłością w Bronowie,
2192-209

r-1822-o

SPRZEDAM CHŁODNIĘ z sa-
mochodu Jelcz, silnik elektr.
15KW, 11KW/960 obr., klimaty-
zatory, 2 mieszalniki do pasz
płynnych o poj. 160 i 250l; (0-
217) 538-82

k.z.-o

PANELE PODŁOGOWE pro-
dukcji niemiecko-hispańskiej,
cena promocyjna, hurt-detel,
FPH „EUROPANEL”, Rudka
Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu,
0-602-762-035

fak.883

PILNIE SPRZEDAM Fiat 126p
(1994r), garażowany, tel. 216-
68-54 po 18.00

r-1824

1.6 GLI (1995r), gaz, immobi-
laizer, multilock, tel. 2182-562;
0-601-967-192

r-1823

UAZ (1989r), stan bdb; (0-86)
218-59-08 po 18.00

r-1828

SPRZEDAM DOM wolno stoja-
cy; (0-86) 216-40-47

r-1831

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną 1354m kw w Łomży, (0-86)
216-40-47

r-1831

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną 1830m kw w Nowogrodzie,
ul. Stacha Konwy 12; tel. (0-22)
719-40-64

r-1832

SPRZEDAM WYPOŻYCZALNIĘ
kaset video po okazyjnej cenie,
tel. 0-604-215-895

r-1833

SPRZEDAM BUTELKI i skrzyń-
ki od piwa; 216-49-01; 0-501-
-191-576

r-1834

126p (1993r); 2191-462

r-1836

2ha ziemi z budynkami k/Łom-
ży, cena 35000 zł; tel. (0-86)
215-76-40

r-1837

TELEWIZOR, VIDEO, PILOT,
wieżę Stereo Kupisz — sprzedaż
w komisie „SYMPATIA”, Łomża,
ul. Krótka 3

r-1838-o

1500 szt. pustaka sprzedam, tel.
218-03-75

r-1841



Wyrazy szczerzego współczucia
rodzinie
Pani Zofii Pawłowskiej i Pani Elżbiety
Truszkowskiej
z powodu śmierci
OJCA

składają

Rektor i współpracownicy z Wyższej
Szkoły Agrobiznesu w Łomży

ru-1813

Wyrazy głębokiego współczucia
Kolegom JANOWI i MIROSŁAWOWI
GODLEWSKIM
z powodu śmierci
OJCA

składają

współpracownicy
z RADIO-TAXI „96-21”

r-1829



OPEL OMEGA kombi 2.0i
(1993r); 219-85-96

r-1842

SPRZEDAM DOM; 216-26-04

r-1843

OPEL KADETT Sedan 2.0i, stan
bdb (1989r), tel. 216-91-77

r-1846

FRANCUSKĄ SUKNIĘ ŚLUB-
NĄ, tel. 218-40-64

r-1847

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ sa-
mochodową, tel. 215-76-47

r-1848

PILNIE DZIAŁKĘ UZBROJO-
NĄ w Podgórzu 21a, tel. 218-46-
-02

r-1849-o

SPRZEDAM FSO 1500 (1990r),
gaz, tel. 216-78-83

r-1851

SPRZEDAM MOTORYNKĘ, tel.
216-78-83

r-1851

ZESTAW „DIORA” wieża, ko-
lumny 2x160W; 0-604-44-28-86

r-1853

FIAT 126p (1994r), tel. 218-67-
-18

r-1856

DZIAŁKĘ 723m kw w Łomży
przy ul. Woźniowskiej 36, tel.
216-40-10

r-1857

PILNIE SPRZEDAM FIATĄ
126p (1993r), tel. 218-60-77

r-1858

SPRZEDAM FIATĄ 125p, stan
idealny (1986r); 216-43-15

r-1859

SPRZEDAM GOSPODARSTWO
rolne, 8ha w Budach Żelaznych,
tel. 2191-316

r-1860

SPRZEDAM DOM PIĘTROWY
z budynkami gospodarczymi w
Małym Płocku, tel. 219-13-16

r-1860

SPRZEDAM FORD TRANSIT
(1994r), pustaki Śniadowskie;
216-36-93

r-1863

ŚCINACZE KUKURYDZY
„Mengel” kombajn zbożowy,
przyczepę 6 ton, sznurek rolni-
czy, tel. (0-86) 217-93-19

f-887-o

SPRZEDAM STAR 200, 3000zł,
tel. 0-602-307-097 po 20.00

r-1870

FIAT 126p, rok prod. 1997, tel.
po godz. 16.00 (0-86) 218-03-12

r-1871

POLONEZ 1.4i (1994r), tel. (0-
-86) 218-26-64

r-1872

FELICJĘ i FIAT 126p (1997r),
stan bdb; 217-55-83 wew. 24 po
20.00

r-1875

FSO 1500, tel. 47-38-359

R-1877

AUDI 80 (1987r); (0-86) 216-
-98-03

r-1880

SAMOCCHODY Z NIEMIEC; —
osobowe, ciężarowe, dostawcze,
specjalistyczne, — maszyny bu-
dowlane i rolnicze, — formal-
ności celne, -transport w kraju i
za granicą, — usługi blacharsko
— lakiernicze, — certyfikaty le-
galności, — przyjmowanie aut w
rozliczeniu, — pakiety AC, OC,
NW, ZK, — nisko oprocentowa-
ne kredyty. „INTER — AUTO”,
tel. 0-604-44-86-85

fak.891

MERCEDES 300SE, XII.1992r;
3.2i; 49000zł + cło i transport,
„INTER-AUTO”; 0-604-44-86-85

f-891

OPEL VECTRA 1.6i; (1995r);
15900zł + cło i transport: „IN-
TER — AUTO”; 0-604-44-86-85

f-891

OPEL CORSA 1.4i (1995r);
9900zł + cło i transport, „IN-
TER-AUTO”; 0-604-44-86-85

f-891

VW GOLF III; 1.4 (1992r);
22900zł; „INTER-AUTO”, 0-604-
-44-86-85

f-891

VOLVO 360; 2.0i (1988r);
8500zł, INTER-AUTO; 0-604-44-
-86-85

f-891

MERCEDES 124; 200D;
(1986r); 21900zł; INTER-AU-
TO; 0-604-44-86-85

f-891

MERCEDES 500SE (1989r);
5.0; 21500 + cło i transport, IN-
TER-AUTO; 0-604-44-86-85

f-891

MERCEDES C 220D 2.2 DIE-
SEL (1995R); 52900zł; „INTER-
-AUTO”; 0-604-44-86-85

f-891

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, tel. 218-16-
-45

r-1882-o

DOM W ŁOMŻY, (0-86) 216-60-
-38

r-1883

SPRZEDAM PIESKI SARENKI,
216-93-82

r-1885

SPRZEDAM PUDLE; 216-50-32

r-1887

SPRZEDAM KABINĄ Żuk A-11,
skrzynia ładunkowa, tel. 219-38-
-57

r-1888

SPRZEDAM FIATĄ 126p
(1994r); tel. 2169-071

r-1891

ZAMIENIĘ PRZYCZEPĘ 8t na
mniejszą; 219-11-59

r-1894

POLONEZ (1994r), cena 8,2
tys., tel. 215-75-53

r-1895

PYRAMID
Producent Elementów Budowlanych
OFERUJE **PUSTAKI
BETONOWE**
na fundamenty, murki oporowe, ogrodzenia

KLASA: B-15	TR 2	TR 1
WYMIARY:	24x24x49	12x24x49
CENA 1 szt.:	3,50 zł	1,90 zł

Z 8 pustaków wymurujesz 1m² ściany.

INFORMACJE UZYSKAJ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64

SPRZEDAM DYWAN; 2198-445

r-1989

POLONEZ 1.6 (1994r) ALU —
felgi + instalacja gazowa, zadba-
ny; (0-86) 2183-317

r-1901

ROWERY TRENINGOWE, step-
per, bieżnia, suche wiosła, atlasy
— sprzedam, tel. 218-62-20

r-1902

SPRZEDAM PIEC OLEJOWY i
c.o. „Buderus”, tel. 219-19-16

r-1905

SPRZEDAM STEMPLE budow-
lane, 218-47-67

r-1906

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 10a w
Kupiskach Starych, tel. 2-189-
-474 w godz. 18.00-20.00

r-1907

SPRZEDAM DOM ul. Wojska
Polskiego 26D; 0-604-44-86-85;
(0-86) 215-03-87

r-1908

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BU-
DOWLANĄ Elżbiecin 2500M
KW; 0-604-44-86-85; (0-86) 215-
-03-87

R-1908

TANIO BMW (1980r), tel.
2160-989

R-1911

SAMOCCHÓD Z OPRZYRZA-
DOWANIEM na TAXI, VW Pas-
sat, stan bdb, tel. 2169-212

r-1913

ESCORT COMBI (1996r); (0-
-86) 218-54-28

r-1916

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ kam-
pingową, tel. 216-26-13

r-1917

POLONEZ TRUCK (1989r),
buda „Caro” — tanio; 0-602-76-
-82-01

r-1918

SPRZEDAM PIESKI, tel. 2-169-
-369

r-1919

AUDI 80 1.8S (1990r); (0-86)
216-62-45

f-892

VOLKSWAGEN JETTA 1.6 rok
1989/90; (0-86) 216-62-45

f-892

SUKNIĘ ŚLUBNĄ; 216-90-35

r-192

SUKNIĘ ŚLUBNĄ; 219-83-81

r-192

AUDI 80 (1991r), czerwona
stan idealny; (0-86) 2160-83-
0-604-225-042

r-192

AUDI B4 80 1.9 TDI (1993r),
kombi; 0-602-15-72-79; 218-46-
-76

r-192

HONDA ACCORD 2.0 (1994r)
Nissan Primera 2.0 GT (1991r)
2166-245; 0-603-372-807

r-192

UŻYWANE PIECE i zbiorniki
na olej opałowy, tel. 216-08-82

r-192

SZCZENIĘTA BERNARDYNNY
90-86) 21-72-508

r-190

SAMOCCHÓD ŻUK AO-61
(1997r) po wypadku; tel. (0-86)
219-81-72

fak.894

SPRZEDAM C-360 (1981r); ŁA-
DE 2107 (1989r) — tanio; 476-
-85-19

fak.

MZ ETZ 251e (1991r), stan b-
dobry, tel. 279-14-14; 0-604-122-
-665

r-1931

OKNA SZWEDZKIE — różne
rozmiary 120-380zł. Drzwi we-
jściowe, balkonowe, Piątnica
Włociańska 12; (0-86) 217-12-
-05

f-893

SPRZEDAM ZAKŁAD FRYZJER-
SKI, Stary Rynek 20; tel. 219-03-
-32 po 18.00

r-1932

KUPIĘ

**AUTA POWYPADKOWE
SKUPUJEMY**

090-354-003, 0-601-646-274

POWYPADKOWE, ZNISZCZONE:

0-604-228-214 Najkorzystniej!

AUTO-SKUP

POWYPADKOWE, ZNISZCZONE

0-601-61-72-79; 090-615-163

0-604-228-214

POWYPADKOWE — SKUP

k.z.o

SKUP AUT powypadkowych,
0601-633-233.

fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE do re-
montu kupię, 090-26-72-15.

fak.871

AUTO-SKUP powypadkowe,
skorodowane, 0601 617 279

798-o



KONTAKTY

0-90-35
r-192
0-83-81
r-192
czerwom
2160-83

AUTO DO remontu na części,
090-354-003.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE ku-
pię, 090-367-870.
fak.871-o

AUTA POWYPADKOWE —
skup, 090-26-72-15.
fak.871

„AUTO-SZROT” osobowe, do-
stawcze, 090 615 163. Najlepiej
płacimy.
798-o

KAŻDE POWYPADKOWE —
skup, 090 367-870.
fak.871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601
646 274. Najkorzystniej.
798-o

AUTA DO REMONTU skup,
090-553-409.
fak.871-o

KUPUJĘ WSZYSTKIE samocho-
dy osobowe i ciężarowe, 090 285
177.
fak.849.o

TRABANTA KOMBI 1.1; 219-
-61-03
r-1850

KUPIĘ BRZOZE, 217-22-13.
k-1924

LOKALE

SPRZEDAM DOM z działką w
centrum Łomży, tel. 218-77-29;
218-89-18.
fak.807-oo

SOPOT POKOJE wynajmę
(058) 551-42-20.
p-1613-o

LOKAL — SKLEP, gabinet, biu-
ro, wynajmę — sprzedam, 218-
-07-07; 218-54-54.
k-1647-oo

SPRZEDAM M-5, III piętro, tel.
(086) 218-52-43., po 16.00.
p-1557-o

ATRAKCYJNY DOM w budowie
na Krasce (085) 71-89-025, po
18.00.
k-1678-o

SPRZEDAM BUDYNEK w Łom-
ży — handel, usługi, mieszka-
nie, 1200 mkw, stan surowy za-
mknięty, tel. (086) 218-61-58;
218-41-85.
fak.862-oo

STANCJA DLA dziewcząt, 2160-
-487; 2166-940.
kl-1732-oo

SPRZEDAM lub wynajmę lokal
biurowy o wysokim standardzie,
pow. 400 mkw., obok parking,
Łomża, tel. (086) 218-46-64.
fak.869-oo

Przedsiębiorstwo Budowlane
SPRZEDA:
NOWE MIESZKANIA,
LOKALE USŁUGOWE,
GARAŻE
OFERUJEMY:
Lokalizację w centrum Łomży
W pobliżu apteki, szkoła, poczta
Mieszkania od 36 do 64 m²
Dwupiętrowe 96 m² z obszernym tarasem
Garaże 17,30 m²
Lokal usługowy 93 m²
Atrakcyjna niezmienna cena
I i II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
Dwupiętrowe 1.350 m²
Własność gruntu i mieszkania - notarialna
Realizacja ksiąg wieczystek mieszkaniowych
Duża ulga podatkowa
Termin realizacji - lipiec 1999 r.
INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64,

POSZUKUJĘ UMEBLOWANE-
GO mieszkania M-4, M-5 lub
domu do wynajęcia, tel. 0601
851 485; 218-06-23.
k-1731-oo

LOKAL DO wynajęcia Łomża
(086) 218-20-79, po 18.00.
k-1696-o

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIE-
RUCHOMOŚCI, przedstawiciel-
stwo w Łomży, kupno-sprzedaż-
-wynajem, Łomża, Al. Legionów
54/2; (086) 218-93-98; 0604 072
694.
fak.864-o

LOKAL 60 m² do wynajęcia,
219-09-70.
k-1724-oo

WYNAJMĘ LOKAL 40m kw,
Małachowskiego 2/4, tel. 218-
-97-02
r-1800

DO WYNAJĘCIA lokal (34m
kw), ul. Mazowiecka 1; tel. 216-
-52-39
r-1809

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA
50m kw; 219-88-79
r-1814

WYNAJMĘ MIESZKANIE M-3
na ul. Mazowieckiej 7; tel. 218-
-11-30
r-1819

SPRZEDAM M-1 32m kw, I pię-
tro, tel. 216-78-74
r-1820

PAWILON USŁUGOWO-mie-
szkalny w dobrym punkcie, tel.
(0-86) 218-88-45
r-1825

SPRZEDAM WŁASNOŚCIOWE
M-2; 36,4m kw, tel. 218-47-40
r-1826

DO WYNAJĘCIA lokal 65 i 20m
kw w Łomży, dobra lokalizacja,
tel. 216-38-28 po 15.00
r-1830

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE;
216-05-64
r-1839

WYNAJMĘ MIESZKANIE M-3;
2198-416; 2190-268
r-1844

STYROPIAN

II gatunek
ścinki już od
40 zł/m³

tel. (0-86) 218-90-88
fak. 802

„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI. Atrakcyjne oferty
sprzedaży, wynajmu, Łomża,
Małachowskiego 2; (0-86) 218-
-77-79
r-1845

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA
samotnym, Łomża, 216-38-01
r-1852

M-3 centrum, wynajmę; 216-92-
-93
r-1854

KOMFORTOWE M-4 do wyna-
jęcia; 218-51-55
r-1855

SPRZEDAM M-3, Ks. Anny, tel.
0-604-752-036 lub po 16.00
2189-876
r-1861

SPRZEDAM MIESZKANIE 45m
kw przy ul. Mazowieckiej, tel.
216-50-33 po 16.00
r-1862

M-3 W CENTRUM do wynaje-
cia, tel. 2184-805
r-1865

SPRZEDAM MIESZKANIE w
Ostrołęce; (0-86) 216-05-95
r-1864-o

LOKAL HANDLOWY 120m kw
do wynajęcia, ul. Sikorskiego,
Łomża, 216-51-15
r-1866-o

PILNIE SPRZEDAM M-3
(45,5m kw), tel. 216-90-21
r-1897

M-4; 60,6m kw; I piętro, 218-13-
-38
r-1869-o

LOKALE DO WYNAJĘCIA na
działalność, tel. 216-36-63; 2160-
-268
r-1873

WYNAJMĘ 121m kw w centrum
handlowym obok dworca PKS,
tel. (0-86) 218-45-82
f-888-o

ZAMIENIĘ M-3 na M-4; 216-62-
-53
r-1876

M-4, II p. wynajmę lub zamie-
nię; 218-46-79 wieczorem
r-1879

SPRZEDAM: mieszkanie M-1
(30 m²) Białystok, I piętro (ulga
budowlana), tel. (086) 216-02-
-81.
k-1890-o

SPRZEDAM LUB wynajmę M-5
w Łomży, 2198-204.
k-1893-o

WYNAJMĘ M-3, Łomża, 219-11-
-59.
k-1894

WYNAJMĘ M-2 (36 m²), tel.
2182-687.
k-1896

DOMEK Z DUŻĄ działką do wy-
najęcia, Stara Łomża, 216-50-65
k-1900

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 42
m², tel. 2192-809.
k-1899

WYNAJMĘ POKOJE. Żuka
sprzedam tanio. 218-78-96.
k-1909

SPRZEDAM NOWO wykończo-
ne pół bliźniaka, ul. Strażacka
25, tel. 219-11-56.
k-1912

DOMEK NAD Narwią do wyna-
jęcia (086) 218-92-38, po 16.00.
k-1915

M-4 w Łomży zamienię na kawa-
łerkę z dopłatą, tel. 216-95-64.
k-1922

DO WYNAJĘCIA M-2; 216-92-45
r-1930

SPRZEDAM M-4 (parter); tel.
218-84-49
r-1929-o

USŁUGI

„ROBIN” PRZEWÓZ osób do
Włoch każdy piątek, tel. 2180-
-152; 2182-714, wynajem busów
r-267-o

SPRZEDAŻ I PRZEWÓZ żwiru,
piasku i czarnoziemiu, usługi ko-
parką i spychem, tel. 219-14-92;
kom. 090-677-358
k-1584-o

STUDNIE, (0-86) 2185-991
k-152

WYKONUJĘ KOTŁOWNIE ole-
jowe i gazowe, roboty hydraulicz-
ne, wystawiam rachunki VAT,
tel. 216-94-66
f-728-oo

WYLEWANIE POSADZEK
AGREGATEM, 2160-776; 2188-
-663
f-658-o

WYPISYWANIE TABLIC NA-
GROBKOWYCH, matowanie i
zdobienie szkła. Zakład Szklar-
ski, ul. Wesoła 125, Łomża, tel.
2160-362,
r-1542-oo

USŁUGI TRANSPORTOWE i
koparką — żwir, piasek, czarno-
ziem z dowozem, tel. 219-26-46
f-776-o

Przedsiębiorstwo Transportu Osobowego

LEG-VAN**Zaprasza**Łomża – Warszawa 4.40 i 16.00
Warszawa – Łomża 9.00 i 19.00
Busem-Expressem**Szybko – Bezpiecznie – Wygodnie**Odjazd z parkingu przy dworcu PKS
od strony postoju TAXI
tel. 216-64-11 R-1903**USŁUGI TRANSPORTOWE** —
tanio; 218-13-48r-1609-oo
SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, prace budowlane, 219-00-
-68r-1655-o
PANELE, PŁYTY GIPSOWE,
szpachlowanie, malowanie, ta-
petowanie, glazura, 216-96-32r-1668-oo
OCIEPLANIE BUDYNKÓW
pianką do wnętrza muru; (0-29)
75-78-412; 0-90-223-898r-1544-o
KOMPUTEROPISANIE, SKA-
NOWANIE, oprawa prac — ex-
press; 216-48-39; 0-604-300-066

ru-o

WIERCENIE STUDNI, (0-86)
218-48-66; 0-602-868-891

r-1696-o

PRZEWOZY OSÓB Hanover —
Hamburg — wtorek, piątek (0-
-86) 21-88-223; 0-602-595-964r-1642-o
WYPOŻYCZALNIA SAMO-
CHODÓW, 216-32-42; 0-604-
-430-889r-1645-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
tynki, piaskowiec, zasuwane bra-
my, tel. 218-20-96 po 18.00r-1643-o
„BUD-BORK” usługi budowlane
od fundamentów po dach; (0-
-86) 21-60-953; 0-601-809-837f-844-o
KOMPUTEROPISANIE, 218-
-41-54r-1657-o
NAPRAWA: pralki, lodówki;
218-07-07; 218-09-16r-1647-o
WYJAZDY DO BELGII, ponie-
działek, tel. 2-187-581; 4-761-
-570; 0-602-860-269; 0-604-350-
-239r-1747-o
USŁUGI HYDRAULICZNE i
c.o., Łomża, 218-01-14

r-1718-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-
-55 po 18.00r-1714-o
CYKLINOWANIE, układanie,
217-56-94r-1699-o
GLAZURA, PANELE, sidrak,
szpachlowanie i malowanie, ta-
pety, TEL. 218-47-45; KOM.
0-604-966-727r-1762-oo
NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze; 219-03-33; 0-604-
-719-496

r-1772-o

NAGROBKI, POMNIKI, tablice
z napisami. Elementy budowla-
ne z granitów i marmurów. Pro-
fesjonalnie i najtaniej. Łomża,
Poznańska 156, tel. 2180-801

fak.-o

REKLAMA SAMOCHODOWA,
ŚWIETLNA, przestrzenna, szyl-
dy, wizytówki, b. tanio, Łomża,
Poznańska 156 (przy Stacji Pa-
liw), tel. 2180-801

fak.-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek”
wszelkiego rodzaju z samocho-
dem, Łomża, 216-33-34; kom.
0-601-942-052r-1722-o
USŁUGI KOPARKA, spycha-
czem, transportowe, piasek,
czarnoziem, tel.

0-604-15-20-65

fak.869-oo

TYNKI GIPSOWE maszynowe,
tel. 219-27-17; 218-17-74; 218-
-46-05; kom. 0-603-695-251ru-1716-oo
TYNKI GIPSOWE, remonty,
218-12-34; 0-604-162-852f-877-o
WYJAZDY USA; 0-604-162-852f-877
NAPRAWA PRALEK; 2181-548
po 18.00; 2169-725p-1705
USŁUGI CIESIELSKIE, Miko-
łajki 37; tel. 2170-871

r-1821-o

USŁUGI TRANSPORTOWE,
tel. 216-07-01

f-882-o

PROFESJONALNE UKŁADA-
NIE POLBRUKU, posesje, par-
kingi, chodniki, drogi, impre-
gnowanie, lakierowanie kostki,
tel. 2189-129; 0-604-44-51-61

r-1840

USŁUGI KOPARKA, dźwigiem,
dowóz żwiru, piasku, czarnozie-
mu, tel. 0-603-64-64-74

fak.885-o

BIURO PODATKOWE — księ-
gi, VAT, ZUS, doradztwo, Łom-
ża, 219-09-90

f-886-o

UKŁADANIE GLAZURY, 218-
-40-18r-1878
WOLNE MIEJSCA do Niemiec,
tel. 2180-913, godz. 8-18 216-44-
-30 lub 0602 609 003.k-1886
KOMPUTEROPISANIE, po
19.00, 218-69-31.k-1892
MALOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE, glazura, 0604 917 284.k-1897
PRACE WYSOKOŚCIOWE, re-
nowacja, malowanie (086) 217-
-50-80.

k-1904-o

PRACA**MŁODYCH Z SAMOCHODA-**
MI na pełen etat (029) 760-69-
-49.fak.860
FIRMA WIELOBRANŻOWA za-
trudni na stałe, sezon, 215-02-
-09.fak.866
PRACA W REKLAMIE i promo-
cji, 0602 524 743.

fak.866

FIRMA KAMIENIARSKA za-
trudni polernika, tel. 2180-801.

k.z.o

NA SEZON zatrudnię. Atrakcyj-
ne zarobki (029) 760-69-49.fak.860-oo
CHCESZ ZAROBIĆ NA
URLOP. dam pracę, tel. 2178-
-873, ul. Al. Józefa Piłsudskiego
79

f-870

SZUKAM OPIEKUNKI dla
dziecka w systemie zmianowym
0-603-297-313

r-1800

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ
własnym samochodem osobo-
wym-czterodrzwiowym, tel. (0-
-86) 218-20-37

f-883

ZAOPIEKUJĘ SIĘ OSOBĄ star-
szą lub dziećmi, Łomża, 0-604-
-44-28-86r-1853
ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ dla
dzieci na okres wakacji, 2160-
-238r-1881
ZATRUDNIĘ W MYJNI pracu-
wnika i absolwenta, tel. 2188-
-030.fak.889-o
RENCISTKA ZAOPIEKUJĘ się
dzieckiem, 218-74-18.k-1898
MAGISTER, ABSOLWENT Wy-
działu Prawa poszukuje pracu-
Tel. 216-44-37, cały dzień.k-1914-o
POSZUKUJĘ OPIEKUNKI dla
dziecka, tel. 218-65-15.k-1925
FIRMA BUDOWLANA zatrudni
brygady do więzów dachowych i
dekarzy. Telefon (0-29) 760-88-
-26 godz. 8.00-15.00; 0-90-280-
-295

fak.

INNE**POŻYCZKI NISKOPROCEN-**
TOWE, tel. 218-54-81 wew. 236.fak.845-o
POSZUKUJĘ BOGUMIŁY
GÓRSKIEJ, lat 64, zamieszkałej
w Konarzewicach, obecnie w USA
— Henryk Jakowczukr-1835
POLICEALNE STUDIUM JĘZY-
KA ANGIELSKIEGO, 216-93-91r-1868
**POLICEALNA SZKOŁA TUR-
YSTYKI TRIADA**; 216-93-91r-1868
ODDAM ZA DARMO b. duży
ziemi ogrodowej, tel. 2150-054r-1874
ZA ROZBIÓRKĘ bud. gospo-
darczego oddam materiał, tel.
215-02-51.

k-1884

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAK-
TÓW” przez miesiąc znajdują się w
komputerowym banku Informacji
Handlowo-Usługowej, tel. 957.
Zadzwoń, sprawdź!


SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
NASZEGO UKOCHANEGO
MEŻA i OJCA
ŚP. ZENONA GÓRSKIEGO
oraz za szczere wyrazy współczucia, za pomoc
i słowa otuchy w bolesnych dla nas chwilach
składają Żona i Córka



Całemu personelowi z Oddziału Intensywnej
Opieki Medycznej Szpitala Wojewódzkiego
w Łomży pod kierownictwem
Pani doktor Małgorzaty Dackiewicz
oraz Oddziałowi Neurologii
serdeczne podziękowania za opiekę nad
ŚP. ZENONEM GÓRSKIM
składa Żona z Córkami

KONTAKTY już w sprzedaży w Nowym Jorku! Powiedz o tym bliskim za oceanem

GROMADA TOURS Sp. z o.o. w Warszawie

Oddział Śniadowo

poszukuje:

- elektryka z uprawnieniami powyżej 1 kV • stolarzy maszynowych
- pracowników z doświadczeniem w montażu domów drewnianych •

Tel. (0-86) 218-36-33, 217-61-40

F-876



TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

OKNA DRZWI

Uwaga!

Wakacyjna promocja !!!

16 % rabat na stolarkę PCV na zamówienie *

10 % rabat na stolarkę aluminium na zamówienie *

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL. 090 39-75-21
TEL/FAX. (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* rabat dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu lipcu z terminem realizacji do końca sierpnia

SOLIDNOŚĆ • DOŚWIADCZENIE • GWARANCJA



WIMAT

LETNIA PROMOCJA

PANELE ŚCIENNE MDF — CENA 10,50 ZŁ BRUTTO

PANELE PODŁOGOWE — CENA 29,80 ZŁ BRUTTO

W SPRZEDAŻY STOŁY I KRZESŁA KAWIARNIANE

TEL. 218-23-09 18-400 ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 58

FLORIAN

HURTOWNIA MATERIAŁÓW S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chelm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bez azbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

HERBATY ŚWIATA
東

**Nowo otwarty sklep
przy ul. Broniewskiego 20**
(obok Złotej Rybki)

oferuje:

- herbaty sypkie: — czarne — zielone — czerwone
- herbaty ekspresowe oraz: — porcelanę — puszki — kubki

Wszelkie akcesoria do parzenia herbaty

ru-1691



- Dlaczego warto kupić kosę STIHL?

- Gdyż STIHL to:

- najwyższa jakość,
- najnowocześniejsza konstrukcja,
- bezpieczeństwo i komfort pracy,
- fachowa sieć handlowo-serwisowa.

Uwaga!

Od 19.04. do 31.07.99

przy zakupie kosy STIHL FS 85, FS 120, FS 200, FS 300, FS 350

dodatkowa głowica Autocut gratis

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Norska 13 (pawilon GS); **Elk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), 621 23 98; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

STIHL

VIKING

Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S



KROSS



Wakacyjna promocja rowerów firmy KROSS

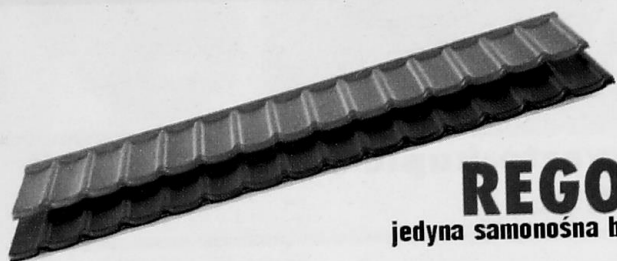
Do każdego roweru niespodzianka
Najtańszy rower już za
299 złote
Odwiedź nasz salon firmowy już dziś

Łomża, Sikorskiego 120

ORYGINALNE
PRODUKTY
SZWEDZKIE

Informacje o dystrybucji
- importer Sova - Profil Sp.z o.o.,
tel: (0-22) 651 93 46

Sova Profil



REGOLA
jedyna samonośna blachodachówka



ROYAL
fantazyjna esówka holenderska



RAPID
podobna do francuskiej hugenotki

SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI **ISO 9001**
wysoka jakość
trwałość kolorów
krótkie terminy dostaw

Łomża DOMAX P.H.U., ul. Legionów 54, tel. (0-86) 16 69 62

KUPOJ W PROFESJONALNYM HANDLU.

ASTRA II

WIĘCEJ NIŻ SŁOWA



Obręcze kół ze stopów lekkich za dopłatą.

OPEL

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pindur
Giżycko, Aleja 1 Maja 17
tel. (087) 428 19 52

Największy w Polsce północno-wschodniej
wytwórca lodów i ketchupów, w związku z reorganizacją
i dostosowaniem firmy do norm obowiązujących
w Unii Europejskiej oraz budową nowego zakładu w Elku,

ogłasza konkurs na następujące stanowiska:

1. Dyrektor Zakładu

Wymagania: — wykształcenie wyższe, politechniczne o kierunku maszyn i urządzenia przemysłu spożywczego

2. Z-ca Dyrektora ds. Produkcji

Wymagania: — wykształcenie wyższe, politechniczne o kierunku maszyn i urządzenia przemysłu spożywczego

3. Z-ca Dyrektora ds. Ekonomicznych

Wymagania: — wykształcenie wyższe ekonomiczne o kierunku rachunkowości i finanse

4. Z-ca Dyrektora ds. Handlu

Wymagania: — wykształcenie wyższe menedżerskie lub handlowe o kierunku marketing

Oczekiwania:

- doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielne prowadzenie własnej firmy
- wiek do 30 r.ż. (poz. nr 1 — do 35 r.ż.)
- znajomość zasad obsługi komputera
- wskazana znajomość języków obcych

Oferujemy:

- możliwość szybkiego rozwoju zawodowego
- atrakcyjne warunki zatrudnienia
- możliwość doksztalcenia
- satysfakcję płynącą z udziału w sukcesach firmy.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie dokumentów

PPHU „MIWEX”

**POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI**

„LOCUM” S.A.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ ZYSK

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b
tel./fax (0-87) 566-35-36

19-400 Olecko, Plac Wolności 4
tel./fax (0-116) 520-20-21

01-445 Warszawa, ul. Ciotłka 1
tel./fax (0-22) 37-64-11

PL ISSN 0208-6840

TYGODNIK REGIONALNY